REDAKCJA, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony dzienne 87-684, 67-683, nocny 85-046 Sekretarz Redakcji przyjmuje w godz. od 13—15

ŻYCIE WARSZAWY

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16 pokój Nr 22, tel. 85-794 Administracja czynna w godz. od 8 do 15.30, w soboty w g. od 8 do 13.30

ROK IV. Nr. 1 (787) WARSZAWA, ŚRODA 1 STYCZNIA 1947 R. Cena 6 zł

KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Dziś zamykamy bilans ubiegłego 1946 roku. Oglądając się wstecz, możemy sobie powiedzieć, wystrzegając się skrupulatnie szkodliwej przesady w stylu „radosnej twórczości", żeśmy tego roku nie zmarnowali.

Jak uznojony ronik na zaorane zagony, tak każdy z nas z zadowoleniem spojrzeć może na dokonania osiągnięte w każdej bez wyjątku dziedzinie życia zbiorowego. Kompetentniejsi ode mnie koledzy omawiają to, cośmy zdziałali na odcinku przemysłu, handlu, komunikacji, zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych, odbudowy Warszawy, portów, miast, osiedli i wsi.

Obraz byłby niepełny, gdybyśmy pominęli osiągnięcia w polityce międzynarodowej, nie ograniczające się bynajmniej do wzrostu prestiżu; w dziedzinie oświaty i kultury (jeden bodaj tylko przykład: mamy dziś więcej wyższych uczelni i studentów aż w 1938 r.) w dziedzinie opieki społecznej i służby zdrowia; w dziedzinie prawa (ujednolicenie systemu prawnego), bezpieczeństwa i wielu innych.

Przy całej swojej sumaryczności obraz ten byłby jeszcze niepełny, gdybyśmy pominęli historyczną ustawę o nacjonalizacji przemysłu, uchwaloną 3 stycznia przez KRN (na IX-ej sesji); ogłoszenie pierwszego powojennego preliminarza budżetowego (na X-ej kwietniowej sesji KRN) i wreszcie uchwalenie 3-letniego Narodowego Planu Gospodarczego oraz ordynacji wyborczej (na XI-ej, wrześniowej sesji KRN).

Wszystko, czegośmy dokonali w każdej bez wyjątku dziedzinie przyśpiesza bliskie już wyjście z okresu tymczasowości, zamętu i nędzy powojennej.

Jeżeli porównać wyniki, jakie osiągnęliśmy w półtora roku po zakończeniu najstraszliwszej w dziejach wojny, z chwiejnymi rezultatami odbudowy polityczno-gospodarczej w okresie lat 1918 — 1925 — jasne się staje dla każdego uczciwego człowieka, że tym razem wyzwolone zostały w narodzie polskim jakieś niepodejrzewane, ogromne energie. Że tym razem w znacznie gorszych warunkach budujemy znacznie szybciej coś znacznie trwalszego i powszechniejszego.

Dzięki czemu?

Niech nad znalezieniem odpowiedzi na to pytanie potrudzą się nieco ci wszyscy panowie, którzy bezustannie strzępią sobie języki na zniewolonej „demokracji".

Dla nas odpowiedź jest jasna: osiągnęliśmy wyniki, które budzą szacunek a nawet podziw wśród obcych dzięki temu, że obraliśmy jedynie słuszną, trafną i własną drogę rozwoju; dzięki temu, że nawiązując do planów najświatlejszych polskich umysłów przywróciliśmy demokracji jej sens najistotniejszy, bo społeczny; dzięki temu, że zerwaliśmy zdecydowanie — na płaszczyźnie wewnętrznej i międzynarodowej — z wstecznictwem, które tylekroć już przywiodło Polskę do katastrofy.

Tylko człowiek, zaślepiony nieprzejednaną nienawiścią, może negować zasługi Rządu Jedności Narodowej i polskiego obozu demokratycznego, którym udało się porwać i zorganizować naród dla dzieła odbudowy.

Tak się dziwnie składa w Polsce, że najgłośniej krzyczą ci, którzy najmniej mają do tego powodów, których poziom życiowy wyższy jest bodaj od przedwojennego. Ludzie pracy fizycznej i umysłowej, których wysiłkom, wyrzeczeniom i chwilowemu jeszcze niedostatkowi zawdzięcza Polska to, że żyje, krzepnie i potężnieje — ci ludzie, stanowiący znakomitą większość, pracują i wierzą.

Nie zawiodą się.

Nie zawiedzie się na Polsce ludowej ani chłop, ani górnik, ani metalowiec, ani włókniarz, ani kolejarz, ani nauczyciel, ani profesor, ani urzędnik. Nie zawiedzie się nikt o utrudzonych pracą mózgu i mięśniach. Do ludzi pracy, którzy ją budują należeć będzie Polska. Polska bez kryzysów, bezrobocia, bez nędzy małorolnych i bezrolnych chłopów. Polska, dla której warto ciężko pracować, bo pięknie będzie w niej żyć.

* * *

Nie wszystko w ubiegłym roku było blaskiem, jasnością i otuchą.

Działał, mordował i palił faszyzm polski i ukraiński.

Na żadnym kraju europejskim podziemie faszystowskie nie ciąży dziś tak tragicznym brzemieniem, jak na Polsce. Bo też nigdzie wstecznictwo nie ma równie silnego oparcia — za granicą i w kraju — jak u nas. Nigdzie bodaj nie może nawiązywać do równie zastarzałych urazów, niechęci, antypatii, jak u nas. I nigdzie posiew hitleryzmu — jakkolwiek paradoksalne wydawać by się to mogło — nie wzeszedł równie bujnie jak u nas.

Wierzchowiny, Muniaki, Huta Turobińska i dziesiątki innych wsi spalonych, i setki chłopów bestialsko pomordowanych. Tysiące działaczy demokratycznych, żołnierzy W. P., funkcjonariuszy bezpieczeństwa i milicji zdradziecko zgładzonych lub nieludzko zadręczonych. Potworny pogrom kielecki, który okrył Polskę hańbą w oczach świata. Dziesiątki przewodniczących i członków Komisji wyborczych, zabitych w okresie referendum i w obecnym okresie przedwyborczym. Robotnicy z Chodakowa porąbani na szosie sokołowskiej.

Jak to wszystko nazwać, jeśli nie jednym wielkim, krwawym aktem oskarżenia nieodwołalnie skazującym polski faszyzm?

Bo to jest właśnie faszyzm, niezależnie od nazwy — NSZ, WIN, ROAK i td. — jaką przybiera. Bo to jest ostatnia, rozpaczliwa próba obrony przedwrześniowego systemu przywileju i przemocy — niezależnie od patriotycznych frazesów, w jakie mordercy stroją swoje zbrodnie.

Na jak tragiczne manowce faszyzm polski sprowadza jednostki nieświadome często celów, którym służą, uwikłane w ciążącą na nich przypadkowo przeszłość — dowiodły liczne procesy, a przede wszystkim proces zabójców ś. p. Bolesława Ściborka.

Ten proces był dla kraju prawdziwym wstrząsem, odsłonił bowiem faszystowskie metody prowokacji politycznej, której prawzór znaleźć by można w podpaleniu Reichstagu przez hitlerowców.

Walka z podziemiem faszystowskim trwa i trwać będzie nieubłaganie. Ten, kto nie dostrzega — lub udaje że nie dostrzega — istnienia podziemia, fałszuje rzeczywistość polską. I mimowoli — lub świadomie — usprawiedliwia zbrodnie rodzimego faszyzmu.

Nie bagatelizujmy szkód, jakie faszyzm wyrządził i wyrządza krajowi. Ale demokracja polska przywykła do przezwyciężania większych trudności, złamie również polski hitleryzm.

* * *

Ubiegły rok był rokiem walki o zespolenie narodu polskiego wokół spraw najistotniejszych dla naszego bytu. Walka ta była tym bardziej wskazana i konieczna, że szereg faktów międzynarodowych dowiódł, iż pewne koła angielskie i amerykańskie coraz jawniej stawiają na Niemcy, coraz energiczniej popierają szybką odbudowę Niemiec i coraz niedwuznaczniej ośmielają niemieckie żądania terytorialne.

Trzeba stwierdzić, że wysiłki obozu demokratycznego — jednym z nich było czerwcowe referendum — zmierzające do skonsolidowania społeczeństwa dały pomyślne na ogół rezultaty. Pomijając już zacieśnianie współpracy obozu partii robotniczych, poważne odłamy uczciwych Polaków, spragnionych spokoju i stabilizacji zwróciły się — mimo takich czy innych różnic politycznych czy światopoglądowych — do obozu demokratycznego. I uznały zasadniczą słuszność obranej przez ten obóz drogi rozwojowej. Przytoczmy fakt wyodrębnienia się z PSL grupy PSL „Nowe Wyzwolenie" oraz zarysowujące się ostatnio zbliżenie sfer katolickich.

Nie stosuje się to, oczywiście, do PSL.

Zaproszeni do udziału w Rządzie Jedności Narodowej wicepremier Mikołajczyk i inni działacze PSL dali światu jedyny w dziejach przykład uprawianej w ramach koalicyjnego rządu już nie opozycji, ale wręcz wrogości. Wrogości nieprzejednanej w stosunku do ludzi i obozu, z którymi mieli współpracować i współrządzić.

Wielokrotnie przez obóz demokratyczny ponawiane próby osiągnięcia porozumienia były za każdym razem przez mikołajczykowskie kierownictwo PSL udaremniane. Zwyciężyła w tym kierownictwie tęsknota do 1923 roku. I tradycja centro-prawu, tradycja Chjeno-Piasta. Pogłębiona, jeśli tak rzec można, o ohydę coraz ciaśniejszej współpracy z faszystowskim podziemiem.

I to jest istota sprawy. I tej prawdy nie przesłonią żadne gołosłowne twierdzenia publicystów peeselowskich, chociażby osobiście byli uczciwymi ludźmi i wierzyli w to co piszą.

PSL przebyło w ubiegłym roku niebezpieczną ewolucję polityczną i społeczną. Wykopało nieprzebytą przepaść między sobą, a obozem demokratycznym. Obawiamy się, że ta przepaść w nadchodzącym roku nie zmniejszy się.

* * *

Rok 1945 był rokiem odrodzenia i wyzwolenia. Rok 1946 był pierwszym rokiem wytężonej pracy pokojowej, często jednak nosącej jeszcze piętno gorączkowej improwizacji, tymczasowości i dopiero pod koniec krystalizującej się wokół dalekosiężnego planu. W rezultacie, podstawy nowej Polski zostały położone, plany najważniejsze opracowane, główne linie kierunkowe wytyczone. Stanęliśmy mocno na nogach, zaczerpnęliśmy tchu.

W roku 1947 musimy skończyć z wszelką tymczasowością.

Przyczynią się do tego wybory. I zwycięstwo, jakie — nie wątpimy o tym ani przez chwilę — odniesie obóz postępu. Bo programowi, bo osiągnięciom, z jakimi ten obóz, którego trzon stanowi Blok Stronnictw Demokratycznych i Zw Zawodowych, staje przed wyborami — cóż ma do przeciwstawienia blok wstecznictwa?

Chyba tylko perspektywę wtrącenia Polski w nieopisany zamęt wewnętrzny i utratę zaufania sojuszników, którzy nas popierają w mającej się w tym roku rozegrać walce o nasze granice.

Wolni wreszcie od tymczasowości, będziemy mogli całą energię skierować na realizowanie czekających nas zadań.

Nie są one łatwe. Ale są na miarę naszych możliwości. I co najważniejsze — na miarę naszych konieczności dziejowych.

Rok 1947 będzie pierwszym i decydującym rokiem realizacji 3-letniego Planu Gospodarczego.

Pozbawieni pomocy UNRRA — co, oczywiście, nie oznacza braku wszelkiej pomocy zagranicznej — będziemy musieli wzmóc znacznie nasz wysiłek eksportowy, racjonalnie gospodarować intensywnie i oszczędnie, i wytwarzać jak najwięcej i najlepiej.

Rok 1947 będzie rokiem traktatu pokojowego z Niemcami. Musimy przy tym uzyskać rozwiązanie odszkodowań należnych nam od Niemców oraz rewindykację zrabowanego nam mienia, znajdującego się dotychczas w strefie brytyjskiej.

Musimy w roku, który dziś się rozpoczął, dokonać zasadniczego przełomu w walce z nadużyciami i demoralizacją powojenną. Zbyt dotychczas łagodne sankcje prawne przeciw złodziejom grosza publicznego muszą być zaostrzone.

Muszą być usunięte nieusprawiedliwione rozpiętości w płacach.

Muszą być zrealizowane dekrety, które otwierają pole do działania inicjatywie prywatnej, zwłaszcza w dziedzinie odbudowy Warszawy i zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Musimy...

Można było by mnożyć te „musimy" w nieskończoność, bo niemało jest jeszcze zadań nie wykonanych, potrzeb nie zaspokojonych.

To pobieżne wyliczenie, z jakim — pełni wiary w jasną przyszłość Polski — rozpoczynamy Nowy Rok, zakończymy słowami, które są nadzieją a zarazem gorącym pragnieniem: w 1947 roku oczekujemy tu, w kraju, powrotu wszystkich naszych rodaków ze Wschodu i Zachodu.

B. W.

Czytelnikom i przyjaciołom naszego pisma

Serdeczne życzenia noworoczne

składa

REDAKCJA

STYCZEŃ 31

1	Ś	Nowy Rok, Mieczysława
2	C	Im. Jezus, Makarego
3	P	Genowefy
4	S	Tytusa, Dobromira
5	N	Telesfora
6	P	Trzech Króli
7	W	Lucjana
8	Ś	Seweryna
9	C	Marcjanny
10	P	Agatona, Dobrosława
11	S	Honoraty
12	N	Arkadiusza, Czesława
13	P	Weroniki, Bogumiła
14	W	Hilarego
15	Ś	Pawła Pust.
16	C	Marcelego, Włodzimierza
17	P	Antoniego op.
18	S	Fabiana i Sebastiana
19	N	Henryka
20	P	Wincentego
21	W	Agnieszki, Jarosławy
22	Ś	Antoniego
23	C	Rajmunda
24	P	Tymoteusza
25	S	Nawr. Św. Pawła, Miłosza
26	N	Polikarpa
27	P	Jana Złotoust., Przemysława
28	W	Piotra
29	Ś	Franciszka Sal., Edwiny
30	C	Martyny
31	P	Jana Bosko

LUTY 28

1	S	Ignacego
2	N	Oczyszczenie N. M. P.
3	P	Błażeja
4	W	Andrzeja
5	Ś	Agaty
6	C	Tytusa, Bogdana
7	P	Romualda, Sulisława
8	S	Jana z Malty
9	N	Apolonii
10	P	Scholastyki, Tomiły
11	W	Objaw. N. M. P. w L.
12	Ś	Eulalii
13	C	Grzegorza II pap.
14	P	Walentego
15	S	Faustyna
16	N	Julianny, Danuty
17	P	Juliana
18	W	Symeona
19	Ś	Popielec, Konrada
20	C	Leona
21	P	Katedry św. Piotra
22	S	Feliksa
23	N	Piotra Damiana
24	P	Macieja, Bogusza
25	W	Cezarego
26	Ś	Aleksandra, Mirosława
27	C	Gabriela
28	P	Romana

MARZEC 31

1	S	Albina
2	N	Heleny, Sławomiry
3	P	Kunegundy
4	W	Kazimierza
5	Ś	Euzebiusza
6	C	Wiktora
7	P	Tomasza z Akw.
8	S	Wincentego
9	N	Franciszki wd.
10	P	40 Męczen. Lubomira
11	W	Konstantyna
12	Ś	Grzegorza
13	C	Krystyny, Bożeny
14	P	Matyldy
15	S	Klemensa
16	N	Juliana, Zbigniewa
17	P	Gertrudy
18	W	Edwarda, Bogdana
19	Ś	Józefa Obl. N. M. P.
20	C	Teodozji
21	P	Benedykta
22	S	Katarzyny, Zdzisława
23	N	Feliksa, Ludomiły
24	P	Marka i Tymoteusza
25	W	Zwiastowanie N. M. P.
26	Ś	Teodora
27	C	Jana, Damazego
28	P	Jana Kapistrana
29	S	Eustachego
30	N	Anieli
31	P	Balbiny, Zbigniewa

KWIECIEŃ 30

1	W	Hugona
2	Ś	Franciszka
3	C	Ryszarda
4	P	Izydora
5	S	Wincentego
6	N	Zmartwychwstanie Chr. Pana
7	P	Wielkanocny
8	W	Dionisego
9	Ś	Marii Kleofasowej
10	C	Ezechiela
11	P	Leona
12	S	Juliusza pap.
13	N	Hermenegildy
14	P	Justyna
15	W	Bazylego
16	Ś	Benedykta
17	C	Aniceta
18	P	Apoloniusza
19	S	Tymona
20	N	Sulpicjusza
21	P	Anselma B.
22	W	Sotera i Kajusa
23	Ś	Wojciecha, Jerzego
24	C	Fidelisa
25	P	Marka Ewangelisty
26	S	M. B. Dobrej Rady
27	N	Piotra, Alojzego
28	P	Pawła od Krzyża
29	W	Piotra
30	S	Katarzyny, Lubomira

MAJ 31

1	C	Święto Robotniczego
2	P	Zygmunta
3	S	Konstytucja 3 Maja
4	N	Znalez. Krzyża św.
5	P	Piusa V
6	W	Jana Apostoła
7	Ś	Floriana, Ludomiru
8	C	Stanisława B.
9	P	Święto Zwycięstwa
10	S	Izydora
11	N	Mamerta
12	P	Pankracego
13	W	Serwacego
14	Ś	Bonifacego
15	C	Wniebowstąpienie Pańskie
16	P	Andrzeja Boboli
17	S	Paschalisa, Sławomira
18	N	Feliksa
19	P	Piotra, Celestyna
20	W	Bernardyna
21	Ś	Wiktora
22	C	Heleny, Julii
23	P	Dezyderiusza
24	S	Joanny
25	N	Zesłanie Ducha św.
26	P	Świąteczny
27	W	Bedy, Jana
28	Ś	Augustyna
29	C	Marii Magd., Bogusławy
30	P	Feliksa I Pap. M.
31	S	Anieli

CZERWIEC 30

1	N	Jakuba
2	P	Marcelina
3	W	Erazma
4	Ś	Franciszka
5	C	Boże Ciało
6	P	Norberta
7	S	Roberta
8	N	Medarda
9	P	Pryma i Felicjana
10	W	Małgorzaty Król. Wę.
11	Ś	Barnaby
12	C	Jana
13	P	Antoniego
14	S	Bazylego
15	N	Jolanty, Wita
16	P	Jana, Aliny
17	W	Inocentego
18	Ś	Marka i Marcel.
19	C	Gerwazego, Protazego
20	P	Sylweriusza Pap. M.
21	S	Alojzego, Alicji
22	N	Paulina
23	P	Zenona, Wandy
24	W	Jana Chrzciciela
25	Ś	Prospera
26	C	Jana i Pawła
27	P	Władysława
28	S	Leona, Ireneusza
29	N	Piotra i Pawła
30	P	Emilii, Lucyny

LIPIEC 31

1	W	Najśw. Krwi Jezus. Kaliny
2	Ś	Nawiedz. N. M. P.
3	C	Leona
4	P	Teodora, Józefa
5	S	Antoniego
6	N	Izajasza
7	P	Cyryla i Metod.
8	W	Elżbiety
9	Ś	Weroniki
10	C	7-miu Braci Męczen.
11	P	Piusa I, Pelagii
12	S	Jana Gwalb.
13	N	Małgorzaty
14	P	Bonawentury
15	W	Henryka, Radosława
16	Ś	N. M. P. Szkapl.
17	C	Aleksego
18	P	Szymona
19	S	Wincentego
20	N	Czesława
21	P	Praksedy
22	W	św. Niepodległości
23	Ś	Apolinarego
24	C	Seweryna, Lubomiry
25	P	Jakuba
26	S	Anny, Mirosława
27	N	Natalii
28	P	Wiktora
29	W	Marty
30	Ś	Julitty, Ludomira
31	C	Ignacego

SIERPIEŃ 31

1	P	Piotra Ap.
2	S	N. M. P. Anielskiej
3	N	Znalez. r. św. Szczepana
4	P	Dominika
5	W	N. M. P. Śnieżnej
6	Ś	Przemienienie Pańskie
7	C	Kajetana
8	P	Emiliana
9	S	Jana
10	N	Wawrzyńca, Bogdana
11	P	Zuzanny
12	W	Klary, Sławy
13	Ś	Hipolita
14	C	Euzebiusza
15	P	Wniebowzięcie N. M. P.
16	S	Joachima, Rocha
17	N	Jacka, Mirona
18	P	Heleny, Bronisława
19	W	Ludwika, Bolesława
20	Ś	Bernarda
21	C	Joanny
22	P	Tymoteusza
23	S	Filipa
24	N	Bartłomieja
25	P	Ludwika
26	W	N. M. P. Jasnogórskiej
27	Ś	Małgorzaty, Józefa
28	C	Augustyna
29	P	Ścięcie głowy św. Jana
30	S	Róży Lim., Szczęsnego
31	N	Rajmunda

WRZESIEŃ 30

1	P	Bronisławy
2	W	Stefana
3	Ś	Szymona
4	C	Róży, Rozalii
5	P	Wawrzyńca
6	S	Zachariasza
7	N	Melchiora
8	P	Narodz. N. M. P.
9	W	Sergiusza
10	Ś	Mikołaja
11	C	Prota i Jacka
12	P	Imienia N. M. P.
13	S	Eugenii
14	N	Podw. Krz. św.
15	P	N. M. P. Bolesnej
16	W	Kornela, Cypriana
17	Ś	Stygm. św. Franc.
18	C	Józefa
19	P	Januarego
20	S	Eustachego
21	N	Mateusza
22	P	Tomasza
23	W	Tekli
24	Ś	N. M. P. od wyk. niew.
25	C	Ładysława
26	P	Cypriana
27	S	Koźmy i Damiana
28	N	Wacława
29	P	Michała Arch.
30	W	Hieronima

PAŹDZIERNIK 31

1	Ś	Jana z Dukli
2	C	Aniołów Stróżów
3	P	Teresy od Dz. Jezus
4	S	Franciszka Seraf.
5	N	Placyda
6	P	Brunona
7	W	N. M. P. Różańcowej
8	Ś	Brygidy
9	C	Dionizego
10	P	Franciszka, Dobromiły
11	S	Macierz. N. M. P., Aldony
12	N	Maksymiliana
13	P	Edwarda
14	W	Kaliksta
15	Ś	Teresy, Jadwigi
16	C	Marguliana
17	P	Małgorzaty
18	S	Łukasza
19	N	Piotra z Alkantary
20	P	Jana Kant., Ireny
21	W	Urszuli
22	Ś	Kordula
23	C	Ignacego, Seweryna
24	P	Rafała Arch.
25	S	Kryspina
26	N	Ewarysta, Lutosława
27	P	Sabiny
28	W	Tadeusza, Szymona
29	Ś	Narcyza
30	C	Ignacego Lotoli
31	P	Augustyna

LISTOPAD 30

1	S	Wszystkich Świętych
2	N	Dzień Zadusny
3	P	Huberta, Cezarego
4	W	Karola Boromeusza
5	Ś	Elżbiety, Sławomira
6	C	Leonarda
7	P	Nikandra
8	S	Gotfryda
9	N	Teodora
10	P	Andrzeja
11	W	Marcina
12	Ś	Marcina, Witolda
13	C	Stanisława
14	P	Wawrzyńca
15	S	Leopolda
16	N	Edmunda
17	P	Grzegorza
18	W	Romana
19	Ś	Elżbiety
20	C	Feliksa
21	P	Ofiarow. N. M. P.
22	S	Cecylii
23	N	Klemensa
24	P	Jana od Krzyża
25	W	Katarzyny
26	Ś	Piotra, Lechosława
27	C	Waleriana
28	P	Zdzisława
29	S	Saturnina, Przemysława
30	N	Andrzeja, Justyny

GRUDZIEŃ 31

1	P	Eligiusza, Natalii
2	W	Bibianny
3	Ś	Franciszka Ksaw.
4	C	Barbary
5	P	Anastazji, Sabby
6	S	Mikołaja
7	N	Ambrożego
8	P	Niepok. Pocz. N. M. P.
9	W	Leokadii, Walerii
10	Ś	N. M. P. Loretańskiej
11	C	Damazego
12	P	Aleksandra
13	S	Łucji, Otylii
14	N	Dioskora
15	P	Waleriana
16	W	Euzebiusza
17	Ś	Łazarza
18	C	Gracjana
19	P	Dariusza
20	S	Teofila, Bogumiły
21	N	Tomasza
22	P	Zenona
23	W	Wiktorii
24	Ś	Adama i Ewy
25	C	Boże Narodzenie
26	P	Szczepana
27	S	Jana Ewangelisty
28	N	Młodzianków
29	P	Tomasza
30	W	Eugeniusza
31	Ś	Sylwestra

Muzeum Historyczne m. st. Warszawy
inw. 2887

Jacek Wołowski (3)

BERLIN

Oparty o komin, z twarzą przywartą do wzierników, wielkiej artyleryjskiej lunety nożycowej, strzelec Jóźwiak stał na dachu ośmiopiętrowej kamienicy przy Chillerstrasse 8 i patrząc na panoramę miasta usiłował sformułować meldunek do dywizji.

U jego stóp przysiadł strzelec Kaczora. Ze słuchawkami na uszach i umocowaną koło brody słuchawką telefoniczną, raz po raz zadzierał w górę głowę i spoglądał wyczekująco na towarzysza.

Powietrze wokół drgało od nieustannych wstrząsów. Miasto, spoczywające w dole, tonęło w kłębach dymu, rozjaśnianych tu i ówdzie jaskrawymi rozbłyskami wybuchających pocisków. Po niebie z wyciem idących na pełnych obrotach silników, sunęły samoloty sowieckie, amerykańskie, angielskie. Dochodziły do pewnego punktu, gdzie jak wiedział strzelec Jóźwiak, mieścić się winien park Tiergarten (kwadrat 21—85 — notował wyszkolony mózg artylerzysty) i tam z rykiem motorów waliły się w dół, by za chwilę stromą świecą wyprysnąć znów do góry. Towarzyszyły temu tam w dole gwałtowne wytryski czarnego, tłustego dymu i iskierk pocisków świetlnych niemieckiej artylerii przeciwlotniczej. Od czasu do czasu Tiergarten rozbłyskiwał nagle szeregiem łun. Wtedy Jóźwiak z powodu detonacji, którymi świat wokół był napęczniały, usiłował wyłowić te, które odpowiadały rozbłyskom, a później znaleźć eksplozje, które były następstwem detonacji.

— Kwadrat 21 — 86 — salwa 250 mm. (dwa działa). Salwa 105 mm. — osiem dział Kwadrat 21 — 87 — mruczał do towarzysza.

— Położenie własne Prawy skraj, kwadrat 87, gwałtowna eksplozja, prawdopodobnie wybuch. Eksplozja poprzedzona czerwonymi rakietami n pla.

Kwadrat 85. Prawe górne ramię. Zaobserwowano szereg kolejnych wybuchów.

Wybuchy przesuwają się kolejno w lewo, ku kwadratowi 21 — 87.

Uwaga! w rejonie Berlinerstrasse, mniej więcej u wylotu, nasze ugrupowanie wzywa rakietami według kodu pomocy artylerii...

Strzelec Kaczora, który notował sobie na bloczku rzucane mu przez obserwatora uwagi, przerwał pisanie i wrzasnął do tuby telefonicznej.

— Uwaga tam! Wylot Berlinerstrasse żąda pomocy artylerii.

✦

Siedzący osiem pięter niżej strzelec Pyszczek zerknął na rozłożony przed nim powiększony wycinek planu Berlina, po czym pokręcił korbą telefonu. Odezwała się bateria haubic.

— Drugi pułk piechoty wzywa pomocy artylerii — powiedział rzeczowo.

✦

W gruzach rozwalonego domu przy ulicy Berliner-Scharlottenburg oficer w spodniach i rozchełstanej na piersiach koszuli, który odebrał telefon, spojrzał na plan miasta, gdzie przed pół godziną zaznaczył podane mu telefonicznie przez łącznika położenie pułku.

— Chyba nie posunęli się naprzód— mruknął. Nie sposób zresztą sprawdzić. Łączność telefoniczna przerwana. Szybko obliczył odległość i kąt podniesienia. Potem jeszcze poprawka na temperaturę i wiatr (precyzyjne strzelanie — psia krew). Osiem pocisków na działo, zadecydował. Wydał komendę.

Lufy dział podniosły się wysoko w górę, plunęły ogniem i skoczyły do tyłu. I znów, i znów, i znów...

Była godzina 14 min. 30.

✦

Gdy przed zalegającym pole gruzów 1-ym i 2-im Batalionem II-go pułku piechoty, rozpryskiwać się zaczęły pociski własnej artylerii, żołnierze odetchnęli.

Zgrupowani na ciasnej przestrzeni, przykuci do ziemi krzyżowym ogniem niemieckich karabinów maszynowych, skrwawieni (160 pocisków niemieckiej artylerii w ciągu pięciu godzin) zaczadzeni dymem, ogłuchli od huku, sprawnieni, głodni, z zawziętością i ślepym uporem trzymali się terenu, czekając na moment, który pozwoli iść naprzód.

Chwila taka nadeszła.

I oto zerwał się któryś i krzyknął: Za Warszawę! — rzucił się naprzód. Biegł, potykając się i walcząc z automatu, prosto w wyrastające przed nim kłębowisko dymu. Za nim, krzycząc „Za Warszawę!" podrywali się inni. W dymie minęli gniazda niemieckich cekaemów, walcząc kolbami podnoszących ręce Niemców, dopadli zabudowań, rozbiegli się po piwnicach i schodach. W ciemności murów dały się słyszeć głuche wybuchy pozostawionych przez obrońców min, przekleństwa rannych, wycie dobijanych Niemców. Piwnicami wdarli się do następnych zabudowań, opanowali je, poszli dalej. Pojękiwemu gwizdowi rzygających płomieniami miotaczy ognia, wybuchom granatów, głuchemu łomotowi kolb wciąż towarzyszył okrzyk — Za Warszawę — zawołanie bojowe Pierwszej Dywizji.

✦

W tym czasie, trzeci pułk piechoty, po opanowaniu któregoś tam z rzędu bloku domów, przedostał się nad Landwehrcanal i tu zatrzymał się wśród zgliszczy.

Od kanału dzielił go trzydziestometrowy pas trawnika, oran wszerz i wzdłuż pociskami granatników niemieckich. Sam kanał, szeroki na dwadzieścia metrów, ujęty w solidne ocembrowanie kamienne, raz po raz tryskał w górę wysokimi fontannami wody. Po drugiej stronie kanału za jakimś ogródkiem, sterczącym kikutami połamanych drzew, malaczyły zabudowania, które na widok żołnierzy, pluć jęły natychmiast ogniem broni maszynowej. Za zabudowaniami biły w górę gęste czarne kłęby dymu. Dochodziły stamtąd strzały. Widać i tam walczono.

Poprzez kanał prowadził most. Leżał on o niecćdziesiąt metrów w prawo od ruin przez trzeci pułk opanowanych. Wskutek ciągłych wybuchów, nad łączką dzieląca ruiny od kanału, leżała warstwa dymu, toteż trudno było dojrzeć, czy most jest cały.

Wysłano czterech zwiadowców, by rzecz zbadali. Rozkaz otrzymali jasny — jeśli most zerwany — wrócić, zameldować. Jeśli cały — odminować, przejść na drugą stronę i czekać. Pułk przejdzie kanał o zmierzchu.

Zwiadowcy poszli. Dochodziła godzina 16-ta. Do zmierzchu było jeszcze sporo czasu. Żołnierze, rozgorączkowani walką, niecierpliwili się.

Paru postanowiło spróbować, czy da się przebyć kanał wpław. Rozebrani do naga, z automatami pod pachą i nożami w ręku, ze zwojami znalezionych skądciś sznurów, ruszyli biegiem, w stronę kamiennych ocembrowań. Jeden po drugim skakali do wody i wynurzali się po drugiej stronie, ciągnąc za sobą liny, których końce umocowane były po tej stronie. Potem jeden po drugim, gramolili się z wysiłkiem po kamiennym obmurowaniu, by wydostać się na brzeg.

I wtedy odezwała się artyleria niemiecka.

Lakoniczny meldunek, przesłany w godzinę potem przez dowódcę pułku do dywizji, brzmiał:

— Trzeci pułk piechoty przed Landwehrcanal, pod ciężkim obstrzałem artylerii n-pla. Baterie n-pla 120 mm. i 76 mm wystrzeliły dotychczas 125 min i 40 pocisków. Straty własne 23 zabitych i 76 rannych. Wśród rannych szef sztabu 3 pp., kpt. Jermanowski.

Pod ciężkim ogniem dział niemieckich żołnierze czekali do zmierzchu.

✦

Tymczasem walka o stację metro, oznaczoną numerem 153, rozgorzała w całej pełni. Naleciały niemieckie samoloty i krążąc tuż nad dachami, siekły z broni pokładowej stanowiska 3 Baonu 1 pułku. Wokół żołnierzy zaległych wśród gruzów, rozpryskiwały się z suchym trzaskiem granaty szybkostrzelnych działek lotniczych.

Zakopane koło bunkrów stacyjnych ciężkie czołgi niemieckie, strzelały w odległe o niespełna sto metrów ruiny ogniem na wprost.

Ciężkie pociski 250-tek rozwalały leżące w tyle, dopiero co zdobyte przez batalion bloki domów.

Na pomoc Trzeciemu Batalionowi skierowana została 5-ta bateria 1 P.A.L.-u. Rozebrani do pasa artylerzyści wśród gwiżdżących zewsząd odłamków, wśród rumoru walących się murów, w kurzawie, rozjaśnianej co chwila jaskrawością wybuchów, ciągnęli działa i jaszcze do stanowisk batalionu.

Iście męczeńska droga, znaczona trupami.

Tam, gdzie nie można było przeciągnąć dział na pasach, rozmontowywano je i przenoszono na ramionach.

Odległość nie duża. Może pół kilometra gruzów i ruin. Na tej przestrzeni bateria straciła siedmiu ludzi i wystrzelała ogniem automatów jakąś odciętą grupkę żandarmów, która przeoczona przy szturmie, usiłowała teraz zaatakować artylerzystów.

Najcięższe było przejście ostatnich stu metrów, będących pod zaporowym ogniem niemieckich haubic. Przebyli ten odcinek zlani potem, uginając się pod ciężarem sprzętu, który trzeba było tu właśnie nieść na barkach, znacząc drogę trupami.

Znaleźli się wreszcie w pierwszej linii na wprost niemieckich bunkrów, które pluły ogniem. Teraz jęli rozglądać się za stanowiskami dla dział. Jedno specjalnie im się podobało. Była to wypalona w środku pięciopiętrowa kamienica, stojąca jeszcze jakimś cudem wśród morza gruzu.

Jęli taszczyć tam działo. Po wypalonych schodach, potem czepiając się oszalowań przewodu windy, balansując nad rozciągającą się u stóp przepaścią, wśród nieustannego szumu przechodzących obok pocisków, w warkocie pikujących samolotów niemieckich, wciągnęli na dach najpierw lufę, potem podstawę, potem amunicję. Wielki wyczyn dla ludzi i dla działa.

O godzinie 18 minut 5, piąta bateria pierwszego P.A.L.-u rozpoczęła bezpośredni ogień na wprost, na umocnienia stacji metro nr 153.

O godzinie 19.30 major Zwierzyński poderwał batalion i ruszył do ataku. Bunkry niemieckie były już rozbite. Biegnących przez plac ku stacji żołnierzy powitał gorączkowy ogień niemieckich automatów i karabinów.

Dopadli schodów. Wyjąc — Za Warszawę — stoczyli się na dół i znaleźli się w tunelu. Ogarnął ich mrok. Rozdarty go natychmiast płomienie miotaczy ognia lizące betonowe ściany.

Eksplozje granatów rozlegały się dudniącym echem. Ustawiony po omacku na szynach CKM siał w czeluść tunelu iskry pocisków świetlnych.

Ktoś krzyczał:

— Przerwać ogień. Poddają się. Inni powtarzali te słowa.

Strzały milkły powoli, leniwie, potem znów zrywały się i przechodziły w kanonadę. Ogień w tunelu wygasał powoli, niechętnie. Wreszcie umilkł.

Schodami w górę jęły biec z podniesionymi do góry rękami umorusane postacie esesmanów, jakichś młodych chłopców z opaskami na ramieniu, urzędników kolejowych, cywilów, kobiet.

Żołnierze z automatami gotowymi do strzału, poganiali biegnących, wskazując kierunek. Jeńcy przebiegali plac, na który wciąż padały pociski artylerii niemieckiej i mknęli w ruinach. Gdy mijali zaczajonych tam przy działach artylerzystów, ci wygrażali im pięściami i krzyczeli — Warschau... Warschau... Żeby Niemcy wiedzieli dlaczego.

✦

Ogień artyleryjski nie słabł. Z nastaniem zmierzchu, niewidoczne w dzień łuny, znów pokryły niebo szkarłatem. Jak okiem sięgnąć Berlin się palił.

Siedzący do tej pory na dachu przy Schillerstrasse 8, obserwator strzelec Jóźwiak, nie mógł w ogólnej czerwieni rozeznać błysków niemieckiej artylerii. Złożył więc stojak lunety i wraz z towarzyszem zszedł na dół.

Gdy był już na parterze, gwałtowny wstrząs rzucił go na ziemię. Luneta, którą trzymał w ręku, wyrwana pędem powietrza, uderzyła idącego za nim telefonistę, strzelca Kaczora i zabiła go na miejscu.

(Fakt ten jako wypadek nadzwyczajny, sumiennie został potem odnotowany w kronice).

✦

Wstrząs, który spowodował śmierć telefonisty Kaczora, wywołała eksplozja u wylotu Franklinstrasse. Zwiadowcy III-go pułku wysadzili tam wreszcie, tkwiący już głęboko na naszych tyłach niemiecki dom-bunkier.

Gdy bezpośrednio po wybuchu z automatami w ręku wpadli w dymiące jeszcze gruzy, ugrzęźli wśród porozwalanych skrzyń z konserwami, rozszarpanych wybuchem worów z mąką, skrzyń mydła, pak mleka w proszku, porozbijanych butelek win, wódek.

Grzęznąc w zasypach mąki, kaszy, ryżu, usiłowali przedostać się na drugą stronę.

Gdzieś z jakiegoś kąta obrzucono ich granatami. To ocaleli w wybuchu Niemcy, usiłowali przepłoszyć napastników, utorować sobie drogę do ucieczki. W odpowiedzi zaszumiały strugi płonącej mieszanki, wypychane potwornym ciśnieniem ze zbiorników miotaczy ognia, zatrzeszczały automaty. Zwiadowcy przeszli pozostawiając za sobą swąd palących się ciał.

✦

Wraz ze zmierzchem, trzeci pułk piechoty ruszył naprzód i tracąc sporo zabitych i rannych, przeszedł Landwarcanal, by natychmiast ugrzęznąć po drugiej stronie pod krzyżowym ogniem ciężkich karabinów maszynowych. W martwym świetle zwisających na niebie rakiet, w czerwonych refleksach ognia, żołnierze trzeciego pułku, przygwożdżeni do ziemi, czołgając się centymetr po centymetrze, zbliżali się do obmurowań szkoły technicznej, gdzie byli Niemcy. By przebyć 50 metrów, potrzebowano prawie godziny.

A po godzinie wzdłuż muru rozległ się jak zawsze w momencie szturmu dziki krzyk — Za Warszawę! —

Krzyk ten zlał się z hukiem wybuchających granatów, z ogniem cekaemów, z rumorem podsuwanych pod mur skrzynek trytolu, histerycznym uładaniem broni maszynowej. Potem ciężkie eksplozje, którym towarzyszył łomot walących się ścian.

Ledwo widoczny czerwony drut telefonu polowego wiernie towarzyszący nacierającemu pułkowi, niósł do tyłu słowa:

— Szkoła Techniczna zdobyta. Straty własne 32 zabitych i 93 rannych...

✦

Po zdobyciu Szkoły Technicznej pułk szedł jak burza. W ciągu nocy zdobyto siedem fabryk, czterdzieści bloków mieszkalnych. Walczący od 24 godzin żołnierz, zapomniał o śnie, zapomniał o jedzeniu, z przekrwionymi oczami, z automatem pod pachą, granatami w ręku, nożem szturmowym w zębach, parł wściekle naprzód.

✦

Drugi pułk piechoty zdobył Politechnikę.

Dwudziestu pięciu zabitych, stu dziesięciu rannych, trzydziestu dwóch zaginionych — oto cena, jaką płacił za zwycięstwo.

✦

Pierwszy pułk piechoty, mając już ponad dwustu rannych i zabitych, parł naprzód, zdobywając blok po bloku (57 bloków mieszkalnych zdobytych w ciągu nocy) i łamał zaciekły opór Niemców.

✦

O 5-ej rano 2-go maja, zatknięto w ogniu walki sztandar biało-czerwony, na Łuku Tryumfalnym przy Unten den Linden. Choć wokół rwały się pocisk artylerii niemieckiej, znalazł się jeden taki — był to strzelec Kruczoch, — który na ciężki cokół się wdrapał, sztandar zawiesił, a potem jakimś kawałkiem kredy, wygrzebanej w kieszeni, na gładziźnie muru krzywymi literami wypisał:

— Za Warszawę! —

Ażeby bardziej było zrozumiałe, po słowie Warszawa dodał w nawiasie — Warschau — To samo „Warschau", które biełało się już, kreślone rękoma polskich żołnierzy na wszystkich zamienionych w ruinę przez żołnierzy Pierwszej Dywizji berlińskich domach.

✦

O godzinie 5.30 Berlin skapitulował.

Zarząd Główny Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" składa najserdeczniejsze

Życzenia Noworoczne

całej naszej rodzinie czytelnikowskiej: Członkom Rady Nadz., wszystkim Pracownikom Spółdzielni, Pełnomocnikom Powiatowym, Członkom Udziałowcom, wszystkim Sympatykom naszego ruchu czytelnikowskiego oraz wszystkim Pracownikom Kultury i Oświaty Odrodzonej Polski.

T. ŁOPALEWSKI

Pojednanie

(2) POWIEŚĆ

Po wybuchu „krowy", rodzina Ślusarczyków w typowym języku warszawskim komentuje okoliczności związane z ucieczką do piwnicy, przy czym przyszły ich zięć, p. Marian, proponuje aby wszyscy pokrzepili się wódką. W toku rozmowy wielki przestrach budzi wiadomość p. Mariana, który przyznaje się, że w czasie okupacji „zamelinował" w sklepie Ślusarczyków skrzynkę z automatami. Pani Runiewiczowa i Lena z małym Jureczkiem opuszczają schron.

Runiewiczowa spogląda na zegarek i wzdycha cichutko.

— Dopiero pół godziny minęło jak wyszedł. A zdaje się człowiekowi, że to już wieki.

— Ile ludzi przez te pół godziny zginęło! U nas co prawda, na szczęście, nikt.

Tak! Podziemia tej kamienicy nie znają dotychczas ofiar. Z wyjątkiem Aleksandrowej, no, ale ta naraziła się sama. Ludzie zaczynają wierzyć, że to jakieś miejsce szczęśliwe. Jedni przypisują to mocy świętych obrazków, wetkniętych tu i ówdzie w szpary między deskami, inni tłumaczą sytuację strategiczną domu, to znaczy, że gdzieś o kilkanaście metrów stąd w linii powietrznej znajduje się gmach, trzymany przez Niemców; więc oni oszczędzają cały rejon. I pani Krystyna nie chce dopuszczać do siebie zwątpienia.

Nie wolno się rozklejać! Trzeba trzymać nerwy w garści. Już były wypadki że ludzie dostawali pomieszania zmysłów pod wrażeniem tych wszystkich okropności.

— Idziemy karmić Jureczka — powiada energicznie.

Wracają do mieszkania dozorcy...

A tymczasem profesor przebrnął już nieskończoną ilość posesji, wciąż nie widząc światła dziennego i bezskutecznie dopytuje się o ryż. Owszem, trafił do miejsca, gdzie ktoś miał torebkę tego specjału, ale nie chciał pieniędzy, żądając na zamianę papierosów albo wódki. Runiewicz usiłował przemówić mu do sumienia, podając do wiadomości, że chodzi w tym wypadku o ciężko chore na żołądek dziecko, dla którego kleik z ryżu będzie zbawienny. Dowiedział się jednak, że chorych dzieci jest dużo, a za papierki żarcia nikt nie odda.

— Tak, tak, panie starszy — zakończył rozmowę właściciel porcji ryżu. Teraz towar to grunt! Ja takimi złotówkami, jakie mi pan proponujesz, siennik mam już wypchany. I co mi z tego?

Uczony lingwista popatrzył smutnie na swoje bezwartościowe banknoty, wsunął je do kieszeni i powlókł się dalej. Stracił swój animusz, którym niedawno tak zaimponował żonie i córce. I zwątpił od razu w powodzenie swej wyprawy.

Skoro ludzie nie chcą już brać pieniędzy?... Więcej przez upór niż z przekonania szukał i przepytywał się dalej. Przewędrował tak szmat drogi po tych nowożytnych katakumbach, od czasu do czasu informując się u autochtonów poszczególnych piwnic, gdzie jest, pod jaką ulicą...

Wreszcie uczuł zmęczenie. Piekły go oczy od ustawicznego wytężania wzroku, bolały kolana i plecy od częstego zginania się pod niskimi sklepieniami. Trafia w końcu do jakiegoś zakamarka, w ślepy zaułek podziemny i tutaj postanowił odpocząć przed powrotną drogą. Zapalił swoją świeczkę, rozejrzał się. W rogu leżał kopczyk zeszłorocznych, mocno podgniłych kartofli, trochę zbutwiałej słomy i zardzewiały blaszany cebrzyk. Odwrócił go dnem do góry i usiadł, ocierając pot z czoła. Był sam, bezradny, nieprzytomny, stary...

„Niechby mnie teraz tutaj przysypało" — pomyślał — „co by kto na tym stracił? Krystyna z Leną rozpaczałyby oczywiście, ale przecież dałyby sobie bez mnie radę. A ja bez nich po prostu umarłbym w tych warunkach, albo bzika dostał".

Tak go przygnębiła i pesymistycznie nastroiła ta nieudana transakcja żywnościowa. O, Krystyna skoro już znalazła takiego, który miał ryż, z pewnością potrafiłaby jakoś dokonać nabytku, wymienić na coś, pożyczyć czy jeszcze w innych sposób...

Oparł się plecami o ścianę: ściana była wilgotna i nieprzyjemnie chłodziła ciało. Zmienił więc pozycję i zauważył przy tym iż ściankę przeciwległą tworzą nie cegły, ale rodzaj przepierzenia z desek. Między nimi były duże szpary. Zajrzał przez nie na drugą stronę, lecz tam w ciemnościach trudno było coś dostrzec. Ale deski, o które wspierał się teraz rękami, przybite były tylko do górnej listwy i same się rozsunęły. Runiewicz wziął światło i wetknął głowę do środka. Zobaczył czworokątny, zewsząd zamknięty składzik, zastawiony skrzyniami różnego formatu. Większe stały wprost na ziemi, mniejsze na półkach, biegnących wzdłuż ścian. Drewniane schodki prowadziły gdzieś w górę, dotykając do samego pułapu w tym miejscu, gdzie rysował się czarny kwadrat, widocznie klapa wyjściowa.

Wystarczyła chwila szamotania się z chwiejną przegrodą, odepchnięcie zagradzających drogę pustych pak, które z hałasem zwaliły się pod schodki i oto ożywiony ciekawością profesor, zapomniawszy nagle o całej apatii, włamał się do pakameru.

Wstąpił na trepy schodów. Znajdując się na piątym, mógł dotknąć klapy nad głową i przekonać się, że właz nie jest zamknięty, bo poddaje się naciskowi. Wszedł wyżej i naparł nań barkami. Drewniana pokrywa uniosła się z jednej strony i stuknęła opadając wstecz. Gdy się wyprostował górną połową ciała znalazł się w nowym pomieszczeniu w wąskim przejściu między ladą sklepową a szafą. Niki się tu nie poruszył, nikt nie zareagował na stuk opadającej klapy, więc Runiewicz nie bez emocji wygramolił się na wierzch.

Tak! Znalazł się w jakimś zamkniętym od frontu sklepie. Panował tu półmrok. Na wprost lady, za którą stał, spostrzegł okno wystawowe i oszklone drzwi. Cały ten „front" zastawiony był szczelnie deskami, z pewnością zamkniętymi na zewnątrz sztabą lub czymś podobnym. Przez wąskie szpary okiennic przesączało się światło dnia, a z ulicy dobiegało raźne potrzaskiwanie karabinów.

Uczony włamywacz powiódł spojrzeniem dokoła. Wszystkie przedmioty posypane były obficie wapnem, grubsze odłamki tynku leżały tu i ówdzie, sufit obnażał trzcinowe podszycie; jakieś puszeczki i pudełka walały się na posadzce. Wszędzie znaczyły się ślady wstrząsów, jakim dom ten narówni z innymi podlegał. Lecz w szafie i na półkach pełno było towarów i właśnie artykułów spożywczych.

D. c. n.

Szósty dzień procesu katów Warszawy

W KRWAWĄ NOC WAWERSKĄ...

Ocalały z rzezi świadek rozpoznaje Daumego

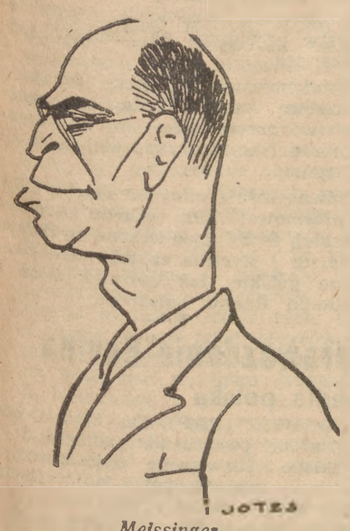

Meissinger

Wczoraj, 30 b.m., Najwyższy Trybunał Narodowy wznowił, po świątecznej przerwie, rozprawę przeciw Fischerowi i towarzyszom.

Na wstępie prokuratura złożyła dowód w formie rocznika SS. za rok 1938. W książce tej osk. Meissinger figuruje jako członek SS.

Meissinger wyjaśnia, że był członkiem tej formacji, jednak na podstawie automatycznego wcielenia wszystkich pracowników policji do SS i prosi Trybunał o skierowanie zapytania do Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, czy słowa jego pokrywają się z prawdą. Poza tym Meissinger ponawia wniosek o wezwanie biegłego w sprawie organizacji niemieckiej policji.

Prok. Siewierski oświadcza, iż twierdzenie oskarżonego nie odbiera wartości dowodowej przedłożonego dokumentu, jest bowiem rzeczą wiadomą, że wszystkie formacje policyjne były zespolone z SS. Połączenie to nie było tylko formalne, a najlepszym tego dowodem jest fakt, iż Meissinger był członkiem Głównego Urzędu SD.

PRZEŚLADOWANIE ROBOTNIKÓW

Z kolei zeznaje świadek **min. Kuryłowicz** w sprawie prześladowania robotników polskich przez okupanta.

Jeszcze w 1939 r. ukazało się w Warszawie zarządzenie Fischera o likwidacji związków zawodowych i konfiskacie ich majątków. Interwencje przedstawicieli przedsiębiorstw miejskich w Warszawie u władz niemieckich w sprawie poprawy bytu robotników pozostawały bez rezultatu. Wobec reprezentantów robotniczych stosowano represje w postaci aresztowań i zsyłek do obozów, za przynależność do związków zawodowych w okresie przed okupacją.

Niemcy zlikwidowali całkowicie polskie ustawodawstwo pracy, a zmniejszenie pensji o 50 proc., przy jednoczesnym wzroście cen, spowodowało, **że robotnik i pracownik umysłowy nie otrzymywał za swą pracę płacy, która gwarantowałaby minimum egzystencji.**

Świadek przypomina, w jaki sposób Niemcy w 1-m okresie rozdzielali chleb ludności Warszawy. Czyniono to w sposób upokarzający, a jednocześnie dla propagandy, fotografowano. Zgłodniałym tłumom rozrzucano z samochodów chleb ,a przy „zabawie" tej nie obeszło się bez bicia, a nawet aresztowań.

Prok. Sawicki stwierdza, że świadek min. Kuryłowicz został powołany celem stwierdzenia, iż robotnicy polscy na skutek polityki gospodarczej okupanta zostali pozbawieni minimum egzystencji, a że Fischer o tym wiedział świadczy sprawozdanie, jakie przesłał do swoich władz w Krakowie. Prokurator cytuje wyjątki z tego sprawozdania, w którym Fischer donosi, że wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł w 1941 r. w stosunku do 39 r. blisko 5-krotnie. Doszło do tego, że zakłady przemysłowe nie były w stanie dać robotnikowi nawet zupy kartoflanej na obiad. Na zakończenie Fischer stwierdza, iż „szerokie rzesze robotnicze dosłownie głodują".

DAUME PRZEWODNICZYŁ „SĄDOWI" W WAWRZE

Następnie Trybunał przystąpił do przesłuchiwania świadków zbrodni wawerskich.

Pierwszy zeznawał ppłk. **Jan Janikowski.** Twierdzi on, iż „sądowi" w Wawrze, w nocy z 26 na 27 grudnia 1939 r. przewodniczył osk. Daume. Major Haase grał rolę oskarżyciela. Stosunek niemieckich żołnierzy do schwytanych mężczyzn był nieludzki. W sali t.zw. „sądu" pytano tylko o imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia oraz zawód. Świadek przyznał, że jest zawodowym oficerem. Niemieckie zaświadczenie o dopełnieniu obowiązku rejestracji dla oficerów, Daume podarł. Świadek powiedział wówczas, że dziwi się, iż wysoki oficer niemiecki w obecności swoich podwładnych niszczy dokument wystawiony przez niemieckie władze wojskowe. Daume oburzył się, chwycił za rewolwer, ale opanował się i w końcu kazał skreślić świadka z listy osób skazanych na śmierć. Przedtem jeszcze mjr. Haase wyraził pogląd, iż niemieckich żołnierzy zamordowali w Wawrze cywile, i Janikowski prawdopodonie nie ma z tą zbrodnią nic wspólnego.

Na pytanie prok. Siewierskiego św. stwierdza, że z zachowania się osk. oraz in. oficerów wywnioskował, że **Daume piastował funkcję przewodniczącego „sądu" i okoliczność tę z całą świadomością wagi swego oświadczenia raz jeszcze potwierdza.**

ZGODNIE Z PRAWEM NIEMIECKIM

Daume wyjaśnia, że świadek został wprowadzony w błąd jego stopniem. Nie on przewodniczył sądowi, bowiem przepisy niemieckie mówią, iż przewodniczącym policyjnego sądu doraźnego może być komendant pułku policji, komendant samodzielnego batalionu, lub samodzielnej kompanii. Żadnego zaś z tych stanowisk Daume nie piastował.

Oskarżony był obecny na „sądzie" przez cały czas jego trwania, t.j około 4 godzin. Ile osób przesłuchano, nie może dokładnie określić; podczas śledztwa w Londynie mówił o 200 osobach.

Prokurator Siewierski: — Czy sąd badał stopień winy oskarżonych?

Oskarżony: — Nie.

— A więc za co byli skazani?

— Proszę zapytać o to przewodniczącego sądu Haasego.

— Co było przedmiotem badania sądu, jeżeli chodzi o winę oskarżonych?

— Nic.

— Więc za co ich skazano?

— Za zamordowanie dwóch żołnierzy.

— A więc 107 ludzi zastrzeliło dwóch żołnierzy?

— To było przedmiotem badań sądu policyjnego, ale ten sąd nie zna normalnego postępowania. Nie bada winy, lub niewinności oskarżonych.

— Czy to było w porządku?

— Według prawa niemieckiego tak.

— Jeśli sąd nie ustala winy, to postępuje zupełnie dowolnie. Jest więc kwestią przypadku, że skazano 107 osób, a nie 1070

— Nie, tak daleko to nie szło.

— A więc gdzie była granica?

— Nie było żadnej granicy, chodziło o pewną równowagę.

— A więc 107 Polaków równoważy śmierć dwóch Niemców?

— Nie.

— Czy oskarżony przyznaje, że nie był to sąd, lecz represja?

— Według ówczesnego prawa niemieckiego był to policyjny sąd doraźny.

SKAZANY NA ŚMIERĆ, KTÓRY CUDEM OCALAŁ

O przebiegu masakry wawerskiej mówił również następny świadek, stały mieszkaniec Wawra, **Stanisław Piegat.** Świadek cudem ocalał z rzezi, był w pierwszej dziesiątce skazanych na rozstrzelanie, przypadkiem jednak żadna kula nie trafiła go.

Świadek został zabrany na komendanturę o godz. 1.30 w nocy i wraz z całą grupą zatrzymanych odtransportowany do tunelu pod stacją kolejową. Aresztowanym kazano stać twarzą do muru z rękoma podniesionymi do góry. Konwojujący żołnierze bili przy tym i kopali swe ofiary w okrutny sposób.

Wreszcie cała grupa udała się do komendantury, gdzie spisano personalia. Było tam kilku oficerów niemieckich, m. in Daume. Do zbitych w gromadę ludzi podszedł oficer i oświadczył, że wszyscy zostali skazani na karę śmierci, jako winni zabójstwa dwóch żołnierzy niemieckich. Skazanych ogarnęło najpierw zdziwienie, a potem rozpacz. Nikt nie wiedział, o co Niemcom chodzi, gdyż wiadomość o zabójstwie jeszcze się nie rozeszła.

— Podzielili nas na dziesiątki. Ja byłem w pierwszej. Przy wyjściu z komendatury przechodziliśmy między dwoma rzędami żołnierzy i żandarmów. Bili oni okropnie każdego i brutalnie zrzucali ze schodów.

Pierwszą dziesiątkę, w której i ja się znajdowałem, poprowadzono w stronę stacji przez tunel, do miejsca, gdzie zabito Niemców. W świetle reflektora samochodowego zobaczyłem nad kawiarnią wisielca. Był to właściciel lokalu, w którym dokonano zabójstwa. Został on przez Niemców doraźnie ukarany.

Pamiętam dokładnie — mówi św. Piegat — jak jeden z oficerów niemieckich podszedł do płotu i próbował, czy słupki są dość mocne. Widocznie okazały się za słabe, gdyż poprowadzono nas dalej.

Wreszcie znaleziono odpowiednie miejsce, kazano nam zdjąć kapelusze i czapki. Błysnęło światło kilku reflektorów. Rozległa się salwa. Upadłem razem z innymi. Po chwili zorientowałem się, że nie jestem nawet ranny. Leżałem nieruchomo. Rozległy się jeszcze pojedyncze strzały — to dobijano rannych. Gdy zrobiło się zupełnie cicho i Niemcy odjechali, uciekłem.

Prokurator Siewierski: — Czy w obecności świadka pytano się kogoś z aresztowanych czy ma coś wspólnego z zabójstwem, czy przyznaje się do winy?

— Nie, nikomu nie zadawano takich pytań.

Na tym rozprawę przerwano do godz. 16-ej.

Na sesji popołudniowej zeznawał **św. Stanisław Krupka,** wójt gminy Wawer Raz jeszcze przed Sądem przewinęła się historia tragicznej nocy z 26 na 27 grudnia 1939 r Kiedy wójta przyprowadzono przed komendanturę wojskową oczom jego przedstawił się dziwny widok: na placu stała gromadka ludzi, sami mężczyźni, wszyscy mieli ręce podniesione do góry, wielu było pobitych i pokrwawionych Tuż u drzwi wejściowych stał żołnierz niemiecki który każdej prowadzonej ofierze, bitej i kopanej, podstawiał nogę. Padającemu nie wolno było się podnieść, lecz czołgając się na klęczkach, musiał zbliżyć się do stołu, przy którym siedzieli „sędziowie" i tam podawał swoje personalia.

Prokurator Siewierski przedstawił Trybunałowi listę starszeństwa SS. Figuruje tam Max Daume pod numerem 1622. Jego numer partyjny jest również niski, co świadczy, że należał w partii do „lepszej" połowy.

Raport o wypadkach wawerskich, znaleziony w Berlinie brzmi: „W Wawrze 27 grudnia zostali zastrzeleni dwaj żołnierze niemieccy przez polskich zawodowych przestępców Szósty batalion policji nakazał powieszenie właściciela restauracji, w której dokonano zabójstwa, i rozstrzelał 114 Polaków, którzy z morderstwem nie mieli nic wspólnego".

* * *

— On tam był. — Pułkownik Janikowski uderza się ręką w piersi i powtarza: Przed Bogiem i przed ludźmi mogę przysiąc, że go tam widziałem.

Był w płaszczu, na głowie miał taką niemiecką czapkę z siodełkiem Siał za stołem i puszył się jak paw. Utkwił mi w pamięci i poznałem go natychmiast, gdy wszedłem dziś na salę.

— Czy to ten? — pyta przewodniczący, wskazując na stojącego w ławie Daumego.

— Ten sam — mówi, kiwając głową, pułkownik Janikowski. — Przecież go pamiętam.

Nikt w to nie wątpi. Przecież musi utkwić w pamięci na całe życie sylwetka człowieka, przed którym stoi się przez godzinę, a on z szyderczym uśmiechem waży w ręku twoje życie, albo twoją śmierć.

* * *

Drugi świadek, który zeznawał wczoraj w związku z mordem wawerskim, to fryzjer Piegat. Średniego wzrostu w podniszczonym ubraniu, mówi głosem cichym, jakby zgaszonym.

Jeśli powiedzenie: „wstał z grobu, by świadczyć" ma swój sens, to chyba właśnie w tym wypadku.

Bo świadek Piegat, był już w grobie nie w przenośni, ale naprawdę. Zdumiewającym zbiegiem szczęśliwych okoliczności z grobu wyszedł i wczoraj w obliczu świata o swojej krzywdzie mówił:

— ...Bili nas, gdyśmy stali na mrozie, a żaden z nas nie wiedział, czemu nas tu spędzili, na co czekamy. Potem wyszedł oficer i powiedział, że dwóch Niemców zostało zastrzelonych i my wszyscy będziemy za to rozstrzelani. Poprowadzono nas przez tunel, przez tor, i zatrzymano przed restauracją. A tam na drzwiach trup restauratora wisiał.

Myśleliśmy, że i nas wieszać będą. Ale nie Pognali nas dalej, szukając miejsca, gdzieby nas stracić. Oficer, który nas prowadził, raz po raz oglądał to płot jakiś, to mur. Widać nie nadawały się. Wreszcie znalazł miejsce. Ustawili nas.

Powiedziałem do kolegi:

— Żegnaj Michał, już nas nic nie uratuje.

Potem padły strzały. Wszyscy z jękiem zaczęli walić się na ziemię. Upadłem i ja. Nawet nie byłem ranny. Potem Niemcy dobijali tych, którzy się jeszcze ruszali, ale mnie ominęli. No, a potem...

* * *

Żaden stenogram, żaden opis nie odtworzy krwawej wizji, wywoływanej w natłoczonej sali sądowej cichymi słowami świadka.

Zapatrzył się w tę wizję sąd i prokuratorzy i obrońcy i publiczność. Jeden Daume wydawał się raczej zniecierpliwiony.

Zniecierpliwienie z lekką domieszką irytacji oto nastrój — w jakim według wszystkich objawów sądząc — słuchał wczoraj Daume zeznań o mordzie wawerskim.

Bo Daume — nie ulega to najmniejszej wątpliwości — choć w sądzie policyjnym brał udział, do winy się nie poczuwa.

Ze specjalną wyrazistością rzuciło się to w oczy podczas dialogu, jaki wywiązał się między nim a prokuratorem Sawickim.

Prokurator Sawicki, nawiązując do stwierdzonej w czasie mordu wawerskiego obecności Daumego, szeregiem pytań usiłował skłonić go, by sam ocenił i skwalifikował to co w Wawrze w r. 1939 zaszło.

Na wszystkie jednak pytania, Daume odpowiadał, iż wyrokował tam „niezależny sąd policyjny" zgodnie z niemieckim prawem. Sąd, który nie daje oskarżonym ani przeprowadzić dowodów prawdy, ani powołać świadków. Nic. Nic. Nic (Jak sam Daume parokrotnie podkreślił).

Otóż w końcu prokurator Sawicki zapytał, czy obecnie po tylu latach Daume może określić we właściwy sposób to, co w Wawrze zaszło.

Daume potrząsnął głową.

— Sąd policyjny działał zgodnie z prawem niemieckim i swoimi kompetencjami — oświadczył twardo A teraz... przerwał na chwilę — teraz powtórzył — to ja zmieniłem zdanie.

Była w tym oświadczeniu melancholia, lecz było i coś co spowodowało, iż kilku ludzi na sali poderwało się w słusznym gniewie.

J. W.

Jutro już będzie za późno

Tylko dziś przyjmują Urzędy Skarbowe zbonifikowane wpłaty Daniny Narodowej

Na schodach, prowadzących do Urzędu Skarbowego przy ul. Białostockiej 22 posuwa się zwolna kolejka płatników Daniny Narodowej. Powoli — ponieważ załatwienie każdej osoby zabiera kasjerowi sporo czasu. Sumy wnoszone są dość duże i banknoty muszą być skrupulatnie przejrzane, czy czasem nie ma jakiegoś fałszywego. Ze względu na wzmożony napływ interesantów uruchomiono dodatkowe okienka. Podobnie dzieje się i w innych urzędach.

Ostatnie dwa dni zbonifikowanych wpłat zostały przez płatników w pełni wykorzystane. Zwracamy się po informacje do 4-go Urzędu Skarbowego-Śródmieście, przy ul. Piusa 38. Naczelnik urzędu stwierdza, że musiał uruchomić dwa dodatkowe okienka. Na 2.300 zawiadomień o wymiarze Daniny, wysłanych przez Urząd, ponad 1.200 osób, t.j. 50 proc., wniosło już zbonifikowane wpłaty. Wczoraj płatnicy wnieśli ponad 8 milionów zł. nie licząc jednorazowej dobrowolnej wpłaty 50 milionów, wpłaconych przez Tymczasową Radę ZUS-u

Również instytucje, wpłacające imieniem pracowników, i pracodawcy prywatni wywiązują się z wpłat w dość szerokim zakresie. Na 900 instytucji, które obejmuje Urząd, już około 300 wpłaciło ponad 24 miliony zł.

Jednocześnie dowiadujemy się, że zgłasza się wielu pracowników, którzy wnoszą wpłaty indywidualnie. Niemal każdy z nich wpłaca samorzutnie znacznie więcej ponad przypadającą od niego na ogół niewysoką normę.

Tylko opieszali, którzy nie skorzystają z dzisiejszego dnia, stracą ostatnią szansę ulgowej wpłaty.

Dziś do godziny 19-ej przyjmują wpłaty wszystkie kasy Urzędów Skarbowych.

Termin powyższy przedłużony nie będzie nawet i w tych przypadkach, gdy płatnik nie otrzymał jeszcze nakazu wpłaty Daniny albo gdy wymiar nie został z jakichkolwiek przyczyn dokonany przez Komisję Obywatelską. W tych przypadkach, chcąc skorzystać z bonifikaty (opustu) 25 proc. płatnik powinien dokonać wpłat na zasadzie własnego obliczenia podług ilości posiadanych hektarów wysokości podatku od nieruchomości, czy też zaliczek na podatek obrotowy za III kwartał 1946 r. nie czekając na wymiar i nakaz zapłaty.

Odbudowany sejm

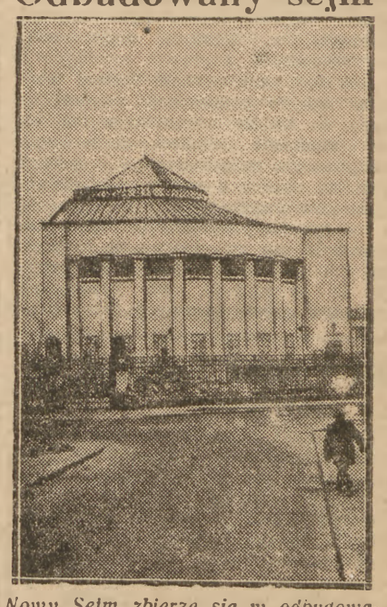

Nowy Sejm zbierze się w odbudowanym gmachu.

Z KRAJU

(Obsługa własna).

OTWARCIE FABRYKI WYROBÓW TYTONIOWYCH

WROCŁAW. We Wrocławiu odbudowano pierwszą na Dolnym Śląsku fabrykę wyrobów tytoniowych. Wytwórnia była zupełnie zdewastowana przez Niemców. Obecnie poważnym nakładem kosztów odremontowano całkowicie budynki i wyposażono je w maszyny odnalezione na terenie woj. wrocławskiego.

Wrocławska wytwórnia wyrobów tytoniowych jest już 7-mą tego rodzaju czynną fabryką w Polsce i posiada najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne. Fabryka rozpoczęła produkcję 23 grudnia br.

WIELKIE MROZY W REJONIE UJŚCIA ODRY

WOLIN. W rejonie dolnej Odry zanotowano poważny spadek temperatury. Na wybrzeżu notuje się nawet minus 18 stopni. W wyniku mrozów zamarzła cała zatoka szczecińska a również i na wybrzeżu Bałtyckim wzdłuż wysp utworzyły się lody sięgające do 10 kilometrów szerokości. Grubość warstwy lodu na dolnej Odrze dochodzi już do 16 cm.

REWELACYJNE ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE POD SANDOMIERZEM

SANDOMIERZ. W czasie przeprowadzania robót ziemnych we wsi Żurawica w powiecie sandomierskim natrafiono na głębokości 5 m. na osiedle przedhistoryczne a jeszcze o 4 m. głębiej na kości mamuta. Ząb mamuta i znalezione monety z osiedla złożono w Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu a teren i resztę kości zabezpieczono na miejscu.

Odkrycie to ma nieocenione znaczenie dla nauki.

DWA LICEA POLSKIE PRZYBYŁY Z NIEMIEC

WAŁBRZYCH. Dwa licea polskie— uczniowie profesorowie wraz z różnego rodzaju sprzętem szkolnym i wielką biblioteką w kilku językach przybyły z zachodnich Niemiec do kraju. Po feriach świątecznych rozpoczną one prace w Bolesławcu.

Kandydaci Bloku Demokratycznego (4)

Władysław Gomułka - Wiesław

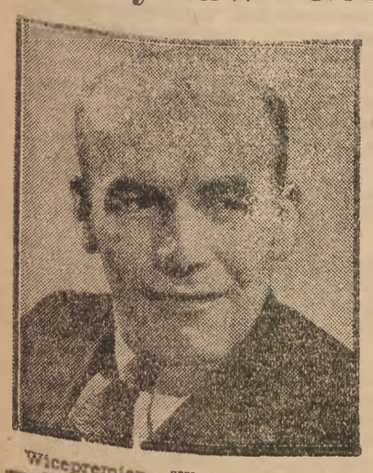

Wicepremier Władysław Gomułka urodził się w lutym 1905 r. w Krośnie. Ojciec jego był ślusarzem w szybach naftowych. Drogą ojca poszedł syn. Młody Władysław był aktywnym działaczem Związku Zawodowego Prac. Przemysłu Chemicznego i brał żywy udział w pracach prześladowanej wówczas KPP.

W 1932 roku organizował w Łodzi strajk włókniarzy. Na podmiejskim polu t.zw. „młynku" odbył konferencję z delegatami robotników przemysłu włókienniczego. Policja dowiedziała się o tym i zarządziła obławę. Młody działacz robotniczy Gomułka nie chciał się dobrowolnie oddać w jej ręce i rzucił się do ucieczki. Do uciekającego zaczęto strzelać, raniąc go ciężko. Potem odwieziono go do szpitala, gdzie przy łóżku chorego posadzono policjanta. Kula tkwiła w kolanie, rannemu groziła amputacja nogi. Na szczęście, mimo poważnej rany nogę dało się uratować.

Pięć lat spędzonych w więzieniach sanacyjnej Polski za przekonania polityczne, za walkę o demokrację były dla Władysława Gomułki okresem nieustannej wytężonej pracy nad sobą, pracy nad pogłębianiem i rozszerzaniem swych wiadomości. Wszystko co wówczas osiągnął zdobył własną, ciężką, wytrwałą i systematyczną pracą.

Wrzesień 1939 roku spotyka Władysława Gomułkę za kratą więzienia w Sieradzu, tak jak tysiące innych bojowników o wyzwolenie społeczne i demokrację w Polsce. W latach 1940-1 — pracuje w jednej ze lwowskich fabryk.

Po napadzie Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki jesienią 1941 roku powracał Władysław Gomułka ze Lwowa do rodzinnego Krosna. Tu mieszkając u matki — organizuje robotników z szybów naftowych do walki z niemieckim okupantem. Po pewnym czasie nawiązuje kontakt z Warszawą, Polską Partią Robotniczą i jej sekretarzem Marianem Nowotko i w krótkim czasie zostaje sekretarzem Okręgu Rzeszowskiego PPR. W drugiej połowie sierpnia — jest już sekretarzem organizacji partyjnej w Warszawie. Żal mu opuszczać Rzeszów. Pierwsze oddziały partyzanckie walczą już tam na Podkarpaciu — planuje się cały szereg sabotaży i „exów".

Tym energiczniej za to przystępuje do pracy w Komitecie Warszawskim PPR i warszawskim dowództwie Gwardii Ludowej. Bierze czynny udział w przygotowaniu akcji odwetowej za powieszonych Polaków — w organizacji pierwszego zamachu w Warszawie. Zamach udaje się. Dnia 17 października 1942 roku od granatów gwardzistów pada 34 oficerów niemieckich w kawiarni na Dworcu Głównym i w Cafe Clubie.

Jesienią 1944 roku Władysław Gomułka — Wiesław zostaje członkiem Komitetu Centralnego PPR. Na stanowisku tym wnosi ogromny wkład myślowy w wydaną w listopadzie 1942 roku Deklarację Programową PPR p.t. „O co walczymy", która na czoło zadań młodej partii wysunęła hasło Niepodległości i Demokracji Ludowej.

Po aresztowaniu Pawła Finlera w listopadzie 1943 roku Komitet Centralny powierza tow. Wiesławowi stanowisko generalnego sekretarza Polskiej Partii Robotniczej. Powierza mu to zadanie w chwili, kiedy przed narodem stoi zadanie ostatecznego zjednoczenia tych sił, które zdolne będą do odbudowy nowej, ludowej Polski.

Nowy sekretarz generalny nie zawodzi pokładanych w nim nadziei. Odgrywa poważną rolę w stworzeniu Krajowej Rady Narodowej i wraz z nią przechodzi długi 2-letni szmat niełatwej drogi od podziemi do odrodzonej demokratycznej, niepodległej Ojczyzny. Od wojny i okupacji do pokoju i wolności, od tęsknot do kompletnej rzeczywistości polskiej, opartej o Bałtyk i Śląsk. Od rozbicia i izolacji sił demokracji do coraz szerszej podstawy ich zjednoczenia poprzez KRN, PKWN, Rząd Tymczasowy do Rządu Jedności Narodowej.

Po utworzeniu Rządu Tymczasowego obejmuje Wiesław stanowisko I-go wicepremiera Prezydium Rady Ministrów. Stanowisko to zachowuje również i po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej aż do dzisiejszego dnia. Wtedy, gdy zagadnienie zagospodarowania Ziem Zachodnich stało się najważniejszym zadaniem Odrodzonego Państwa wicepremier Gomułka objął zarazem stanowisko ministra nowoutworzonego Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Wicepremier Gomułka rósł w pracy organizacyjnej razem z zadaniami, jakie walka stawiała do rozwiązania przed polskim narodem i przed nim samym. W pracy tej nie szczędził siebie. Wymagający od swych współpracowników — zawsze najwięcej wymagał od siebie. Systematyczny i skrupulatny, koncentrował stale swą uwagę na rozwiązanie jednego najważniejszego zagadnienia. Wszystko inne mniej w danym momencie ważne podporządkowywał zagadnieniu . pierwszoplanowemu. Ten sam hierarchiczny układ powiązany w łańcuch przyczyn i skutków zachowywał w swych artykułach i przemówieniach.

Wicepremier Gomułka wyrósł wśród walki narodu polskiego o wolność. wyrósł z masy ludowej, z walk proletariatu o społeczne i narodowe wyzwolenie. Bowiem jest synem ludu, synem narodu, z którego wyrósł i który nad wszystko ukochał.

Trzeci dzień obrad zjazdu radców handlowych

W trzecim dniu zjazdu przedstawicieli zagranicznych placówek handlowych referat pt. „Polityka handlu morskiego", wygłosił wicedyr. dep. morskiego Pański. Następnie przemawiali: nacz. Deptuła na temat zagadnienia transportu w handlu zagranicznym, wicedyr. departamentu importu i eksportu dr Gall — o roli radcy handlowego oraz dyr. Olsienkiewicz o zagadnieniach organizacyjnych i budżetowych placówek zagranicznych.

Dzisiaj w ostatnim dniu zjazdu, zostaną wygłoszone referaty przedstawicieli Ministerstw: Przemysłu, Skarbu i Spraw Zagr., po czym nastąpi podsumowanie wyników zjazdu.

Odbudowa Wybrzeża

GDAŃSK. (SAP). Z inicjatywy Prezesa Rady Ministrów Centralny Urząd Planowania organizuje w Gdańsku w dniach 5 i 6 stycznia pierwszy ogólnokrajowy zjazd poświęcony sprawom odbudowy i zagospodarowania wybrzeża i portów w ramach Narodowego Planu Gospodarczego.

Referat ogólny pt. „Na drodze do Polski morskiej" wygłosił minister żeglugi i handlu dr Jędrychowski. Poza tym przewidziane są referaty dyr. Barskiego, Lubeckiego, Różańskiego, Askanasa oraz inż. Kwiatkowskiego.

POGWAŁCENIE TRAKTATU

o kontroli energii atomowej przestępstwem międzynarodowym

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek komisja atomowa przekazała Radzie Bezpieczeństwa pierwsze sprawozdanie wraz z listem, który podkreśla, że jedynie w sprawie dwóch paragrafów nie osiągnięto porozumienia. Paragrafy sporne dotyczą prawa veta.

Na mocy traktatu lub konwencji, zaleconej przez komisję atomową i wiążącej wszystkie Narody Zjednoczone, będzie powołana do życia międzynarodowa instytucja kontroli, która ma czuwać, aby energia atomowa została wykorzystana jedynie do celów pokojowych.

Żadne z państw nie może utrudniać prac tej instytucji przez stosowanie prawa veta, ani w żaden inny sposób.

Traktat ma również zdecydować, co zrobić z zapasem bomb atomowych, oraz co uważać za pogwałcenie traktatu, więc za przestępstwo międzynarodowe.

NOWY JORK (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji kontroli energii atomowej wiceminister Gromyko poddał ostrej krytyce plan, przedłożony w imieniu USA przez Barucha, oświadczając, że plan jest sprzeczny z zasadami Narodów Zjednoczonych, w szczególności propozycja wyeliminowania prawa veta z międzynarodowego traktatu atomowego Równocześnie Gromyko stwierdził, że rychła decyzja w sprawie zakazu broni atomowej i innych broni masowego niszczenia stanowiłaby pierwszy doniosły i praktyczny krok w kierunku wykonania uchwały Generalnego Zgromadzenia, która zaleca używanie energii atomowej wyłącznie dla celów pokojowych.

Autor krytykowanego planu, Baruch nie replikował na przemówienie delegata radzieckiego, po czym delegat Australii zgodził się na przyjęcie wniosku Gromyki w sprawie przedyskutowania sprawy punkt po punkcie. Natomiast delegat brytyjski Cadogan poparł propozycję Barucha.

Delegat Polski, amb. Lange, wysunął propozycję, aby sprawozdanie odesłać do Rady Bezpieczeństwa bez formalnego głosowania.

Ostatecznie na posiedzeniu nocnym komisja atomowa przyjęła wniosek amerykański 10 głosami przy dwóch wstrzymujących się od oddania głosu — Zw. Radziecki i Polska.

Stany Zjednoczone zwracają złoto polskie

Odmrożenie zablokowanych rachunków i funduszów

Z okazji pobytu ministra przemysłu Minca w St. Zjednoczonych **uzgodniono zasady, dotyczące procedury odszkodowawczej dla Amerykanów za przedsiębiorstwa, przejęte przez państwo** na podstawie ustawy z dn. 3 stycznia 1946 r.

Uzgodniono w szczególności, jaka część odszkodowania będzie przyznana w dolarach, z tym że warunki płatności takich odszkodowań będą uzgodnione między rządami. Ustalono też pewne ułatwienia dla strony amerykańskiej, co do terminów i sposobu zgłaszania roszczeń właścicieli amerykańskich, oraz sposób traktowania właścicieli przedsiębiorstw przejętych na Ziemiach Odzyskanych.

Ustalono w ogólnych zarysach procedurę oszacowania przedsiębiorstw, przewidującą m. in. utworzenie polsko-amerykańskiej Komisji Mieszanej.

Równocześnie minister skarbu USA poinformował min. skarbu Rzplitej Polskiej, że St. Zjednoczone zwalniają z dniem 7 stycznia zablokowane fundusze polskie, jak również złoto i rachunki Banku Polskiego.

Polska murem obronnym

przeciw agresji niemieckiej

Oświadczenie nowego ambasadora Jugosławii

BELGRAD. (PAP). — Do Warszawy wyjechał nowomianowany ambasador Jugosławii, dr. Rede Pribiczewic.

Przed wyjazdem z Belgradu dr Pribiczewic oświadczył dziennikarzom, że z radością obejmuje nową placówkę aby pracować nad dalszym zbliżeniem politycznym, gospodarczym i kulturalnym pomiędzy Jugosławią a Polską. Ambasador wyraził podziw z powodu szybkiego zagospodrowania ziem zachodnich przez Polskę, i oświadczył, że — zdaniem jego — **granica na Odrze i Nysie nie jest granicą dzielącą Wschód od Zachodu lecz granicą między pragnącymi pokoju narodami słowiańskimi a imperialistycznymi Niemcami. Dla tego narody demokratyczne całego świata patrzą na Polskę jako na mur obronny przeciwko ew. agresji.**

Sprawozdanie Bevina

i nota polska

LONDYN. (PAP). Dn. 31 bm. odbędzie się posiedzenie gabinetu brytyjskiego poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej. Min. Bevin złoży sprawozdanie z prac Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Nowym Jorku oraz przygotowań do konferencji moskiewskiej w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Gabinet brytyjski rozpatrzy również notę polską opublikowaną w dniu 23 bm.

W chwili gdy ONZ radzi nad rozbrojeniem

Kampania za obowiązkową służbą wojskową w USA

WASZYNGTON. (API). Departament wojny USA rozpoczął kampanię o wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej, uważając za konieczne wyszkolenie w każdym roku miliona 18- i 19-letnich chłopców. Koszty wyszkolenia miałyby być pokryte z oszczędności uzyskanych z połączenia administracyjnego floty i armii.

Wielu komentatorów amerykańskich uważa, że w chwili, gdy ONZ radzi nad rozbrojeniem, tego rodzaju posunięcia mogą wywrzeć jak najfatalniejszy wpływ na stosunki międzynarodowe.

Brytyjskie MSZ

zaprzecza

LONDYN. (API). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza wiadomości, ogłoszonej przez dziennik francuski „Matin", zgodnie z którą w dniu 15 marca 1947 roku miałoby nastąpić podpisanie formalnego sojuszu anglo-amerykańskiego.

Robotnicy Śląska

z pomocą ofiarom terroru

Na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego robotnicy przystąpili samorzutnie do organizowania pomocy rodzinom ofiar band reakcyjnych. Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników złożył na ten cel 100 tys. zł. Zorganizowano również Komitet Pomocy na zebraniu organizacyjnym, w którym udział wzięli delegaci związków zawodowych, organizacji społecznych i inn. Uchwalono rezolucję, w której zebrani wzywają całe społeczeństwo do energicznej walki z przejawami zbrodni faszystowskiego podziemia NSZ i WIN-u, do konsolidacji społeczeństwa wokół Bloku Demokratycznego oraz do okazania pomocy materialnej rodzinom ofiar band reakcyjnych.

W dniu 30 bm. delegacja Komitetu Wykonawczego została przyjęta przez wojewodę śląsko-dąbrowskiego gen. Zawadzkiego, który w imieniu Urzędu Wojewódzkiego wyasygnował 500 tys. zł jako sumę doraźną do dyspozycji Komitetu. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zadeklarowała 80 tys. zł.

Po tygodniowym oblężeniu

garnizon francuski w Phulang

doczekał się odsieczy

SAIGON. (PAP). Wojska vietnamskie atakują garnizony francuskie w Nan-Dinh i porcie Halt-Hong. Wojska annamickie, oblegające Nan Dinh, otrzymały posiłki. W Handi francuskie siły zbrojne użyły czołgów przy zdobywaniu umocnień vietnamskich w mieście.

Oddziały francuskie przebiły się do Phulang, miejscowości położonej o 30 klm. na północny wschód od Hanoi i uwolniły 2-tysiączny garnizon francuski, oblegany od przeszło tygodnia przez wojska vietnamskie.

Realizacja pożyczki amerykańskiej

Zakupy sprzętu i maszyn trwają

Dyrektor odbioru i transportu demobilu amerykańskiego dla Polski, Skoczylas, który realizuje przyznaną Polsce przez USA pożyczkę, udzielił przedstawicielowi PAP informacji na temat zakupu sprzętu w ramach pożyczki.

Misja polska — powiedział dyr. Skoczylas — wybierała w pierwszym rzędzie **sprzęt niezbędny do odbudowy, względnie dla rozwinięcia możliwości produkcyjnych przemysłu, oraz środki transportowe.**

Kupiono: 300 parowozów, 20 dźwigów portalowych, 4.000 pojazdów mechanicznych, gotowe konstrukcje mostowe, obrabiarki, wiertarki, szlifierki, kruszarki, walce drogowe, kompresory pneumatyczne, warsztaty samochodowe, warsztaty pływające dla portów, warsztaty kolejowe, 12 samolotów „Dakota" oraz szereg samolotów ćwiczebnych.

Od połowy sierpnia do połowy grudnia odebrano 75% sprzętu, przy czym 45% znajduje się już w kraju i pracuje nad odbudową. Kredyty nie są jeszcze wyczerpane, a zakupy trwają.

TYTUŁ DO KONKURSU

* * *

Akcja wpłat na Daninę Narodową z dnia na dzień przybiera w całym kraju na sile. Duży napływ interesantów zmusił urzędy skarbowe do uruchomienia kas pomocniczych.

Na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego przodują Katowice, które dokonały wpłat na sumę 34.756.000 zł., następnie Sosnowiec — 10.078.000 zł., Bytom — 7.172..000 zł., Gliwice — 4.507.000 zł., oraz Cieszyn — 4.541.000 zł.

Od świata pracy, już w pierwszym okresie wpłynęło ponad 10 milionów zł. i od ludności wiejskiej — 9.625.000 zł. Kupiectwo wpłaciło 118.140.000 zł. — w tym spółdzielczość — 34.450.000 zł.. Wpłaty dobrowolne sięgają 1.130.642 zł.

Ogólna suma wpłat na Daninę Narodową pod koniec grudnia b. r. w woj. śląsko-dąbrowskim wyniosła 139.188..000 zł., bez wpłat przemysłu śląskiego (np. hutnictwo wpłaciło 561.492.000 zł..).

Również w Łodzi i wojew. łódzkim przedterminowe wpłaty Daniny Narodowej osiągnęły po świętach najwyższe nasilenie: w Łodzi na łączną sumę około 271 milionów zł., na terenie zaś województwa w przybliżeniu 70 milionów.

Odwet terrorystów żydowskich

Zaostrzenie sytuacji w Palestynie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że żydowska organizacja terrorystyczna Irgun Zwai Leumi, która zapowiedziała, iż członkowie brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie zostaną poddani chłoście w odwet za skazanie 16-letniego Żyda za udział w napadzie na bank na 18 lat więzienia i karę chłosty — wprowadziła swą groźbę w czyn.

W Nathani, miejscowości położonej pomiędzy Tel Avivem a Haifą, 10 uzbrojonych Żydów wtargnęło do hotelu i po sterroryzowaniu obecnych oficerów brytyjskich uprowadziło majora Bratta z 6 dywizji spadochronowej, króemu wymierzono karę chłosty pasem skórzanym.

W Tel Avivie 8 uzbrojonych terrorystów uprowadziło 2 żołnierzy i 1 sierżanta brytyjskiego, którzy, po przewiezieniu do ogrodu zoologicznego, zostali publicznie poddani chłoście.

6 dywizja spadochronowa otrzymała nakaz nieopuszczania koszar.

LONDYN (API). Z Jerozolimy donoszą, że po ostatnich wypadkach wychłostania oficera i 3 żołnierzy brytyjskich sytuacja w Palestynie znacznie się zaostrzyła.

Korespondenci prasowi twierdzą, że Brytyjczycy zamierzają wprowadzić jeszcze ostrzejszy kurs, niż dotychczas. Brytyjskie koła oficjalne uważają, że wychłostanie oficera i żołnierzy brytyjskich jest niesłychaną zbrodnią i nie może się obejść bez surowych represyj. Oczekuje się również wzmocnienia garnizonów wojskowych w całej Palestynie i na wielką skalę obław we wszystkich miastach.

Wydaje się niewątpliwe, że ostatnia decyzja Kongresu Syjonistycznego w Bazylei, aby zbojkotować konferencję palestyńską pod egidą Anglików, wpłynie również na wzmożenie represyj brytyjskich w Palestynie.

Amnestia dla Hitlerjugend

wzmocni szeregi faszystowskiego podziemia w Niemczech

BERLIN. (PAP). — Prasa niemiecka rozpatruje projekt t.zw. amnestii dla młodzieży niemieckiej przewidujący, iż chłopcy i dziewczęta, którzy w czasie dojścia Hitlera do władzy byli bardzo młodzi i pod wpływem propagandy narodowo-socjalistycznej wstąpili do młodzieżowych organizacji hitlerowskich — zostaną uwolnieni od odpowiedzialności bez przewodu sądowego lub śledztwa.

Pisma twierdzą, iż takie podejście do sprawy młodzieży hitlerowskiej idzie całkowicie na rękę podziemnemu ruchowi faszystowskiemu w Niemczech.

BERLIN. (PAP). — Komentując niedostateczne postępy denazyfikacji w zachodnich strefach okupacyjnych w Niemczech pismo „Neues Deutschland" twierdzi, iż na podstawie prawa o denazyfikacji w Hesji około 50% dyrektorów i kierowników przedsiębiorstw przemysłowych powinno być zwolnionych z pracy. Okazuje się jednak, iż większość tych ludzi pozostała na stanowiskach a nawet w wypadkach kiedy członkowie rady nadzorczej lub też dyrektorzy zostali postawieni przed sąd denazyfikacyjny obchodzono się z nimi jak z ludźmi „zasłużonymi".

Sądy denazyfikacyjne, które popularnie nazwane są „stowarzyszeniem braci miłosiernych" stosują się do zasady: małych przestępców należy wieszać a wielkich uwalniać od odpowiedzialności.

„Nastroje na Śląsku dobre"

Z drugiego dnia procesu wywiadu WIN

W drugim dniu rozprawy przeciwko szpiegowskiej sieci WIN na terenie wojew. śląsko-dąbrowskiego zeznawał w dalszym ciągu osk. **Chrustowski.**

Jak wynika z zeznań, Ralski werbując go do organizacji zwrócił uwagę na to, że organizacja ma na celu zbieranie wiadomości z życia politycznego, gospodarczego i społecznego, że chodzi o skompromitowanie czynników rządzących, i zwiększenie w ten sposób popularności PSL i zapewnienie mu zwycięstwa w nadchodzących wyborach. Oskarżony przyjął te propozycje, jak mówi „ze względów czysto ideowych, jako zwolennik kursu politycznego „PSL", oraz z przyczyn materialnych, gdyż przyrzeczono mu wynagrodzenie. Oskarżony wyraził już w śledztwie przypuszczenie, że wywiad finansowany był z funduszów PSL i że wiadomości były kierowane do PSL, jak również wykorzystywane przez podziemie.

Na pytanie przewodniczącego, czy sprawdzał wiarygodność informacji otrzymywanych, jak mówi, „z obserwacji życia, ze słyszenia" — oskarżony odpowiada „nie".

Przewodniczący odczytuje raport Chrustowskiego treści:

„Nastroje na Śląsku dobre. Wszyscy są pod nastrojem Churchilla. Na ogół panuje przekonanie, że do wyborów nie dojdzie. W związku z pogłoskami o wojnie podrożały artykuły żywnościowe".

Prokurator: — Na czym polegały dobre nastroje na Śląsku w związku z mową Churchilla?

Oskarżony: — Nie pamiętam o czym była mowa.

— Czy te dobre nastroje były może w związku z drożyzną?

— Nie.

— Czy w związku z mową Churchilla?

— Odniosłem wrażenie, że tak.

Inne raporty Chrustowskiego mówią o ruchach oddziałów wojskowych i o stanie oddziałów Bezpieczeństwa.

Ukoronowaniem zeznań Chrustowskiego było jego końcowe oświadczenie, że nie byłby zbierał wiadomości, gdyby wiedział, że są one przeznaczone dla Londynu.

Z kolei zeznaje osk. **Ferdynand Kantoch** pseudo „Łukasz", ostatnio kierownik spółdzielni rolniczo - handlowej. Za czasów okupacji miał on volkslistę i służył w wojsku niemieckim. Ralski, którego znał sprzed wojny, zwrócił się do niego o dostarczenie wiadomości z dziedziny gospodarczej. Oskarżony zrozumiał, że Ralski należy do PSL. Na pytanie prokuratora, oskarżony wyjaśnia, że Ralski dał mu do zrozumienia, iż dostarczone materiały mają być wykorzystane przez PSL w rozgrywkach z partiami zblokowanymi.

Jako trzeci zeznaje 59-letni **Emil Wehrstein**, który do r. 1939 był starostą w Drohobyczu. Przyznaje się on do współpracy z WIN i do akcji wywiadowczej.

Dar Polonii francuskiej

dla włókniarzy

Do Polski przybyła delegacja polskich robotników z Francji w celu zapoznania się z warunkami życia w kraju. Goście zwiedzili Dolny i Górny Śląsk, a obecnie zwiedzają fabryki łódzkie, dziecińce, żłobki i świetlice robotnicze. W dniu 30 bm. delegaci Polonii Francuskiej wręczyli sztandar włókniarzom łódzkim.

Przemysł cementowy

wykonał plan produkcji

W dn. 29 bm. Zjednoczenie Fabryk Cementu zameldowało o wykonaniu w 100 procentach rocznego planu produkcji cementu portlandzkiego.

Odrębny rząd komunistyczny

powstał w Chinach

NANKIN. (PAP). Chińska partia komunistyczna postanowiła utworzyć odrębny rząd z siedzibą w Jenanie. Postanowienie te zapadło na zebraniu przywódców chińskiej partii komunistycznej. Nowy rząd wysłał specjalnych przedstawicieli do Stanów Zjednoczonych W. Brytanii i Francji.

Dzisiejszy numer

„Życia Warszawy"

wraz z dodatkiem

„Świat się zmienia"

zawiera 16 stron

Cena 6 złotych

Bawełna za cement

W pierwszych dniach stycznia wyjedzie do Kairu delegacja Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego dla pertraktacji w sprawie zawarcia umowy handlowej polsko-egipskiej. Rokowania potrwają około trzech tygodni.

Jako główny artykuł importowy przewiduje się bawełnę w zamian za eksport cementu z Polski.

Kandydaci Bloku Demokratycznego

do Sejmu Ustawodawczego

Podajemy dalsze okręgowe listy kandydatów do Sejmu Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

OKRĘG Nr 31 POZNAŃ

1. **ŻYMIERSKI MICHAŁ**, Marszałek Polski, 2. **LESZCZYCKI STANISŁAW**, prof. Uniw., wicemin. spraw zagr. (PPS), 3. **BIEŃKOWSKI WŁADYSŁAW**, historyk, członek KC FPR, i in.

OKRĘG Nr 32 LESZNO

1. **IZYDORCZYK JAN**, rolnik (PPR), 2. **WILANOWSKI STEFAN**, rolnik (SL), 3. **WŁODEK BRONISŁAW**, prawnik (PPS) i in.

OKRĘG Nr 33 ŚWIEBODZIN

1. **WIDY-WIRSKI FELIKS**, min. Inf. i Prop. (SP), 2. **WOLSKI WŁADYSŁAW**, wicemin. Ziem Odzyskan. (PPR), 3. **KWIATKOWSKI WŁADYSŁAW**, robotnik bezpartyjny i in.

OKRĘG Nr 34 GNIEZNO

1. **ŚWIERCZEWSKI KAROL**, generał broni, wicemin. Obrony Narod., 2. **KRUSZYŃSKA DOROTA**, dziennikarka (PPS), 3. **PIOTROWSKI ANTONI**, rolnik (SL), 4. **PRAGA RAFAŁ**, dziennikarz i in.

OKRĘG Nr 36 KALISZ

1. **BARANOWSKI WINCENTY**, rolnik (SL), 2. **RUMIŃSKI BOLESŁAW**, wicemin. Przemysłu (PPR), 3. **DOBROWOLSKI STANISŁAW**, prawnik (PPS), 4. **TUPALSKI MARIAN**, ekonomista (SL), 5. **JASZCZUKOWA MARIA**, psycholog (SL) i in.

Min. Moutet u króla Kambodży

Wzmocnienie tradycyjnej przyjaźni

PARYŻ. (PAP). Donoszą z Pnom-Penh, że król Kambodży, Sianouk, przyjął francuskiego ministra kolonii Mouteta, bawiącego w Indochinach.

Król wyraził radość, że minister odwzajemnia przyjazną wizytę, złożoną przezeń w Paryżu, a następnie przedstawił członków nowego rządu Kambodży.

Moutet dał wyraz swemu uznaniu dla nowoczesnych poglądów nowego króla oraz chwalił lud Kambodży, który — jak oświadczył — „posiadł to, czego brak tylu innym, mianowicie ducha pokoju".

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Gandhi i Pandit Nehru

próbują rozwiązać konflikt hindusko-muzułmański

KALKUTA (SAP). Gandhi i Pandit Nehru, duchowy i polityczny przywódcy wszechindyjskiej partii kongresowej, spotkali się w niedzielę w wiosce Szirampur pośród pól ryżowych i naradzali się nad projektem, który albo pozwoli rozwiązać konflikt hindusko-muzułmański, albo też doprowadzi do nowych, jeszcze większych ekscesów.

Mówią, że Nehru radził się Gandhiego, czy przyjąć, czy też odrzucić propozycje brytyjskie z dnia 6 grudnia.

Po wyjeździe Nehru Gandhi z dwoma towarzyszami rozpoczyna wędrówkę po terenach wschodniego Bengalu, na których szerzyły się zamieszki.

„W sercu moim — powiada — nie ma nic oprócz miłości i uczuć braterskich dla muzułmanów" i dlatego będzie podróżował bez jakiejkolwiek ochrony.

Odrzucenie projektu układu holendersko-indonezyjskiego

HAGA. (API). Projekt układu holendersko-indonezyjskiego, uznającego Republikę Indonezyjską w ramach królestwa holenderskiego, został odrzucony dużą większością głosów przez Kongres Partii Indonezyjskiej.

ZE ŚWIATA

HAMBURG. W procesie przeciwko katom z Ravensbrück złożyła zeznania jeszcze jedna Polka, Helena Pasecka.

MADRYT. Poseł holenderski w Hiszpanii, Teppema, opuścił Madryt, udając się do Holandii.

MOSKWA. Dn. 27 bm. została podpisana umowa handlowa i finansowa pomiędzy Zw. Radzieckim a Norwegią. Zw. Radziecki będzie zaopatrywał Norwegię w surowce dla przemysłu w zamian za niektóre fabrykaty norweskie.

PARYŻ. Przed sądem francuskim stanął gen. Otto von Stülpnagel, niemiecki komendant Paryża w okresie okupacji.

PEKIN. Studenci uniwersytetu w Pekinie ogłosili jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko porwaniu przez marynarzy amerykańskich studentki chińskiej.

TIRANA. Zgromadzenie Narodowe w Tiranie ratyfikowało układ gospodarczy z Jugosławią, przewidujący uzgodnienie planów ekonomicznych, unię celną i zrównanie kursów walut albańskiej i jugosłowiańskiej.

WASZYNGTON. Prezydent Truman mianował Louisa Wilsona dyrektorem komisji energii atomowej.

Kupon Nr 5

Projekt tytułu .....

Imię i nazwisko .....

Adres .....

1946 Koło historii obróciło się... 1947

FAKTY, LUDZIE I KOMENTARZE

Rok ubiegły, pierwszy pełny „powojenny" rok wstępnych usiłowań, skierowania życia milionów ludzi na świecie na drogę odbudowy zrujnowanych przez długie lata wojny warsztatów pracy, pierwszy rok prób zapewnienia im spokoju i bezpieczeństwa, był jednocześnie okresem tworzenia nowych politycznych podstaw dla współżycia narodów, okresem wykuwania nowych fundamentów przyszłego pokoju. Był to rok trudny, najeżony tyloma — zdawało by się niemożliwymi do uzgodnienia — różnicami poglądów wśród tych, którzy o losach świata mieli decydować, że gdy rozpoczynał się, a później zwolna przebiegał zawiłymi drogami tylu konferencji i tylu narad, nadzieje w jego pomyślne zakończenie raz słabły, to znów podnosiły się, by niekiedy opaść jeszcze niżej, budząc powszechne przygnębienie.

Teraz gdy rok ten dobiegł kresu i przyjrzeć się można jego politycznym wynikom, należy ocenić jego bilans jako taki, który w ostatecznym podsumowaniu przyniósł kilka doniosłych i bezsprzecznie korzystnych dla świata pozycji sporą ilość wydarzeń świadczących o zmianie układu spraw na lepsze oraz kilka pomyślnych zapowiedzi dla nowego, rozpoczynającego się okresu w dziedzinie polityki światowej. Nie brak mu i pozycji ujemnych, których istnienie winno być również stwierdzone w tym szkicowym ujęciu wydarzeń, które już mamy poza sobą.

O.N.Z. I ROCZNE WYNIKI

Gdy rozpoczynał się, 10 stycznia, flagi 50-ciu narodów powiewały nad Westminster Central Hall, w Londynie, na powitanie Pierwszego Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. (Zbieg okoliczności sprawił zapewne, że otwarcie tych obrad odbyło się dokładnie w 26-ą rocznicę powstania Ligi Narodów, której oficjalny żywot został zakończony dopiero 12-go kwietnia). Charakter tej nowej organizacji, jej cele i metody pracy uwydatniły się już od pierwszych kroków. Obecność Związku Radzieckiego, którego rola w polityce światowej wzrosła tak wybitnie zarówno w okresie wojny jak i w pierwszym okresie pokojowym, nadała ONZ, podobnie jak i udział Stanów Zjednoczonych, znaczenie, którego pozbawiona była Liga Narodów przy jej powstawaniu.

Generalnym sekretarzem ONZ został wybrany Trygve Lie, Norweg. Zaczęła się trudna praca nad montowaniem instrumentu obdarzonego egzekutywą, rozporządzającego powagą i środkami dla zabezpieczenia pokoju. Stała się nim Rada Bezpieczeństwa, której członkiem wybrana była również Polska, a pierwsze jej posiedzenie zostaje wyznaczone już na 25 marca, w Hunter College, w pobliżu Nowego Jorku.

I oto potoczy się w długiej, niekiedy doprowadzonej do dramatycznych napięć, kolejności praca ONZ, praca Rady Bezpieczeństwa, prace t.zw. Wielkiej Czwórki, Ministrów Spraw Zagr. ZSRR Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Bywały w ciągu roku tych prac chwile gdy rozlegały się głosy zupełnej już niewiary w to nawet, czy dalsze ich kontynuowanie jest celowe. Mobilizowały się na obu półkulach świata najbardziej wsteczne elementy, by piętrzyć trudności, by stwarzać pozory przepaści dzielącej Sojuszników, ba— ukuty nawet został termin t.zw. „żelaznej kurtyny", dzielącej świat na dwie odrębne strefy wpływów.

Wszystkie rachuby na wbicie klina między Sojuszników, którzy zdołali wspólnie odnieść zwycięstwo nad wrogiem, a nie są jakoby w możności uzgodnić swych poglądów na sposoby zapewnienia światu pokoju, okazały się płonne.

Rok 1946, który rozpoczynał się od Zgromadzenia Organizacji Narodów skończył się pod znakiem uchwał powziętych przez ONZ, przez Radę Bezpieczeństwa, przez Wielką Czwórkę. Wszyskie uchwały, tak doniosłe dla sprawy pokoju, zapadły w duchu pełnego porozumienia i załatwiały sprawy o olbrzymim znaczeniu.

Gdy się przypomni, jak alarmującymi tytułami opatrywała „żółta Prasa" całego świata, prasa służąca nie interesom pokoju, lecz podżegaczom wojennym trudności ONZ jak komentowany był przez nią każdy niepomyślny epizod Konferencji Paryskiej, która w pierwszych dniach swych prac lipcowych zabrnęła w „arytmetyczny" impas, jakie nadzieje wznieciały wśród wrogów pokoju mowy Churchilla, Vanderberga, czy Smutsa, gdy się te wszystkie minione miesiące zatrwożenia dziś wskrzesi w pamięci, jakże mizerne, jak kłamliwe — mimo całego kunsztu, jaki w nie został włożony — wydadzą się te głosy zapowiadające nową wojnę już teraz, już niedługo.

Osiągnięcia roku 1946, a olbrzymią w tym dziele rolę odegrały osiągnięcia ONZ, przekreśliły te nastroje, jeszcze do niedawna nie obce wielu zatrwożonym ludziom. Rok 1946 kończy się pomyślnym bilansem, a oto jego główne pozycje:

Po pierwsze. Pełne porozumienie we wszystkich sprawach, które były przedmiotem konferencji paryskiej, a więc traktatów pokojowych z byłymi satelitami Niemiec. Traktaty te zostaną podpisane 10 lutego z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandją.

Po drugie. Jednomyślnie uchwalenie wniosku zgłoszonego przez delegację radziecką o zmniejszeniu zbrojeń.

Aczkolwiek istnieje jeszcze sporo zagadnień domagających się uzgodnienia dotyczących sposobów i skuteczności środków, które muszą być przedsięwzięte, by zmniejszenie zbrojeń i ich kontrola były istotnie dokonane, to jednak można wyrazić nadzieję, że prace te w przyszłym roku posuną się tak skutecznie naprzód, że ciążąca nad światem zmora wyścigu zbrojeń rozwieje się. Zagadnienie kontroli energii atomowej, której efektownym pokazem miały być lipcowe doświadczenia na Bikini, znajdzie zapewne również takie rozwiązanie, które pozwoli myśleć raczej o jej pokojowym zużytkowaniu dla dobra ludzkości.

Trzecim osiągnięciem jest uchwała Zgromadzenia Organizacji Narodów o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z frankistowską Hiszpanią.

Podczas kwietniowych obrad Rady Bezpieczeństwa Polska zgłasza wniosek o podjęciu wspólnej akcji przeciwko faszystowskiemu reżimowi Franco. Przez różne etapy przechodził ten wniosek. Zaczęło się wprawdzie zaledwie od wyznaczenia komisji przez Radę dla zbadania sytuacji Hiszpanii, lecz skończyło się tak jak się skończyć musiało. Państwa zerwały stosunki z dzisiejszym Madrytem. Posłowie państw sprzymierzonych opuszczają stolicę ostatniego bastionu faszyzmu. Dalsze konsekwencje wypadków w Hiszpanii są już wyraźniejsze: lud hiszpański odzyska niewątpliwie wolność w roku, który nadchodzi.

Rok 1946 zamyka się jeszcze jedną uchwałą powziętą przez ONZ i „Wielką Czwórkę". — Stanie się ona treścią długich i niełatwych prac w ciągu 1947 r. **Oto wyznaczone zostały i data i miejsce — 10 stycznia w Moskwie, dla rozpoczęcia obrad nad traktatem pokojowym z Niemcami.**

Generalissimus Stalin

Ale chociaż sprawa tego traktatu nie była jeszcze przedmiotem oficjalnych rozmów, poprzedził ją niemały szereg wypowiedzi i faktów, które bezpośrednio wiążą się ze stanowiskiem sojuszników wobec pobitego kraju.

NIEMCY I STRASZAKI WOJENNE

O stanie Niemiec dzisiejszych po tym wszystkim co się w ciągu roku o nich pisało, da się dziś u jego schyłku powiedzieć tylko tyle, że czynią one dziś wszystko by ukazać się oczom Anglosasów w innym świetle, aniżeli je widzą i trzeźwo oceniają ich sąsiedzi. Zwłaszcza stanowisko Wielkiej Brytanii wobec Niemiec jest tak krańcowo różne od stanowiska, które w licznych enuncjacjach ujawnił i Związek Radziecki i Polska i Francja, Czechosłowacja, czy Jugosławia, że... tą różnicą jedynie można wytłumaczyć iż miejscem dla swej pierwszej wizyty w Europie obrał p. Schumacher właśnie Londyn. W reakcji, z jaką się ta podróż spotkała u narodów, które doznały na sobie okupacji hitlerowskiej, leży wskazanie drogi, jaką winny się toczyć narady nad warunkami unieszkodliwienia Niemiec raz na zawsze.

Niedawny „bunt 100 labourzystów", domagający się zmiany kierunku brytyjskiej polityki zagranicznej pozwala sądzić, że w tej tak żywotnej dla całego świata sprawie rządy Partii Pracy będą odpowiadały przynajmniej interesom klasy, którą reprezentują.

Pamiętna jest reakcja opinii całego świata na proces norymberski, toczący się w ciągu długich miesięcy ubiegłego roku, na jego przebieg, który wydawał się wielu zbyt przewlekłym, wreszcie na wyroki październikowe, które tam zapadły. Otchłań zbrodni ujawnionych na tym procesie nie wtrząsnęła jednak dostatecznie sumieniem świata. Trzy uniewinniające wyroki zdumiały tych, którzy na ławie oskarżonych widzieli nie tylko osoby zbrodniarzy, lecz i cele którym służyli.

Gdy przyszły kolejne mowy Churchilla w Fulton, w Zurychu, Byrnesa w Stuttgarcie, mowy w których obok gotowości zmazania straszliwych win zbrodniczego hitleryzmu ujawniała się pohopność do uwierzenia w dokonaną już demokratyzację dzisiejszych Niemiec, gdy z mów tych ponadto wyzierać poczęła groźba nowego zbrojnego konfliktu na świecie, wtedy właśnie rozległy się słowa Stalina, który podżegaczom wojny, mącicielom spokoju i wrogom porozumienia między narodami powiedział, co myśli o nich i uprawianej przez nich złowrogiej akcji.

Szły raz po raz na falach eteru przez cały świat słowa potrzebne i oczekiwane. Stwierdzające że „miliony prostych ludzi potrafią obronić raz zdobytą wolność" i że spekulacja na ludzkim strachu, operująca widmem trzeciej wojny jest niecnym manewrem czarnych sił na świecie.

Zza Oceanu rozległ się głos odważnego i prawego Amerykanina, Wallace'a, który bił z całą mocą w amerykańską fortecę wstecznictwa i demaskował polityków pragnących przekreślić dzieło Wielkiego Roosevelta.

Że poglądy Wallace'a znajdą w odpowiedniej chwili szerokie masy zwolenników świadczą rozlewające się coraz szerzej fale olbrzymich strajków, wytrącających z równowagi życie Stanów Zjednoczonych. Sojusz konserwatywnego odłamu demokratów ze wstecznymi sferami republikańskimi, który im zapewnił zwycięstwo w ostatnich listopadowych wyborach, zdaje się przyśpieszać proces narastania nowych dynamicznych elementów za Oceanem.

4 NOWE REPUBLIKI I GRECKI MINUS

Na wielkich międzynarodowych arenach toczyły się na niekończących się debatach sprawy wielkie i ogólne. Przenosiły się z jednej stolicy do drugiej, z jednej półkuli na drugą, decydowały o losie i o życiu milionów ludzi, o granicach wykreślanych tym razem nie z samą jeno myślą o ich strategicznym znaczeniu, lecz z troską o zapewnienie spokoju w Europie, która przeszła przez takie olbrzymie wstrząsy.

Wielkie międzynarodowe konferencje debatowały nad sprawą głodu, który się srożył w państwach zrujnowanych przez najazd. Kończąca się pomoc UNRRA stawia niektóre z nich w położeniu szczególnie ciężkim. Zaradzenie tym potrzebom stało się palącą koniecznością.

Obok tych wydarzeń natury ogólnej liczne państwa europejskie przeżywały doniosłe chwile, kiedy ich narody same musiały stanowić o przyszłych swych losach. Rok ubiegły był rokiem narodzin 4-ch nowych republik w Europie. 11 stycznia Zgromadzenie Narodowe w Albanii ustanawia republikański ustrój w tym kraju, który w dniu Wielkiej Nocy 1939 r. faszystowskie Włochy pozbawiły niepodległości. 31 stycznia Węgry proklamują republikę, kończąc niesławny okres regentury, która je doprowadziła do klęski. 2 czerwca lud włoski głosowaniem uchwala obalenie monarchii i wprowadzenie republiki. Ani abdykacja (10 maja) Wiktora Emanuela i przekazanie tronu Humbertowi, ani jawne sprzyjanie Watykanu koronie i dynastii, które uczyniły Włochy powolnym sługą Hitlera, nie zdołały zmienić woli ludu. 28 czerwca prezydentem republiki italskiej zostaje obrany Enrico de Nicola.

Wreszcie 8 września w Bułgarii, w ostatnim z monarchicznych państw słowiańskich — zostaje wprowadzony ustrój republikański.

Gdy państwa te, które przeszły przez silne wstrząsy powojenne, a między nimi też i Rumunia, umiały już do pewnego stopnia w ciągu roku skonsolidować swe wysiłki by stworzyć warunki niezbędne dla odbudowy i normalizacji swego życia wewnętrznego, Francja w ciągu całego roku niemal, nieprzerwanie idąc od jednego głosowania do drugiego, wciąż trwa jeszcze w trudnościach, które nie mogą jej wyrwać z okresu prowizorium. Działalność partii konserwatywnych, coraz bardziej jawna akcja elementów wręcz wrogich 4-ej Republice, zagadkowa postawa gen. de Gaulle'a, wszystko to sprawia, że rok nadchodzący może być, podobnie jak rok 1946, rokiem ciężkich przesileń wewnętrznych. Proces znalezienia nowych form w zakresie ustawodawstwa państwowego, reform społecznych i obrania drogi dla odbudowy zrujnowanego gospodarstwa narodowego — trwa. W niemałym stopniu do ostatnich trudności przyczynia się stan rzeczy, jaki w ostatnich dniach kończącego się roku wytworzył się w Indochinach. Wybory prezydenta, które mają się odbyć 18 stycznia, wracają, niestety, Francję na dawne drogi poszukiwania rozwiązań raczej pośrednich, dziś już w nowym układzie rzeczy luźno związanych z istotnymi i naglącymi potrzebami kraju.

Mr Churchill

Jednym z największych minusów w bilansie politycznym ub. roku jest stan rzeczy w Grecji. Kwietniowe, t. zw. primaaprilisowe wybory przeprowadzone wbrew opinii partii ludowych, dały przy poparciu brytyjskim takie wyniki, że 27 września król grecki powrócił na tron.

Sytuacja, jaka zapanowała w Grecji raz po raz stawała się przedmiotem obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych. Otwarta wojna domowa, straszliwy terror i nędza panująca w Grecji, przekonały wreszcie większość członków Rady Bezpieczeństwa — wbrew opinii brytyjskiej — o potrzebie wysłania specjalnej komisji dla zbadania tego, jak wyglądają sprawy w kraju, któremu Wielka Brytania gwarantowała pokój i bezpieczeństwo.

LUDY KOLOROWE WALCZĄ O WOLNOŚĆ

Gdy z takim trudem kraje i narody europejskie szukały i odnajdywały swe właściwe drogi, znacznie bardziej skomplikowane, a niekiedy i krwią znaczone, były koleje losów narodów w innych częściach świata.

Ludy Indii Brytyjsk. daremnie czekają jeszcze na wyzwolenie. Niepowodzenie pertraktacji prowadzonych z Nehru i Jinnach w Londynie nie wróży rychłego zakończenia sprawy, której dalszy obrót może pociągnąć za sobą poważne wstrząsy dla imperium brytyjskiego i wybuch nowych bratobójczych walk między Hindusami a Muzułmanami.

Los tych ludów nie jest obcy narodom biorącym udział w obradach ONZ. Admonicja udzielona rządowi południowo-afrykańskiemu za dyskryminacje rasowe, stosowane wobec Hindusów, jest oznaką, że z kolei sprawy ludów kolorowych mogą stać się przedmiotem troski innych narodów.

Sprawa Palestyny, która rozbrzmiewa raz po raz echami bomb i strzałów, znów stanęła na martwym punkcie. Kraj jest właściwie nie tyle pod mandatem brytyjskim, ile pod jego wojskową okupacją. Stanowiska rządu brytyjskiego wobec imigracji żydowskiej nie mogła przełamać nawet interwencja amerykańska, a ostatnie posunięcia świadczą, że oscylowanie pomiędzy zaspakajaniem dążności arabskich, a zapewnieniem sobie pozycji strategicznej jest głównym motywem w brytyjskim traktowaniu tej sprawy, której źródła leżą w niedotrzymaniu pierwotnych przyrzeczeń.

Podobnie wygląda stan rzeczy w Egipcie i niemożność prowadzenia pertraktacji do końca jest jawna. Nie realizuje się zapowiedzianej ewakuacji wojsk brytyjskich.

Walczą o swą niepodległość ludy Indonezji i Indochin, a rządy holenderski i francuski zostały zmuszone do takich ustępstw, które przed paru laty wydawałyby się zgoła niemożebne. Jednakże i tam zdobycie niepodległości nie obchodzi się bez rozlewu krwi.

Zacicha, by znów od czasu do czasu rozpalić się krwawą łuną, dalека, dziesiątek lat już prawie trwająca, wojna domowa w Chinach, której kres zapowiedziały wprawdzie oficjalne komunikaty, lecz której płomienie podsycają obce interesy, dziś usiłujące zdobyć dominującą pozycję na Pacyfiku.

Dokoła bogatych źródeł naftowych Iranu rozpala się również chwilami krwawy spór, którego ofiarami nada ludność tubylcza, nic nie mająca wspólnego z tym machinacjami politycznymi, które ją czynią bezwolnym narzędziem cudzych interesów i cudzych wpływów.

* * *

W olbrzymiej mnogości wydarzeń, enuncjacji i komentarzy, które przesunęły się przez łamy pism w ciągu roku, niosąc ludziom wieści z całego świata, jedne opatrzone były wielkimi tytułami, drugie dopiero później urastały do najważniejszych. Wypływały jedne nazwiska i skupiały na sobie uwagę powszechną, inne — ginęły w niepamięci lub pogardzie współczesnych.

Koło historii obróciło się dokoła swej rocznej osi i toczy się dalej. Towarzyszą jego biegowi najgorętsze pragnienia ludzkie, by przyniósł wydarzenia mogące natchnąć ufnością w lepszą dolę, sprawiedliwy los i w powszechny spokój.

IBRO.

Polska w roku minionym

Daty i zdarzenia

Rok 1946

Pozostawiliśmy za sobą stary rok, rok trudów, ale i sukcesów. W roku tym ostatecznie przeprowadziliśmy wielkie dzieło reform socjalnych, zajęliśmy należną nam pozycję na arenie międzynarodowej i ugruntowaliśmy wewnątrz kraju podwaliny porządku społecznego.

Każdy dzień minionego roku zaznaczył się krokiem naprzód w drodze ku lepszemu jutru. Wybraliśmy najważniejsze fakty, które zasługują na wspomnienie.

Styczeń

3. Krajowa Rada Narodowa przyjmuje jednomyślnie Ustawę o unarodowieniu przemysłu i popieraniu inicjatywy prywatnej.

6. Odkrycie zbiorowej mogiły 80-ciu tys. ofiar terroru niemieckiego w Łambinowicach.

12. Większością 39-ciu głosów Polska zostaje wybrana do Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Pierwszy transport żołnierzy polskich z Anglii przybywa do Gdańska.

22. Pierwszy kongres PSL w Warszawie przechodzi pod znakiem zaciekłych ataków przeciw Rządowi, mimo, że w składzie jego znajdują się jeszcze wciąż przywódcy tego stronnictwa.

Luty

1. Wprowadzenie dni bezmięsnych.

3. Kongres byłych więźniów politycznych obraduje w Warszawie.

20. Początek masowej repatriacji obywateli polskich przebywających na terenie Związku Radzieckiego.

22. PSL zrywa rozmowy w sprawie porozumienia wyborczego stronnictw demokratycznych.

25. Administracja polska przejmuje część portu szczecińskiego.

28. Rząd Polski oświadcza, iż poprze każdą inicjatywę, zmierzającą do przywrócenia rządu demokratycznego w Hiszpanii.

Marzec

6. W przemówieniu wygłoszonym w Fulton Churchill atakuje Polskie Ziemie Zachodnie.

8. Wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Węgrami.

9. Katastrofalny wylew Wisły w okręgu bydgoskim.

12. W udzielonym korespondentowi „Prawdy" wywiadzie generalissimus Stalin opowiada się za utrzymaniem Zachodnich Granic Polski.

14. Marszałek Tito przyjeżdża do Warszawy.

18. Podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Jugosławią z ważnością na lat 20.

21. Polska Misja Wojskowa wyjeżdża do Niemiec celem sprowadzenia niemieckich zbrodniarzy wojennych.

28. Proklamowanie pożyczki odbudowy kraju.

Wizyta Prez. Hoovera.

Kwiecień

1. Rada Naczelna PPS występuje z wnioskiem zorganizowania Referendum Ludowego, które pozwoliłoby wypowiedzieć się całemu narodowi w szeregu zasadniczych kwestii.

2. Związek Radziecki przekazuje w Gdyni marynarce polskiej 23 okręty wojenne.

4. Rada Ministrów postanawia nawiązać stosunki dyplomatyczne z emigracyjnym rządem hiszpańskim.

27. 10-ta sesja KRN uchwala pierwszy powojenny budżet i przyjmuje ustawę o referendum.

Maj

1. We wszystkich ośrodkach kraju odbywają się imponujące manifestacje z okazji święta pracy.

9. Imponująca rewia Polskiej Siły Zbrojnej w stolicy z okazji pierwszej rocznicy kapitulacji Niemiec.

15. Polska po raz pierwszy przyjmuje udział w międzynarodowych targach w Lyonie.

24. Rozmowy polsko-radzieckie w Moskwie. W wyniku rozmów Zw. Radziecki zgadza się anulować wszelkie polskie zobowiązania finansowe powstałe w związku z uzbrojeniem i zaopatrzeniem naszej armii, podejmuje się zaopatrzyć naszą armię w broń i amunicję do czasu stworzenia własnego przemysłu zbrojeniowego. Umowa przewiduje również udzielenie kredytu i pomoc żywnościową.

29. Na plenum WR Zw Zaw. 150 tysięczna rzesza pracowników stolicy deklaruje dobrowolną pracę przy oczyszczaniu Warszawy.

31. Zamknięcie sumą 3 milion. dotychczasowych wpłat na pożyczkę odbudowy i dodatkowe przedłużenie subskrypcji do dnia 20 czerwca.

Czerwiec

1. Ogólnopolski Kongres przyjaźni polsko-radzieckiej obraduje w Warszawie.

6. Rada Ministrów uchwala zniesienie świadczeń rzeczowych w rolnictwie.

7. Rozłam w PSL. Powstanie PSL Nowego Wyzwolenia.

10. Inauguracja dni kultury we Wrocławiu.

25. Rząd Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej postanawia wrócić Polsce Ossolineum i pozostałe zabytki kultury polskiej, znajdujące się na terenie USRR.

30. Historyczny dzień Narodu Polskiego. Referendum Ludowe przynosi zdecydowane zwycięstwo obozowi demokracji i postępu.

Lipiec

4. Pogrom Żydów w Kielcach. Sprowokowany przez reakcję motłoch morduje 34 i rani 42 osoby.

Polska otrzymuje zaproszenie na Konferencję Pokojową w Paryżu.

9. Najwyższy Trybunał Narodowy w Poznaniu skazuje Greisera na śmierć.

12. Sprawcy pogromu kieleckiego skazani zostają na karę śmierci.

14. Ogólnopolski Zjazd rzemiosła w Bydgoszczy.

22. Otwarcie odbudowanego mostu Poniatowskiego.

26. Skarby kulturalne, znajdujące się na terennie USRR zostają przekazane Polsce.

Sierpień

6. Zw. Radziecki przekazuje całkowicie drogę wodną Odry administracji polskiej.

11. Min. Minc ostrzega na konferencji w Genewie przed wstrzymaniem pomocy żywnościowej dla Europy.

21. Dyr. UNRRA Fiorello La Guardia przybywa do Warszawy.

Wrzesień

3. Mieszana Komisja Płac uchwala podwyżkę najniższych uposażeń.

6. W czasie wygłoszonego w Stuttgarcie przemówienia min. Byrnes atakuje nasze granice zachodnie.

8. Stolica oddaje hołd pamięci bohaterskiego prezydenta Starzyńskiego.

12. Apel Marszałka Żymierskiego do żołnierzy polskich by nie wstępowali do organizowanego przez dowództwo brytyjskie „Korpusu Przysposobienia.

16. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP min. Mołotow oświadcza, że granice Polski są nienaruszalne.

17. Podkomisja KRN uchwala projekt ordynacji wyborczej zgłoszony przez partie robotnicze.

18. Zw. Radziecki przekazuje Polsce 19 statków handlowych.

20. 11-ta Sesja KRN uchwala: narodowy plan gospodarczy i ordynację wyborczą do sejmu. W czasie obrad min. B. P. Radkiewicz oznajmia o ujęciu morderców ś. p. Ścibiorka.

26. Rząd Polski wysyła do rządu W. Brytanii notę protestującą przeciwko tworzeniu „Korpusu przysposobienia".

Uchwała Rady Ministrów pozbawia obywatelstwa gen. Andersa i ponad 40 oficerów jego sztabu.

29. Ogólnokrajowe święto spółdzielczości.

Październik

3. Energiczna akcja władz bezpieczeństwa udaremnia próbę wywiezienia skarbów kultury polskiej, zorganizowanej przez Andrzeja Potockiego.

4. Zawarcie polsko-włoskiego układu handlowego.

12. Zjazd Kościuszkowców w Warszawie z okazji 3-ciej rocznicy bitwy pod Lenino.

14. Zjazd przemysłowy we Wrocławiu sumuje osiągnięcia Polski na Ziemiach Odzyskanych.

18. Prezydent Bierut i marszałek Żymierski wyjeżdżają do Belgradu z rewizytą do marszałka Tito.

23. Zachodnie granice Polski są ostateczne, oświadcza generalissimus Stalin przedstawicielowi agencji United Press.

28. Kongres PSL Nowe Wyzwolenie uchwala, że zgłosi do wyborów samodzielną listę.

Listopad

1. Obniżenie podatku od wynagrodzeń.

Wprowadzenie jednolitego podatku gruntowego.

4. Proces przeciwko mordercom ś. p. Ścibiorka odsłania kulisy machinacji PSL-u.

9. Kongres Autochtonów w Warszawie dowodem zrozumienia idei współżycia elementów starych i napływowych na Ziemiach Zachodnich.

12. Prezydium KRN ustala termin wyborów na dzień 19 stycznia 1947 r.

14. Nota Polski do czterech mocarstw w sprawie jej udziału w obradach nad traktatem z Niemcami.

16. Dekret o daninie na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

20. Prezydent Bierut wypowiada się na temat stosunku Kościoła i Państwa w Odrodzonej Polsce.

28. PPS i PPR podpisują umowę o jedności działania i współpracy.

Grudzień

1. Ministrowie Planowania, Przemysłu i Skarbu omawiają wielki plan dobrobytu narodowego na Kongresie Techników i Inżynierów w Katowicach.

Kongres Stronnictwa Pracy w Warszawie uchwala pójść do wyborów z oddzielną listą.

10. Wiceminister Trojanowski omawia znaczenie Zachodnich Ziem Polski dla całej Słowiańszczyzny na Kongresie Słowiańskim w Belgradzie.

13. Porty Gdańska i Gdyni ładują pleciomilionową tonę.

15. Zakończenie prac nad unifikacją prawa cywilnego.

17. Początek procesu przeciwko katom Warszawy Fischerowi i jego towarzyszom.

20. Działacze katoliccy w czasie audencji u Prezydenta Bieruta potępiają zbrodnie bratobójcze.

24. Polski Przemysł Węglowy i Włókienniczy meldują o wykonaniu wyznaczonego na rok 1946 planu.

A. F.

Dziś i rok temu

Milowe słupy postępu i odbudowy

Rok, który mamy poza sobą, to rok pracy pokojowej, ale nie pozbawionej trosk, wyrzeczeń i braków. Istniały one, gdyż istnieć musiały, jako nieodzowne następstwo wojny i zniszczeń, których nie sposób zatrzeć łatwo, szybko i bez wysiłku. Te braki i troski dnia powszedniego, te kłopoty których każdy z nas miał dość na własnym „podwórku", troski mniej lub więcej dokuczliwe, przysłaniały obraz tego co się u nas dokonało na przestrzeni ubiegłych 12 miesięcy.

Dostrzegaliśmy łatwiej drobne zgrzyty, potknięcia się, zahamowania w naszej pracy nad odbudową, a uchodził naszej uwagi stały, nieprzerwany postęp życia zbiorowego, w każdym jego przejawie. Chwilowe braki w zaopatrzeniu, komunikacji, sprawach mieszkaniowych, zdrowotnych i kulturalnych — braki stokroć zresztą mniejsze niż rok temu, kwalifikowaliśmy z miejsca jako dopust Boży, jako nieudolność naszej gospodarki, naszych władz i urzędów. „Nie robi się u nas nic", i „co się robi, robi się źle" — oto zarzuty formułowane najczęściej przez tych, którzy istotnie cały swój wysiłek mózgowy sprowadzają do negacji i jałowej krytyki.

Jeśli jednak z rozwagą i bez uprzedzeń spojrzymy wstecz na okres pracy, który mamy poza sobą, jeśli potrafimy wznieść się na chwilę ponad własne egoistyczne sprawy i spojrzeć na horyzont całego naszego życia zbiorowego, to z pewnością zobaczymy więcej blasków niż cieni, więcej pozytywnych osiągnięć niż braków, więcej postępu niż zastoju. Musimy dojrzeć te milowe słupy jakie znaczą naszą drogę rozwoju i odbudowy. Musimy je dojrzeć w przemyśle i rolnictwie, w komunikacji lądowej i morskiej, w handlu i wymianie z zagranicą, w odbudowie miast i wsi w gospodarce finansowej i budżecie państwa. Musimy je wreszcie dojrzeć w zagospodarowaniu i zespoleniu z resztą kraju Ziem Odzyskanych.

Zadajmy więc sobie trochę trudu myślowego przejścia tą drogą, którą mamy poza sobą, tą drogą którą znaczyła ciężka praca robotnika, inżyniera, naukowca, praca każdego z nas, może mało efektowna, ale pożyteczna, może niedość jeszcze wydajna, ale rzetelna, a wówczas zobaczymy wyniki tego zbiorowego wysiłku, zobaczymy te osiągnięcia. Oto one:

PRZEMYSŁ

Przemysł nasz jest tą gałęzią gospodarczą, którą zniszczenia wojenne dotknęły najbardziej. Mimo to jednak, rok ubiegły zamykamy ogromnym dorobkiem w tej najważniejszej dla naszego kraju dziedzinie gospodarczej. Dorobek ten, to nie tylko odbudowa i uruchomienie zniszczonych fabryk, kopalni i zakładów, to nie tylko wzrost produkcji, ale przede wszystkim tempo tego wzrostu. To tempo wzrostu produkcji przemysłowej uzmysłowią nam najlepiej cyfry porównawcze przeciętnej miesięcznej produkcji niektórych artykułów w czwartym kwartale rok temu i dziś.

Węgiel	— 2.970	tys. ton	— 4.440	tys. ton
ruda żel.	— 21	„ „	— 42	„ „
stal	— 77	„ „	— 100	„ „
wyroby walc.	— 51	„ „	— 83	„ „
obrabiarki	— 58	sztuk	— 126	sztuk
wagony	— 26	„	— 528	„
tkaniny baweł.	— 1.700	tys. m.	— 18.000	tys. m.
tkaniny wełn.	— 661	„ „	— 1.700	„ „
cement	— 40	tys. ton	— 116	tys. ton
papier	— 7	„ „	— 15	„ „

Te cyfry wskazują, że w podstawowych działach produkcji przemysłowej, w ciągu roku 1946 — podwoiliśmy, a w niektórych — potroiliśmy naszą produkcję. Oznacza to, że w stopniu znacznie wyższym niż poprzednio pokryć mogliśmy zapotrzebowanie rynku wewnętrznego i wymiany zagranicznej.

ROLNICTWO

Nasza samowystarczalność w zakresie produktów rolnych została na lata podważona przez zniszczenia wojenne, które dotknęły nie tylko budynki i zasiewy, ale jeszcze w większym stopniu produkcję hodowlaną. Ilość koni spadła o połowę, bydła rogatego do 1/3. Stąd spadek obszaru zasiewów, trudności w obrobieniu ziemi, spadek plonów z powodu mniejszej ilości nawozu i wyjałowienia gleby.

Rok temu z ogólnej liczby 15 milionów ha ziemi ornej obsieliśmy jesienią zaledwie 4½ miliona ha, z tego na Ziemiach Odzyskanych 750 tys. ha. Siew jesienny w roku 1946 objął już 8 mil. ha, a w tym na Ziemiach Odzyskanych — 1.360 tys. ha. Tak więc w ciągu roku, który mamy poza sobą podwoiliśmy powszechnie uprawę rolną.

Poprawa produkcji rolnej pozwoliła na zniesienie świadczeń rzeczowych, które stanowiły znaczne, ale nieuniknione obciążenie wsi w okresie przejściowym. Przywrócenie wolnego obrotu ziemiopłodami, przy jednoczesnym skierowaniu na wieś ogromnej ilości artykułów przemysłowych w ramach akcji „Przemysł dla wsi", wpłynęło na normalizację wymiany między wsią a miastem, a stosunkowo nieznaczne obciążenie warsztatów rolnych na rzecz państwa (podatek gruntowy) stawia rolnictwo w korzystnej sytuacji, umożliwiającej w pełni intensyfikację i podniesienie poziomu produkcji.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

Znaczenie sprawnej komunikacji i transportu dla życia gospodarczego kraju jest powszechnie znane. Jeszcze rok temu nasz transport kulał poważnie i nie podążał za wzrastającymi wymaganiami jakie mu stawiał przemysł, rolnictwo i handel.

Rok temu mieliśmy ponad 16 tys. km. zniszczonych torów. W ciągu roku zdołaliśmy już odbudować 8 tys. km. Na Wiśle były zburzone wszystkie mosty kolejowe. Na 73 km. zerwanych mostów 14%, czyli ponad 10 km. odbudowaliśmy kompletnie, a prawie 50 km. prowizorycznie. Ostatnio oddany został do użytku most kolejowy na Pilicy pod Warką, dzięki czemu połączenie Warszawa — Kraków skróciło się o 4 godziny jazdy. Ilość czynnych parowozów wzrosła z 2356 do 3063, wagonów osobowych z 3700 do 4735 oraz towarowych z 99 tys. do 122 tys. W 1945 r. korzystało z kolei 81 milionów osób, gdy w 1946 r. 200 mil. osób.

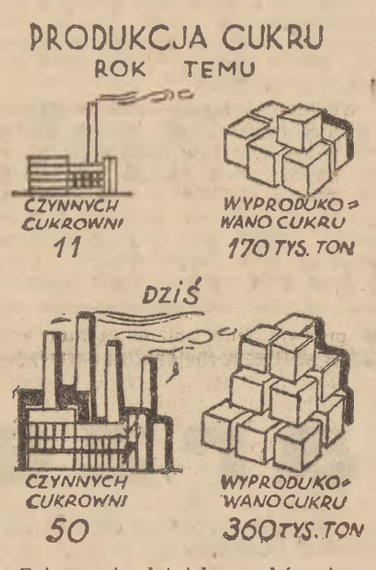

Zniszczenie lotnisk, parków i samolotów oraz fabryk samolotowych było całkowite. W okresie roku 1945 mieliśmy do użytku zaledwie 2 „Douglas'y" i 10 pocztowych M2. Teraz mamy 27 „Douglas'ów", 5 Dacota, 5 PO_2., czyli razem 37 czynnych samolotów pasażerskich, obsługujących 10 szlaków powietrznych w kraju i za granicą.

PORTY I ŻEGLUGA MORSKA

Nasz dorobek i postęp w okresie minionym występuje najbardziej dobitnie w dziedzinie odbudowy portów i żeglugi morskiej. Mamy dziś w naszych portach zatoki wiślanej prawie 12 kilometrów gotowych nabrzeży rozporządzających 165 tys. m² magazynów portowych. Mamy 450 km. czynnych linii kolejowych w portach. Zrekonstruowaliśmy 54 dźwigi i taśmowce portowe, zamówiono 45 nowych kranów, w hutach śląskich, a 23 remontuje się dodatkowo na miejscu. Port Gdyni w II półr. r. 1945 przeładował w eksporcie i w imporcie 563 tys. ton, w r. 1946 do końca października 3.204 tys. ton, a więc ponad pięciokrotnie więcej. Port gdański przeładował w tym samym okresie w roku 1945 tylko 354 tys. ton, w roku 1946 3.385 tys. ton, a więc prawie dziesięciokrotnie więcej. W obu portach w roku bieżącym przeładowaliśmy średnio miesięcznie 530% tego co przeładowano miesięcznie w roku 1945.

Usunięto 74 wraki, odbudowano trzy mosty i 3 wiadukty oraz wyremontowano niezbędne drogi i dojazdy do portów. W Gdyni uruchomiono chłodnię portową i chłodnię rybną, łuszczarnię ryżu i olejarnię. Ponadto wykonano znaczne roboty porządkowe. Zdolność przeładunkowa naszych portów z końcem b. r. osiągnie 12 mil. ton w stosunku rocznym.

Nasza flota handlowa morska rozporządza dziś już statkami o łącznym tonażu 130 tys. BRT. Polska bandera handlowa utrzymuje łączność z wszystkimi większymi portami państw europejskich, Ameryki Północnej i Południowej oraz Bliskiego Wschodu.

ZIEMIE ODZYSKANE

Rok temu na Ziemiach Odzyskanych były czynne zaledwie 373 wielkie i średnie zakłady przemysłowe, co wobec 2.921 w całej Polsce stanowiło 13%. Zatrudniały one 73 tysiące pracowników. Liczby te w ciągu roku 1946 wydatnie wzrosły: stan zakładów czynnych na koniec 1946 r. wynosił 2.251, podczas gdy ogólna ilość zakładów przemysłowych tego typu w Polsce wynosiła 3.541, Ziemie Odzyskane posiadały więc 35% ogólnej liczby zakładów.

W chwili obecnej Ziemie Odzyskane dają już łącznie ponad 20% ogólnopolskiej produkcji przemysłu dużego i średniego.

Odbudowaliśmy szereg zakładów, które były kompletnie zniszczone, pozbawione maszyn i urządzeń, oraz uruchomiliśmy kilka dużych fabryk o produkcji zupełnie nowej dla nas.

Odbudowana została w rekordowym czasie Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu, Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, Państwowa Fabryka Optyczna w Jeleniej Górze, jedna z nielicznych fabryk tego typu na świecie, produkująca wysokowartościowe szkło optyczne, Huta Żelaza Bobrek w Śląsku Opolskim, Cementownia w Groszowicach i inne.

Równolegle z odbudową przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, rok miniony przynosi ogromne wyniki w rolniczej akcji osadniczej na tych ziemiach. Wyrażają się one cyfrą 360 tysięcy gospodarstw poniemieckich objętych przez ludność polską. Około 1 miliona osadników polskich i ich rodzin objęło w posiadanie warsztaty rolne na tych ziemiach.

WYMIANA ZAGRANICZNA

Rosnąca stale produkcja naszego przemysłu i nasze potrzeby importowe sprawiły, że w r. 1946 nasza wymiana handlowa z zagranicą uległa znacznemu rozszerzeniu. Rozszerzeniu uległa ilość towarów i ich wachlarz,

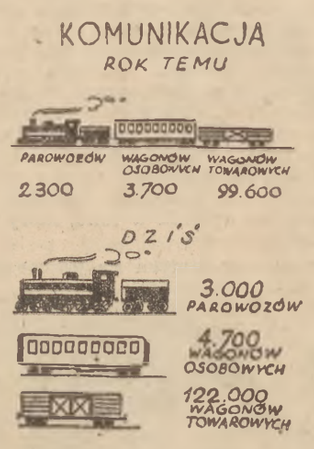

jak i liczba państw będących naszymi kontrahentami. Utrzymujemy już dziś ożywione stosunki handlowe z 15-ma państwami. W tej wymianie handlowej najważniejszą pozycją jest nasz układ handlowy ze Związkiem Radzieckim, co jest w pełni zrozumiałe ze względu na duże wzajemne możliwości i korzyści. Drugą ważną pozycję wymiany stanowią nasze stosunki handlowe z państwami skandynawskimi, a przede wszystkim ze Szwecją. Wszystkie nasze układy oparte są na zasadach kompensacyjnych a niektóre z nich umożliwiają nam korzystanie z kredytu towarowego sięgającego w chwili obecnej kwoty blisko 200 mil. dolarów.

FINANSE

Nasza polityka finansowa w roku 1946 jak i poprzednio nastawiona była na to, że jedynym regulatorem było utrzymanie stałości pieniądza. Emisja pieniądza była uwarunkowana naszą zdolnością produkcyjną i to było jej miernikiem. I jeśli w okresie 4 miesięcy roku 1946 mogliśmy przeznaczyć na inwestycje blisko 12 milionów zł., a jednocześnie podnieść stopę życiową ludności przeciętnie o 50% w stosunku do r. 1945, to dowodzi, że polityka ta była słuszna. Zdała ona egzamin tym więcej, że w tym okresie poza pomocą bardzo zresztą cenną i wydatną UNRRA żadne większe kredyty nas nie doszły.

Nasze ograniczone możliwości finansowe i nieograniczone potrzeby zmusiły do ścisłego przestrzegania pierwszeństwa w zaspakajaniu potrzeb najpilniejszych i najważniejszych. Zmuszały one również do odwołania się Państwa do pomocy społeczeństwa i współudziału finansowego w ponoszeniu ciężarów odbudowy. Tym współudziałem była Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju, której subskrypcja wyniosła około 4½ miliardów zł. i Danina Narodowa na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, której efekt finansowy będzie widoczny dopiero w r. 1947.

Państwo odwołując się do pomocy materialnej społeczeństwa, nie chce i nie zamierza okrywać tajemnicą swej gospodarki finansowej. Dowodem tego jest ogłoszenie (z końcem b. r.) Ustawy Skarbowej, a więc budżetu państwa na r. 1946. Państwo odwołując się do pomocy społeczeństwa nie chce i nie zamierza zużytkować otrzymanych funduszów na inne cele niż inwestycyjne. Dowodem tego — zrównoważony budżet administracyjny i zmniejszające się stale zadłużenia w Banku Narodowym. Budżet Państwa nie jest tajemnicą dla nikogo i tylko głupcy lub szkodnicy mogą głosić brednie, że Pożyczka — poszła na referendum a Danina — na wybory. Ludzie dobrej woli wiedzą, że sama tylko odbudowa naszych portów pochłonęła już około 4½ miliarda zł., zaś odbudowa miast i wsi przeszło 6 miliardów zł.

♣

Ten pobieżny tylko przegląd najważniejszych odcinków naszego życia gospodarczego, jest jednak wystarczająco przekonywujący, aby bilans naszej pracy w r. 1946 oceniony był pozytywnie. Nikt bowiem nie może zaprzeczyć, że kosztem wysiłku finansowego na jaki było nas stać, kosztem wielkiego nakładu pracy osiągnęliśmy taki postęp we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki, który opłaca wszystkie poniesione wkłady i ofiary. Nikt nie może zaprzeczyć, że osiągnięcia roku 1946 stanowią mocną podbudowę dla tych zamierzeń jakie stawia przed nami plan gospodarczy na najbliższe trzy lata.

Odbudowa i rozwój gospodarki narodowej wymaga jednak nie tylko materialnych podstaw-tworzyw, ale i tworzących, wymaga nie tylko myśli ujętej w plan działania, ale i stworzenia warunków w jakich plan ten będzie realizowany, wymaga nie tylko wiedzy i dobrej woli kierowników życia gospodarczego, ale pełnego współudziału całego społeczeństwa, jego uświadomienia, energii i oddania sprawie.

Te warunki istnieją u nas dziś w stopniu większym niż kiedykolwiek. Są nimi: bogactwa potencjalne i kinetyczne naszego kraju, są nimi masy ofiarnych i uświadomionych obywateli, są nimi wielkie przemiany i zdobycze socjalno-gospodarcze ostatnich lat, są nimi śmiałe ale realne plany gospodarcze obliczone na długą metę.

Zapewne, że istnieje jeszcze wiele przeszkód do pokonania, wiele trudności, które odbudowę hamują, rozwój opóźniają. Oto niektóre z nich: brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych sił pracowniczych, braki materiałowe, brak niektórych surowców, brak kredytów zagranicznych, obniżona moralność i dyscyplina społeczna, a wreszcie istnienie pasożytniczych i wrogich elementów podważających nasz ustrój. Tym bardziej jednak znamienne i ważkie są nasze dotychczasowe osiągnięcia w budowie wspólnego domu, który będzie obszerny, zasobny i mocny. Takim domem będzie Polska. Taką ją mieć chcemy i mieć będziemy.

T. D.

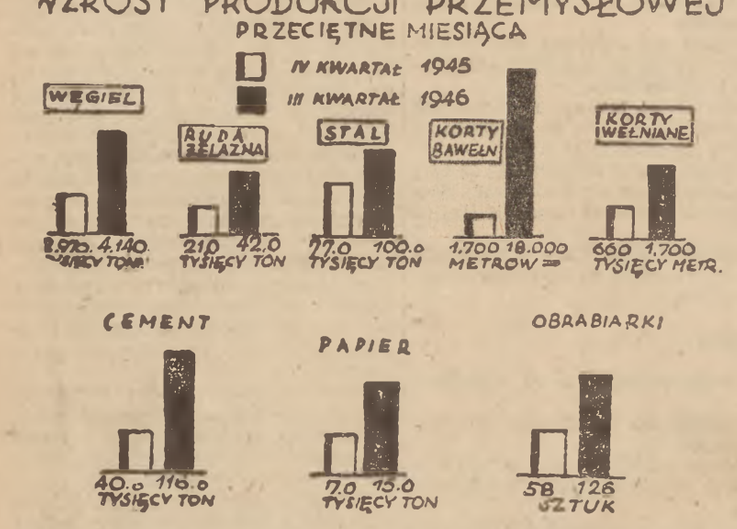

DOBREGO NOWEGO ROKU
ŻYCZY SWOIM KLIENTOM
BIURO OGŁOSZEŃ TEOFIL PIETRASZEK
K 10-1 WARSZAWA, obecnie WSPÓLNA 50 — tel. 8-55-26

Szwedzi odbierają przedsiębiorstwa

z rąk posiadaczy niemieckich

Szwedzki min. handlu, Myrdal, poruczył specjalnemu rzeczoznawcy opracowanie konkretnych wniosków dla możliwie szybkiego przejścia szwedzkich przedsiębiorstw znajdujących się w posiadaniu Niemców do rąk szwedzkich. Chodzi tu przede wszystkim o szwedzkie przedsiębiorstwa siostrzane niemieckiej A. E. G., Siemensa, fabryk akumulatorów oraz fabryk żarówek Osram, jako też o niektóre kopalnie rudy i towarzystwa ubezpieczeniowe.

Sprawa, czy przedsiębiorstwa te przejdą w ręce państwa, czy też w ręce kapitalistów, jest jeszcze otwarta.

W PRZEDWIOŚNIE WOLNOŚCI

Wspomnienie sylwestrowe

Dwa lata temu srożył się mróz a Sylwester od samego rana był zimny i skupiony, jak dyplomata przed decydującym atakiem. Dymiły kominy Milanówka. Na pewno płonęły nie tylko ogniska domowe, ale i ludzkie serca. Mimo to martwa cisza zalegała wszystko, cokolwiek nie było n i e m i e c k i e. Nawet oni jakoś przycichli. Mniej buńczuczni, mniej pewni siebie nie robili tego dnia sławnych „łapanek" na ludzi. A gdy nad tą dziwną osadą śmignęły, jak zwykle, dwa samoloty zwiadowcze, radzieckie, straż germańska na przejeździe kolejowym zaczęła drobić nerwowo buciorami w olbrzymich postołach ze słomy.

Milanówek chociaż nie wiedział, ale c z u ł, iż sławetne „heil..." k o ń c z y s i ę bezpowrotnie.

Dziwna osada — tym dziwniejsza po powstaniu warszawskim. Nikt wprawdzie nie ruszył trupa ludzkiego, położonego tak sobie „dla wprawy" przez hitlerowskiego żołdaka — obok toru Milanówek — Grudów, ale w każdym istnieniu polskim żyło przedwiośnie WOLNOŚCI.

Stary emeryt, przemykający się chyłkiem, cisnął na zwłoki gałązkę świerczyny. Ktoś inny, zdobywszy się na odwagę, u stóp nieboszczyka wyniósł dołek w śniegu i umocował świeczkę (zaraz zgasła). Jakaś babina mamrotała pacierz tak długo, dopóki nie spłoszył jej skrzyp nadchodzącego patrolu.

Milanówek w skupieniu — c z e k a ł.

Tymczasem od Wschodu, wielkimi krokami przez uśnieżone pola, w długich butach z cholewami, szedł n o w y rok.

800 lekarzy.

Ponad 200 profesorów wyższych uczelni.

Bez liku adwokatów.

Co najmniej 1/4 część „mózgu stolicy" ocalonego z masakry, tu właśnie, w Milanówku szykowała się do tego dziwnego z najdziwniejszych Sylwestrów, który nie miał w sobie nic z jawnej, lecz wszystko z nieumówionej z m o w y:

— B Ę D Z I E L E P I E J.

Na ul. Kościelnej, tuż przy parkanie, tkwił mały stoliczek a przy nim młoda kobiecinka, tym charakterystyczniejsza, iż brzemienna, sprzedawała papierosy i nikomu niepotrzebne fatałaszki:

— Janeczko, na taki mróz, czyś ty malutka naprawdę zgłupiała?

— Muszę.

— Ale p o c o?

— Rączej... dla kogo? Dla niego. Nie. D l a n i c h. Dla syna, który się urodzi i dla ojca, który wróci z niewoli po Warszawie...

Parsknęła dobrym śmiechem:

— Obaj będą goli.

Ta sama „mała Janka". A było ich więcej. Były dziesiątki i setki. Chociaż nosiły różne imiona, wierzyły głęboko, iż los ich mężów porwanych przez zaborcę, odmieni się na pewno. Pracowały. Wyrzucone z Warszawy, jak stały, tu w Milanówku znalazły kąt lub kącik i trwały jak na posterunku. O niespełna 30 km stąd stolica płonęła nieustanną łuną pożarów. Wróg przecież mścił się stale, dzień po dniu, podkładając żagwie pod ocalone ulice i domy. Mimo zastawy, zasadzki, potrzaski w których nagle jak spod ziemi wyrastały „feldgraue" albo „gruene" kohorty naganiaczy do więzień, obozów czy chociażby tzw. „robót przy okopach", mimo mrozy i zawieje, ledwie ubrane, głodne — snuły nić nieustannego czynu:

— Radio powiedziało...

— Radio stwierdziło...

— Radio doniosło...

Milanówek, w owym czasie, prawie mała stolica Polski, miał w swym ukrytym, zakonspirowanym łonie wszystko, co stanowiło o przyszłych losach narodu. Wszak między legionem innych, nie mniej zasłużonych, tu trwał na reducie wolności ducha i czynu, przyszły prezydent Krakowa i pierwszy nasz nadzwyczajny ambasador w Londynie dr. Fiderkiewicz. Tu koncentrowały się sztaby i sztabiki podziemnych organizacyj. Stąd szły rozkazy, wskazówki, pokrzepienie i otucha. Wśród wysokich sosen i niskich domków przeładowanych do ostateczności, niewiele było z pokory, lecz wszystko z dumy i hardości. Niemiecki „kreishauptmann w Grodzisku" dostawał szału na samo wspomnienie o Milanówku. Codziennie spuszczał sfory zielonych żandarmów. Pędziły na łeb na szyję z Błonia, z Sochaczewa: zmiatały z ulic wszystko, co się dało. Represyjnie zamykano dopływ prądu. Nie dopuszczano węgla. Rozpędzano targi. Grożono podłożeniem ognia z czterech stron osady i wybiciem przez karabiny maszynowe wszystkiego, co żywe.

— A Milanówek?

Powiedzmy wyraźnie i brutalnie:

— Gwizdał na wszystko, co dotyczy Niemców.

Wet za wet — ząb za ząb — oko za oko — powstawały coraz nowe szeregi mścicieli. Być może, iż czasami nie starczyło jedzenia dla dziecka, lecz zawsze była łyżka strawy lub ciepłe wyro dla żołnierza spod ziemi. Tu przystawał na chwilę, na kilka godzin, moczył obolałe nogi lub zmieniał opatrunki po niegroźnych postrzałach, a nasycony, odchuchany, najczęściej nie mając nawet czasu na podziękowanie, od proga rzucał krótkie słowo:

— T r w a ć!

I chociaż chwilami w te słabsze serca wpełzał ziąb straszliwy obawy, ginął, gdyż grała tu bezustannie cicha, lecz jakże przez wszystkich słyszana melodia wiary w niezłomną moc narodu. Być może, iż działo się tak za sprawą serca Chopina, które wywiezione z Warszawy, tu ukryte w ołowianej puszce — grało swemu plemieniu tylu — tylu tysięcy wygnańców, nędzarzy: — jeszcze trochę wytrwania...

Przyszedł wreszcie ów ostatni Sylwester w niewoli, 31 grudnia 1944 r.

Dzień jak inne dni mroźne, skostniałe, nieogrzane puchem zimnych szronów. Różnił się tylko tym, iż mniej było psów niemieckich na ulicach, bo nawet im, to czy owo „kreisskommando" musiało dać odetchnąć w nagonce. Pod wieczór słońce krwawo zaszło. Szaro-czarna wrona mroku spłynęła na milanowiecki świat i skrzydłami tajemnicy otuliła ów zbiorowy żywot nabrzmiały od wiary. A później, kiedy już „psy się uśpiły... wyrzygawszy gdzie mogły przydziałową żandarmską wódkę", na obszarze anonimowej stolicy, poczęły drgać i mrugać światełka. W oknach. Przybywało ich coraz więcej. Przybywało z każdą minutą. Tym szybciej, im szybciej kończył się rok stary i ostatni z najstraszniejszych lat przeżytej okupacji. Bodaj, iż nie było mieszkania lub izby, gdzieby — nie skwierczały biedne nikłe świeczki i...

— Cicho — cichuteńko...!

U tej samej Janki brzemiennej nie tylko nowym życiem danym przez ojca, obrońcę Warszawy, ale troska o przyszłe losy jednego z najdziwniejszych narodów, jakie znała ludzkość, zebrało się grono niewielkie. Szczerbate talerze. Spiłowane przez zęby i czas widelce. Jakaś butelczyna. „Damy" zawzięcie pudrowały nosy (aby ukryć smugi łez). Wspominki. Wreszcie — g o d z i n a w y b i ł a.

— Panie i panowie (więcej kpin z tego „państwa" niż prawdy) — i — słuchajcie ludowie — mówił starszy pan w czarnych, bodaj frakowych ongi portczyskach (wystrzępionych od dołu) i niemal... w tenisowej, jasnej marynarce — idzie dzień. Nieprawda. Już j e s t dzień. Pojmujecie...? Nowy Rok. I przeto proszę, aby wszyscy, do ostatniego wstali i uczcili n o w y c z a s, czym czciliśmy go zawsze i każdego roku. — J e s z c z e n i e z g i n ę ł a.

Być może, iż ktoś wspomniałby o musze, która zmąciła ciszę skupienia w minucie zadumy, zanim ze wszystkich piersi, ze wszystkich krtani i gardzieli, nie buchnęła pieśń nad pieśni, najpiękniejsza, jaką znaliśmy i umiłowali.

Przez rozwarte okna walił mróz a na zewnątrz ukrop uczucia tych, w których piersiach nigdy nie zamarło umiłowanie swobody. Milanówek i okolice grzmiały od ostatnich, noworocznych salw niemieckich w Polsce. Po niebie ubitym tysiącami srebrnych gwiazd krzyżowały się kolorowe serpentyny świetlistych pocisków i pękały złociste race fajerwerków...

J. P.

„PO CO PAN WRÓCIŁ?"

Odpowiedź moim rozmówcom

Nie! To nie jest sporadyczny wypadek. Takich pytań do mnie skierowanych słyszałem już dziesiątki! Zadawano mi je w tramwaju, w budce z papierosami, byłem nagabywany przez rozanielonych pijanych:

— Nie damy się... — słowom towarzyszyło protekcjonalne poklepanie po ramieniu. Odpowiadałem wtedy przez ramię tym samym zwrotem, czułem się zażenowany i wstydziłem się za tych, którzy mi takie pytania zadali. Co ich do tego skłaniało lub skłania? Przede wszystkim mój mundur, beret, których nie mogłem zastąpić ubraniem cywilnym. Dziś, gdy się już do innych upodobniłem, takich pytań mi nie zadają. Ale przecież chodzących dziś w cudzoziemskich mundurach są setki, tysiące nawet. Chcę więc odpowiedzieć za siebie i za nich.

Przede wszystkim często mylicie się... Nie tylko ci z Anglii noszą battle-dressy i berety. Noszą, a takich jest większość, byli jeńcy wojenni, którzy na oczy nie widzieli mgły londyńskiej i nie uszczęśliwiali Szkotek swoją miłością, przetrwali tylko w Niemczech w ustawicznym czekaniu na paczki Czerwonego Krzyża i to wszystko co im UNRRA da.

Nam, wtajemniczonym, łatwo wyłowić z tej plejady „obcokrajowców", asów z Korpusu i od Maczka. No i gdybyście z takim pytaniem trafiali na takich, to i pytania wasze może miałyby trochę sensu. Ale tylko trochę powiadam, bo już odrzućmy to, że w ludziach, którzy odważyli się, lub którzy nareszcie mogli wrócić, chcielibyście, zadając to pytanie widzieć renegatów, którzy sprzedają się za kilka marnych funtów czy dolarów. Wy zapewne martwicie się nimi jako jednostkami, które z głupoty rzuciły dobro, by wrócić na niepewne, bo według was tam jest ta kraina szczęśliwości, ta oaza dobrobytu.

Widzicie, może tak i jest, tylko to wszystko za bardzo pachnie potem białego murzyństwa... Rozumiecie przecież że na świecie nie dzieje się nic za darmo. Prawdziwą kawę, jam, biały chleb trzeba okupić nie tyle może pracą, co poniżeniem własnej godności... Zrozumcie, że takie narody jak Ameryka, Anglia, to narody panów, każdy przeciętny syn danego kraju, mówiąc do Was, będzie zwracał się gdzieś w przestrzeń, jakby nie dostrzegając Twojej osoby... Oni wszystkich nie będących ich ziomkami, traktują jak służbę... Jeszcze całe szczęście, że Polakowi nie brak godności osobistej i też chce być panem a nie sługą.

* * *

Przedstawcie siebie w roli tego, który powrócił... Wiele rzeczy zadecydowało, że wrócił, zrobił to jednak w niepewności, w strachu, bo tam mu Polskę przedstawiano w tak ciemnych kolorach, z takim umiejętnym zakłamaniem, że powrót niejednego z nich odkładany jest z dnia na dzień z myślą, że przez ten czas tam się zmieni..., a ten kto wraca robi to w wielu wypadkach z determinackim powiedzeniem: „Raz kozie śmierć...".

I teraz kiedy nie zdążył się jeszcze wżyć w rytm ojczyźniany, wy go zatrważacie w dalszym ciągu swoimi pytaniami:

„Po co Pan wrócił?...?".

Daję wam słowo, że ja sam po powrocie przez kilka dni czułem się gorzej niż podczas okupacji. Widok żołnierza sowieckiego, polskiego milicjanta, działał na mnie niemal tak, jak widok niemieckiego żandarma. Spodziewałem się że jeśli mnie nie aresztują, to przynajmniej poobcinają angielskie guziki u płaszcza. Pokiwacie ironicznie głowami: „Tere fere... Albo tam nie wiedzą jak jest rzeczywiście w kraju...". I znów was zapewniam że: n i e wiedzą!

Zrozumcie że tam ścierają się dwa prądy: krajowy i tamtejszy „krajowy" ot naprzykład „Repatriant" i „Dziennik Żołnierza". W jednym inaczej i w drugim inaczej jest opisany ten sam fakt czy zdarzenie. Ci co czytają — głupieją.

Powiecie: „Jest radio... są poszukiwania rodzin z kraju".

Jest, nie przeczę, ale czy słuchający w to wierzą. „Aha! Patrzcie jak zapraszają! Rodziny podają tylko nazwiska, a radio samo od siebie dodaje: „prosi o szybki powrót do kraju...". Oto dosłowne zapatrywanie się słuchających.

Kiedy wyjeżdżałem do kraju, umówiliśmy się z kolegami, że po powrocie nadam do nich pozdrowienia. Jeżeli użyję w nich zwrotu: „Bardzo dobrze", znaczy że jest źle i niech nie wracają. To nie jest żadna bajka, a fakt autentyczny.

Powiecie jeszcze, a listy? Do niedawna otrzymywało się je bardzo rzadko, a zresztą czy przy ogólnej nieufności i niewierze, te listy mogły być inaczej traktowane niż bajki? Czytający przy jakimś niejasnym zwrocie wyobraża sobie już Bóg wie co, a choć był dopisek: „Wracaj jak najprędzej", nie wracał, bo sądził że tak w liście k a z a l i napisać!!!

List otwarty, postemplowany przez cenzurę, w pewnym stopniu upoważniał ich do takiego myślenia. Na terenie Niemiec, sprawa przedstawia się lepiej, ale tam? Tam im nie ma kto szczerze wytłumaczyć, natomiast jest masa takich, którzy prawy i lojalny materiał obywatelski jakim jest bez wątpienia większość żołnierzy, otumaniają, zohydzając kraj i jego rząd.

Robią to niektórzy oficerowie, wyżsi rangą. Dla nich szeregowi są źródłem utrzymania, bo dla wielu z nich za destrukcyjną pracę, droga powrotu do kraju jest zamknięta. I robią wszystko by nie stracić posady. Oni zawsze będą mieli dobrze, obojętne, zwąc się pułkownikami czy majorami, czy kierownikami w korpusach przeszkoleniowych.

Jest jeszcze drugi element, któremu służy łaskawy chleb „wielkich demokracyj". Są to ci, którzy w Polsce mieli źle, chodzili na bosaka, palili łój, nie mieli na sól i zapałki. Nic więc dziwnego, że nabrawszy ogłady, zapoznawszy się z niektórymi przyjemnymi stronami życia (ustęp, tramwaj, zegarek) myślą że wróciwszy, wrócą do przeszłości, nie chcą tego robić, bo nie mają odwagi.

Wśród tych są jeszcze tacy, którzy mają wrodzone zdolności operowania lewą ręką, a są w takim położeniu że mogą się udoskonalać, więc dla nich wszystko jedno, a dla nas to i nawet lepiej... Spotykałem się też nie raz z takim rozumowaniem byłego jeńca wojennego, który projektował że jeśli nie będzie innego wyjścia, opieka aliantów się skończy, a jemu przyjdzie wybierać pomiędzy powrotem a przyjęciem obywatelstwa niemieckiego (dużo o tym swojego czasu mówiono), zrobi to drugie: ożeni się np. z córką swojego byłego bauera; w ten sposób będzie miał ziemię, chałupę, po prostu warunki bytu.

Takimi to w ogóle nie warto się zajmować, ale człowiek, który choć tylko trochę potrafi rozsądnie myśleć, zrozumie i wróci.

*

Abyście jasno zrozumieli po co wracają, zapoznam was z demokracjami na terenie Niemiec. Ja sam jak nadmieniłem niedawno powróciłem do kraju, do swojej Warszawy, którą przez dwa blisko lata zastępowały mi Niemcy niemieckie i Niemcy alianckie. Balast ostatniego roku muszę zrzucić z myśli piórem, wtedy bowiem dopiero odetchnę. Moje spostrzeżenia nie są jeszcze czymś nadzwyczajnym, są tysiące takich co przeszli lub przechodzą więcej, niż ja sam przeżyłem lub zdążyłem zaobserwować. Jednak chcę wyprowadzić mój artykuł niby średnią arytmetyczną, przez całość zagadnień życia Polaka w okupacjach, pod opieką okupantów.

Zacznijmy od strefy brytyjskiej, jako że ja zacząłem w niej życie t. zw. byłego jeńca wojennego. Początki nie były zbyt dobre, ale i nic nie wróżyło że i początki końca będą tam ponure. Wszędzie winę zwalało się na nas. „Bandyci, złodzieje, zły element" i tym podobne epitety, wychodziły od góry czyli od zarządu wojskowego. Przyjmijmy z miną skruchy te określenia ale starajmy się dociec w konkluzji, kto nas zrobił tymi wyżej nazwanymi. Czyś dostał kiedyś, coś z ubrania, czy angielska demokracja dała ci parę butów?

Jeżeli nie troszczyli się i nie wstydzili za nas, to musiałeś się wstydzić sam niemieckich, pojenieckich ciuchów na sobie, rozlatujących się też niemieckich butów. A musiałeś się wstydzić, gdy Niemiec ironicznie uśmiechał ci się w oczy, szydząc swym niewypleniałym, nazistowskim umysłem z twego żebrackiego żołnierskiego alianctwa.

Ja wiem że Anglikom łatwo się było pogodzić, że wystarczą niepotrzebnym ludziom, im niepotrzebne odpadki, ja wiem że twarz angielskiego sira w oficerskim mundurze, nie zarumieniła się ani razu, gdy widział jak w podległych mu obozach, jego alianci jedzą suchy, razowy chleb, jak na znikomej porcji margaryny smażą pozostałe kartofle z obiadu, jak piją gorzką, zbożową kawę.

*

szyło mnie ich serdeczne przy-

Widząc że wszystkie sklepy zamknięte i nie daje się w nich nawet w przysłowiowy u nas piątek i spodziewając się, że niedługo przy rewidowaniu nas, zaczną się wysługiwać młodymi Niemcami, ruszyłem, a za mną tysiące innych, szukać szczęścia u twoich i moich przyjaciół — Amerykanów. Wzruszenie w Kassel, uznanie dla wypłowiałych mundurów, przy akompaniamencie słów: „Polski suriec..." i przyjacielskim popychaniu. Od razu poczułem miłość do tego demokraty w rozchełstanej eisenhauerce, żującego bez przerwy gumę i raz po raz migającemu Ci przed oczyma drewnianą pałką, symbolem jego nieograniczonej władzy. Pokochałem go jeszcze więcej, gdy zrobił mnie białym murzynem w kompanii wartowniczej, gdy cofnął mi przywilej noszenia, zasłużonego noszenia zielonego munduru. Dziękuję wam za to, że nawet nie mogłem się mierzyć z pierwszym lepszym waszym niemieckim sługusem. Dziękuję wam również za te demokratyczne przekleństwa: „go out", za wasze cowboyskie „facking Polish", dziękuję za setki zarządzeń, najeżonych obietnicami kar, za przeróżne głupstwa, tak samo jak Anglikom dziękuję za wyrzucenie mnie z kin! Tak, naród, który niegdyś oburzał się na Niemców i sądził ich nawet za to Norymbergą że tworzyli ghetta, sam je tworzył i tworzy, choćby wyznaczając „najlepsze" miejsce w kinach, w wypadku gdy zupełnie nie wyprosi.

Drogi Czytelniku! Czasami mnie, patrzącego i przeżywającego to wszystko porywała jakaś dzika pasja, pisałem wtedy apele do Trumana, Eisenhowera, a później zużywałem to na podpałkę, gdy na mnie kolej przyszła rozpalać ogień.

*

Aby zrozumienie było całkowite, wtajemniczę was jeszcze w coś. Widzicie nas w zielonych angielskich, czy w elegantszych amerykańskich mundurach. Spodziewacie się że je nam dali? Nie, drodzy! My je kupiliśmy, albo skradliśmy. Tak! Gdyby nie własna przedsiębiorczość, odziani bylibyśmy jak nędzarze, w niemieckie na mocno zielony kolor farbowane mundury z napisami: „Kgf". Czy wiecie, jaką niektóre z nich mają bogatą, awanturniczą przeszłość? Mój, na przykład, przeleżał kilka miesięcy pod podłogą na kwaterze, bo inaczej by mi go zabrali.

Zdarzało się że niebacznego rozbierali na ulicy i w bieliźnie odwozili do obozu.

Zapytacie się też zapewne, dlaczego wielu z nas nie będąc w armii polskiej w Anglii, nosi jej mundury, berety? My, moi drodzy, aby ułatwić sobie życie, upodabnialiśmy się do tamtych, od nich kupowaliśmy mundury, bo nie chcieliśmy by z nas śmiali się Niemcy. Tym samym upodabnialiśmy się do Anglików, ale nie dlatego by ich mundur nam imponował, ale dlatego by mieć jakieś korzyści, np. żeby Anglik podwiózł samochodem (raczej zatrzymał się), by na kolei nie tłoczyć się z hitlerowcami płci obojga.. Upodabniało się nawet do tego stopnia, że przy wejściu do angielskiej kantyny, aby cię rozkoszna Angielka nie wyprosiła swoim „sorry", zdejmowało się beret, by nie dostrzeżono orzełka, nawet trzeba było odpruć „Poland".

A przecież tam wejść musiałeś, bo jeżeli byłeś poza obozem kilka dni, przyszłoby umrzeć z głodu.

A jeździć trzeba było, by w drewnianym baraku nie zwariować z nudów, aby zahandlować (nie dziwcie się i źle nie sądźcie, ale to robili wszyscy nie tylko Polacy). My musieliśmy tym bardziej, bo jeżeli mieliśmy zamiar wrócić chcieliśmy wrócić z czymś. Spodziewacie się więc, że ci co wracają, przywożą nie byle co. Rzeczywiście, szczęśliwiec taki, który nie stracił wszystkiego na rzecz Amerykanów, czy Anglików, przy rewizji ich M. P. (Militar Police).

Bo ja dosłownie wróciłem z 200 papierosami amerykańskimi, kilkoma czekoladkami (o, z jakim trudem zdobyte). No, było jeszcze trochę starych pofarbowanych ciuchów. Ciężka była walizka... A, prawda! Przywiozłem jeszcze mały aparat radiowy... Bardzo dobrze gra... i ocalał, choć chcieli mi go wziąć, wmawiając, że pochodzi z kradzieży. Śmiejecie się? Moi staruszkowie też się śmieli. Ja się też śmiałem i dziwiłem, bo matka poczęstowała mnie swoimi przydziałowymi papierosami amerykańskimi, na chleb chciała dać „corned beef", taki sam jak ja przywiozłem, ale nie chciałem. Wolałem odsmażane pierożki, do których tęskniłem dwa lata.

Tak się, Czytelnicy, przedstawia wszystko w rzeczywistości. Ja wiem że wielu jest wśród was takich, którzy nie wierzą mi w dalszym ciągu. Myślicie, że myślę inaczej, a inaczej piszę. Przyjdźcie do mnie, ja wam przeczytam listy, jakie pisałem stamtąd do domu. Właściwie ten artykuł, jest zbiorem tych listów.

Jak by to dobrze było, żeby nareszcie wielu z nas przestało ulegać hipnozie samych nazw „Anglia, Ameryka". Dobrze by było żebyśmy przestali się mamić: „fata morgana". I uwierzyli w własny trud, którym miliony Polaków ufnie i zawzięcie wykuwają swą przyszłość. By docenili własną polską drogę — jedyną, która niesie nam chleb, nie pozbawiając wolności.

Jerzy Boczek

S. P. B.

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Budowlanych

CENTRALA

Warszawa, Al. Stalina 37, tel. 85.340, 341, 342, 343, 344

ODDZIAŁ GŁÓWNY

Warszawa, Al. Stalina 37, tel. 85.340, 341, 342, 343, 344

Oddziały we wszystkich miastach wojewódzkich w Polsce.

Wykonywa wszelkie roboty budowlane, instalacyjne i inżynieryjne

K 77

CO BĘDZIEMY BUDOWALI

w ciągu najbliższych trzech lat

Ogromne zniszczenia, których doznaliśmy we wszystkich dziedzinach potrzeby odbudowy, nie umniejszają również konieczności czynienia odpowiednich inwestycji w naszym przemyśle.

Musimy: — jednocześnie odbudowywać i inwestować. Rzecz jasna, że w gospodarce planowej, którą zapoczątkowaliśmy wraz z odrodzeniem niepodległości w r. 1945 inwestycje muszą być przeprowadzone w sposób odpowiednio dostosowany do naszych możliwości finansowych. Polska jako organizm przemysłowy nigdy w dziejach nie była państwem specjalnie za możnym — po 2-giej wojnie światowej zubożeliśmy tym bardziej. Jakkolwiek posiadamy duże bogactwa naturalne, na których możemy bazować przyszłość naszego przemysłu, mimo to jednak brak nam tego, co się nazywa krwią obiegową każdego działania przemysłowo-gospodarczego — k a p i t a ł u. Musimy wyrobić go sobie sami. To pociąga olbrzymi wysiłek nie tylko mas pracujących w przemyśle, lecz w ogóle całej pracującej ludności w państwie. Nie chcemy się zapożyczać. Jeśli pożyczamy lub pożyczać będziemy, to tylko w takich granicach i takich rozmiarach, aby potem nie zwichnęły naszej niezależności gospodarczej.

Narodowy Plan Gospodarczy w okresie od 1946 r. do 1949 r. włącznie przewidział też inwestycje r o z u m n e. Najniezbędniejsze. Mają one zadość uczynić najważniejszym potrzebom ludności.

W ENERGETYCE: — wybudujemy elektrownie w Miechowicach 150 MW, w Gorzowie — 30 MW; zainstalujemy 40 turbozespołów o mocy 300 MW; zainstalujemy sieć przerzutową: Śląsk—Łódź—Warszawa, długości 320 km o napięciu 220 tys. Volt. Są to, jak widać najniezbędniejsze inwestycje w tej dziedzinie — m i n i m a l n e, jednakże możliwe do urzeczywistnienia. Pozwoli to ulżyć przemysłowi przez dodanie mu taniej energii elektrycznej i zarazem powoli dojść do tego ideału, aby nie było w Polsce ani jednego mieszkania, ani jednej izby na wsi nieoświetlonych elektrycznością.

W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM: — poza inwestowaniem w nowe urządzenia i nowoczesne maszyny szeregu kopalni już istniejących, Plan przewiduje odpowiednią budowę lub rozbudowę kopalni „Ziemowit", „Wesoła" i „Gigant".

W PRZEMYŚLE PALIW PŁYNNYCH: — inwestycje są specjalnie trudne do przeprowadzenia chociażby ze względu na względnie małą wydajność złóż naturalnych, dających ropę. Musimy zapewnić krajowi odpowiedni dopływ syntetycznego paliwa płynnego. W tym celu już zbudujemy zapewne za dwa lata, w ramach Narodowego Planu Gospodarczego i oddamy do użytku fabrykę benzyny syntetycznej we Dworach (pod Oświęcimem). Jakkolwiek zainteresowanie publiczne sprawą budowy tej fabryki jest wielkie, należy traktować ją z dużą powściągliwością. Proces produkcji płynnego paliwa syntetycznego wymaga tym większego wysiłku, iż nie tylko jest właściwie dopiero w zaczątkach, jeśli chodzi o metody wytwórcze, lecz w naszych warunkach będzie wymagał wykształcenia specjalnych kadr ludzkich.

W PRZEMYŚLE HUTNICZYM: — który jest podstawowym, jeśli chodzi o cały nasz przemysł metalowy i pochodne od niego, przewiduje budowę koksowni na hucie „Kościuszko" o produkcji 300 tys. ton rocznie; budowę dwóch wielkich pieców o wydajności 600 ton na dobę; budowę Bloomingu na hucie „Bobrek"; budowę walcowni na hucie „Kościuszko"; budowę walcowni blachy w fabryce „Sędzimir"; budowę walcowni rur bez szwu w Sosnowcu. Inwestycje hutnicze nie mogły w pierwszym okresie Narod. Planu Odbudowy uwzględnić większej ilości wielkich pieców, które są specjalnie kosztowne. Poza tym rozwój naszego hutnictwa uzależniony jest ściśle od normalizacji wzajemnych stosunków gospodarczych z obcymi państwami, będącymi dostawcami surowca (rudy żelaznej), której niestety w kraju nie posiadamy ani w dostatecznych ilościach, ani w odpowiednich gatunkach. Mimo to wysiłek w tej dziedzinie jest wielki i już w końcu 1949 zapewni się krajowi odpowiednie ilości metalu tak nieodzownego do ogólnej odbudowy.

W PRZEMYŚLE ELEKTROTECHNICZNYM: — który jest właściwie dopiero w zaczątkach, mimo iż nawet przedwojenne wyroby nasze były kwalifikowane jako jedne z najlepszych, przewidujemy budowę fabryk i aparatów elektrycznych w Łodzi, budowę fabryki elektrotechniki samochodowej w Gliwicach (instalacje); budowę fabryki materiałów izolacyjnych w Gliwicach; budowę fabryki kabli i przewodów na Wybrzeżu; budowę fabryki elektrycznych sygnałów kolejowych; budowę fabryki sprzętu radiotechnicznego; budowę fabryki akumulatorów i elektrowodów akumulatorowych w Poznaniu; wreszcie budowę fabryki żarówek, która by zastąpiła dotychczasowe wytwórnie koncesjonowane, a należące ongi do obcych właścicieli. W dziedzinie elektrotechniki najważniejszą dla nas jest sprawa postawienia produkcji na takiej wysokości, aby wystarczała ona do zaspokojenia potrzeb przemysłu samochodowego i kolejowego. Polska ma nader duże braki w sprawach komunikacji, zaś wojna dopełniła zniszczeń komunikacji w Polsce.

W PRZEMYŚLE CHEMICZNYM: — przewidujemy odbudowę fabr. anorganu w Brzegu (betonaftol i czteroetylek ołowiu); rozbudowę fabryk nawozów azotowych w Chorzowie i Mościcach; odbudowę fabryki termofosfatu w Bonarce k. Krakowa; odbudowę fabryki Ubocz i Kwasiarni w fabryce „Roman May"; odbudowę fabryki barwników „Wola Krzysztoporska" i rozbudowę fabryk „Ciba" i „Boruta"; odbudowę fabryki „Pepege", „Piastów" i „Sanok"; odbudowę fabryki ceraty k. Kamieńca; odbudowę koksowni „Anna"; odbudowę fabryki farb i lakierów.

W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM: — przewidujemy budowę fabryki włókien syntetycznych.

W PRZEMYŚLE SKÓRZANYM: — przewidujemy budowę fabryki ekstraktów garbarskich i rozbudowę fabryk obuwia.

W PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM: — przewidujemy budowę fabryki celulozy sulfitowej w Niedomicach względnie w Koźlu i odbudowę fabryki celulozy sodowej w Chrapkowicach.

Jak widać z powyższego przemysł Polski unarodowiony zaplanował inwestycje na pierwszy okres odbudowy w sposób nader powściągliwy. Wykonane będzie tylko to, co jest istotnie niezbędne i na co możemy sobie pozwolić przy naszym wyczerpaniu powojennym. W zamian przemysł państwowy może upewnić społeczeństwo że wszystko cokolwiek bądź zakreślił będzie wykonane.

JULIAN PODOSKI

Repatrianci zza Bugu

na postoju świątecznym

Polski Czerwony Krzyż wraz z PUR-em postarał się, by repatrianci, jadący na Ziemie Odzyskane, a zmuszeni do postoju w czasie świąt w Warszawie, nie pozostali na ten czas bez opieki.

Praski PCK urządził dla repatriantów wspólną wigilię w baraku swym na Dworcu Wschodnim. Wzięło w niej udział 400 osób, w tym dużo matek z dziećmi. Śpiewano kolędy i dzielono się opłatkiem. Na dalsze dni świąteczne repatrianci otrzymali obfitsze posiłki. Chorzy, inwalidzi i matki z dziećmi mieli możność pozostania w noc wigilijną w baraku, wobec braku lokomocji do schroniska PUR-u.

Wśród ugoszczonych widzieliśmy nie tylko repatriantów zza Bugu, lecz i z Syberii, a nawet jedną rodzinę z Mińsku, przybyłą przez Gdynię. (ws)

Obrazki z niedawnej przeszłości (11)

„Wodzu prowadź nas na Kowno!"

(„Światowid", nr. 13/711, z dn. 26.3.1938).

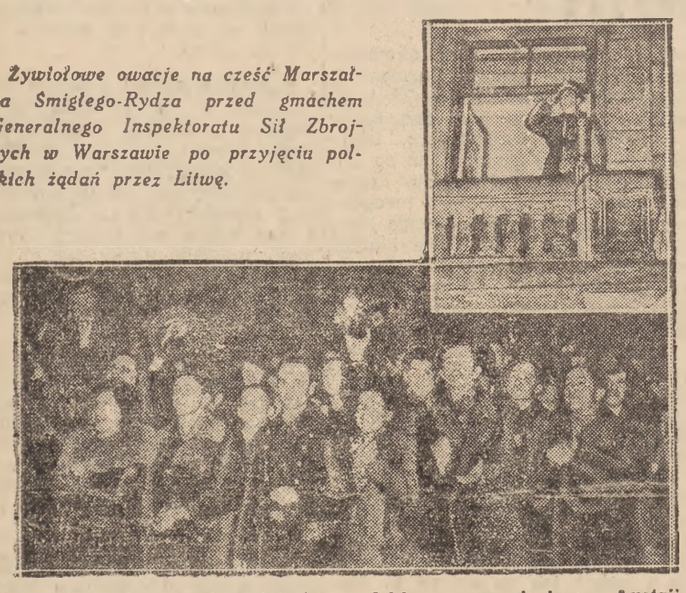

Żywiołowe owacje na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza przed gmachem Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych w Warszawie po przyjęciu polskich żądań przez Litwę.

Niepokój, wywołany w społeczeństwie polskim zagarnięciem Austrii przez Hitlera, Beckowie i Rydze usiłowali zmylić pobrzękiwaniem szabelką i więcej niż wątpliwymi sukcesami w rodzaju „marszu na Kowno". Sanacja pocieszała się „żywiołowymi owacjami" tłumu niedorostków i dzieciarni. Naród, przeczuwając nadciągającą burzę, w milczeniu patrzył na te błazeństwa — i zaciskał pięści.

Piekło kobiet (3)

SYLWETKI ZBRODNIARZY

(Korespondencja własna „Życia Warszawy")

Uwaga widzów procesu zbrodniarzy z obozu koncentracyjnego z Ravensbrueck skupiona na osobach umundurowanych członków Trybunału wojennego, ławy prokuratorskiej, tłumaczy, na czarnych togach obrońców niemieckich odwraca się chwilami od tych, którzy są procesu tego przyczyną — od samych oskarżonych. Dopiero gdy któryś ze świadków zaczyna opisywać dokładniej rolę i zachowanie się któregoś z nich, oczy wszystkich zwracają się w kierunku, gdzie za stołem obrońców zasiadają oni, procesu tego właściwi bohaterowie, ci którzy stworzyli dla kilkudziesięciu tysięcy kobiet wszystkich narodowości piekło na ziemi.

Siedzą tu przed nami, tak jak ich widzimy na zdjęciu w dwu szeregach po lewej stronie 9 mężczyzn, po prawej 7 kobiet Za wyjątkiem oskarżonych kobiet, które przebywały w Ravensbrueck, jako więźniarki na t.zw. „funkcjach" — wszyscy oskarżeni i oskarżone byli członkami SS i stanowili kierownictwo obozu, zajmując stanowiska wyższe i niższe, zawsze jednak będąc panami życia i śmierci więźniarek.

Główny oskarżony tego procesu, komendant obozu Fritz Suhren, nie zasiada pośród członków swego sztabu, ponieważ na jakiś czas przed rozprawą ulotnił się w zagadkowy sposób z aresztu angielskiego. Sąd ograniczył się w związku z tym do stwierdzenia, że oskarżony ten „z pewnych przyczyn" nie będzie mógł wziąć udziału w procesie.

TYPY „LUDZKIE"

W jego nieobecności miejsce oskarżonego Nr. 1 zajmuje b. adiutant komendanta, dyrektor administracyjny obozu, Schwarzhuber. Z miejsc przeznaczonych dla prasy widzimy go, jak siedzi niespokojny rzucając wokoło spojrzenie ciemnych oczu. Ze swą chudą, nerwową twarzą, o głęboko wpadniętych policzkach robi, w porównaniu z sąsiadami, wrażenie niemal intelektualisty. Należy do specjalnej grupy, pośród zbrodniarzy niemieckich, do tych, którzy zajmowali się organizacją zbrodni w skali najwyższej, planowania Żaden ze świadków nie mógł stwierdzić, aby widziano Schwarzhubera bijącego osobiście więźniarki. Do obozu przybył dopiero pod koniec r. 1944 z Oświęcimia, przywożąc ze sobą kompletne urządzenia dla wybudowania komory gazowej, której dotychczas w Ravensbrück nie znano. Pośród innych zbrodniarzy stanowi typ, który w Trzeciej Rzeszy Adolfa Hitlera uchodzić mógł za arystokratyczny Przykład jak różne znaczenia wkłada się w ramy pojęć zdawałoby się ustalonych, powstałych jednak w innych warunkach ustrojowych.

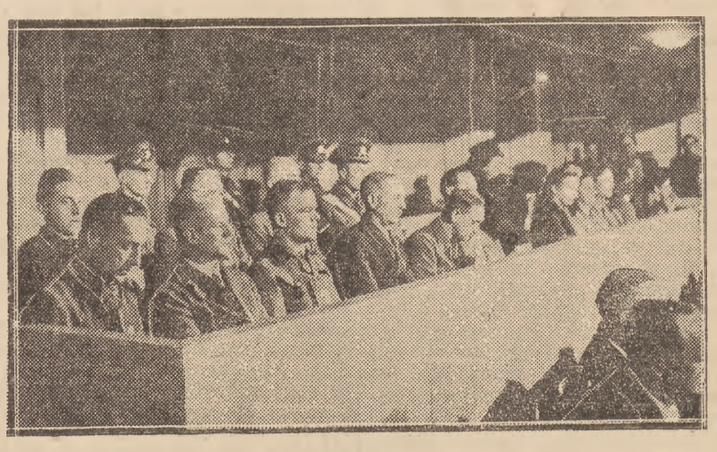

Oskarżeni.

Obok niego kierownik osławionego wydziału „politycznego", Ramdor (nr. 2), typ sadystycznego oprawcy gestapowskiego z komórki badań śladczych. Jedna ze świadków powiedziała o nim, że był „bardzo ordynarny i brutalny", co brzmiało niemal naiwnie. Język normalnego człowieka staje się zupełnie nieporadny gdy określić ma zbrodnie dla których w zwykłym słownictwie nie ma odpowiednika. Tak, jak gdyby ktoś o Himmlerze powiedział, że był to niedobry człowiek.

Trzeci z kolei Binder (nr. 3) o prostackiej, chamskiej twarzy brutala nie stanowi przynajmniej dla nikogo problemu i zagadki. Jego zadaniem było bić i maltretować — zadanie to wykonywał z niemiecką dokładnością. W obozie pełnił funkcję kierownika t. zw. warsztatów, gdzie grupa słabszych kobiet pracowała na zmianę dzienną i nocną, szyjąc kurtki futrzane dla lotników niemieckich, pracując nad sporządzaniem butów słomianych dla warbowników itd. Była to gorączkowa, wyczerpująca praca, prowadzona w szaleńczym tempie. Biada kobiecie, która zmęczona pochyliła choćby na chwilę głowę nad stołem. Dopadał do niej wówczas Binder, chwytał za włosy i uderzał z całej siły głową o stół. Podległe mu kobiety bił, posługując się pięścią, batem, niekiedy nawet stołkiem, aż do momentu kiedy ujrzał krew. Wtedy ogarniało go szaleństwo i masakrował swą ofiarę zupełnie na ślepo. Ten twór, tak mało przypominający człowieka wyglądem i zachowaniem był najdoskonalszym, klasycznym niemal wcieleniem cnót, których państwo Hitlera żądało od swoich obywateli. Z takich składał się w większości „naród panów".

Jego sąsiad Peters (nr. 4) nie został jeszcze obciążony przez żadnego ze świadków. Nic dziwnego, był bowiem szefem Exekutionskommando. Ci, co oglądali go w akcji nie żyli potem długo. Narazie siedzi, wysoki, chudy z oczyma spuszczonymi w dół, nie reagując na żadne wydarzenia na sali.

Następny oskarżony Schidlauski (nr. 12) rozpoczyna galerię lekarzy obozowych. Pełnił on w r. 1941 funkcję lekarza naczelnego i wykazał się na tym stanowisku wyjątkowym okrucieństwem w traktowaniu chorych kobiet. Świadkowie opisywali, iż chore, które przychodziły na t. zw. rewir (szpital obozowy), prawie nieprzytomne z gorączki i wyczerpania były przez niego bite i popychane, że padały na ziemię. Ten mały niepozorny człowieczek o błyszczących oczach nie ukrywa swej nienawiści, gdy patrzy na identyfikujących go świadków.

Obok niego dr. Treite (nr. 13) w nienagannie uszytym garniturze cywilnym, typ wytwornego „dżentelmena" niemieckiego, który nie „brudził" sobie osobiście rąk biciem więźniarek, dawania jednak zastrzyków śmiertelnych nie uważał za brudną robotę. Odpowiedzialny jest ponadto za potworne warunki w jakich przebywać musiały chore, zwłaszcza w końcowym okresie obozu.

TO BYLI „LEKARZE"

W drugim rzędzie oskarżonych zasiada trzech dalszych lekarzy SS-ich Rosenthal (nr. 14) młodzik, który uśmiercał zastrzykami, Winkelmann (nr. 15) w okularach, który w marcu 1945 r. brał udział w selekcjach kobiet do komory gazowej.

W czasie selekcji tych ofiary ustawiały się na mrozie boso z odkrytymi włosami i szyjami. Wszystkie te, które miały siwe włosy, pomarszczone szyje, spuchnięte nogi lub niepewny chód oddzielane były skinieniem ręki Winkelmanna od reszty i szły na śmierć.

Ostatni z oskarżonych mężczyzn — dentysta obozowy Hallinger był specjalistą od wyrywania żyjącym i nieżyjącym więźniarkom złotych zębów. Na ławie oskarżonych prezentuje się jako okazały typ Prusaka, łysy o byczym karku. Wyglądem tym budził na pewno respekt pośród swych rodaków.

Uzupełnieniem tej galerii są oskarżone kobiety, o których w następnej korespondencji.

W gnieździe orła białego

Cienie dawnej przeszłości

(Korespondencja własna „Życia Warszawy")

Gniezno, w grudniu.

W mgliście dali grudniowego poranka majaczą okaleczone wieże prastarej katedry. Otoczone pasmem jezior jak wałem obronnym drzemie Gniezno, pierwsza stolica Polski, owiana legendą i pokryta patyną wieków.

Gniezno Sam dźwięk wymawianego słowa przywołuje na myśl legendy słyszane w dzieciństwie Czym jest dziś?

PRACĄ I ZAPOBIEGLIWOŚCIĄ

Gniezno, liczące 35 tys. mieszkańców, jest miastem rzemieślniczo-handlowym o specjalnym charakterze. Można było by powiedzieć — o charakterze wegetacyjnym. Produkcja bowiem i handel ograniczają się do potrzeb samego miasta i bliskiej okolicy. Ludność wyświadcza sobie wzajemnie usługi, nie wytwarzając dóbr na eksport.

Dzięki takiemu układowi stosunków gospodarczych ludność jest w swojej poważnej większości jednolita. Nie widać tu rażących kontrastów biedoty i bogactwa. Przeważa mało i średniozamożne mieszczaństwo, zdobywające środki utrzymania żmudną pracą i zapobiegliwością.

Ludność robotnicza jest nieliczna. W kilku mniejszych fabrykach zatrudnionych jest około 10 proc. mieszkańców. Z większych czynne są: cukrownia, fabryka maszyn rolniczych, wirówek, konfekcji i fabryka wódek.

INTELIGENT — PRACOWNIK FIZYCZNY

Gniezno posiada doskonale zorganizowane szkolnictwo niższe i średnie, które mogłoby się stać wzorem dla wielu innych miast w Polsce. Poza gęstą siecią szkół powszechnych w mieście czynne są: gimnazjum państwowe męskie, miejskie gimnazjum i liceum żeńskie, gimnazjum i liceum kupieckie, średnia szkoła zawodowa i szkoła rękodzielnicza żeńska. Do szkół średnich uczęszcza ponad 2.000 młodzieży.

Ciekawym, a zarazem budującym zjawiskiem jest fakt, że większość młodzieży, kończącej szkoły, pozostaje na miejscu, zasilając kadry fachowców. Pewien tylko procent maturzystów odpływa na wyższe uczelnie i do pracy w większych miastach, większość zostaje na miejscu, lub w bliskiej okolicy, trudniąc się handlem, rzemiosłem i rolnictwem.

Tak, jak na ogół zaobserwować można dziwny pęd młodzieży ze średnim wykształceniem do urzędów, tu, w Gnieźnie, obserwuje się raczej niechęć do pracy biurowej. Występuje tu dość licznie typ inteligenta pracownika fizycznego szczególnie w handlu.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Żeby Gniezno zbudziło się do nowego życia — powiedział prezydent miasta ob Bolesław Kubacki — musimy zmienić jego strukturę gospodarczą. W pierwszym rzędzie trzeba będzie rozbudować przemysł. Gniezno, z racji swego położenia na szlaku doskonale rozbudowanej sieci wielkopolskich dróg żelaznych, ma poważne szanse stania się miastem uprzemysłowionym. Starania zarządu miejskiego i Miejskiej Rady Narodowej idą w kierunku uruchomienia znajdujących się w mieście kilku zdewastowanych przez okupanta nieczynnych fabryk, a w dalszym etapie zainteresowania czynników gospodarczych budową nowych fabryk Przed wojną przewidywane było w Gnieźnie wybudowanie fabryki samochodów Może plan ten odżyje?

Plany na najbliższą przyszłość przewidują budowę domów mieszkalnych. Choć miasto nie ucierpiało zupełnie od działań wojennych, jednak z powodu napływu ludności z Polski wschodniej i centralnej, powstały pewne trudności lokalowe.

Poza tym właściwie żadne większe problemy w mieście nie istnieją. Problem niemiecki przestał już nim być z chwilą wysiedlenia nielicznych pozostałych volksdeutschów.

KATEDRA

Najstarszym zabytkiem miasta jest położona malowniczo na wzgórzu u stóp jeziora prastara katedra, pamiętająca koronację Bolesława Chrobrego.

W czasie walk przy zajmowaniu miasta w r. 1945 przez wojska radzieckie, spłonęły głowice wież i dach. Społeczeństwo miejscowe, odnoszące się z całym pietyzmem do zabytkowej katedry, po przeprowadzeniu robót zabezpieczających, organizuje obecnie komitet odbudowy.

Katedra gnieźnieńska była zbudowana na miejscu pogańskiej świątyni i gromadziła przez dziesięć wieków swego istnienia skarby bezcenne dla kultury narodowej. Przebudowywana z biegiem lat po klęskach pożarów, jest mieszaniną stylu romańskiego, gotyku i baroku. W podziemiach jej znajduje się grób Dąbrówki, złożone w srebrnej trumnie, relikwie św. Wojciecha oraz groby biskupów gnieźnieńskich.

Germańscy „kulturträgerzy" po zajęciu Gniezna w roku 1939, „zaopiekowali się" zabytkiem, używając go początkowo jako niemiecki kościół garnizonowy, później jako salę koncertową. Rozbito stojące pośrodku katedry kolumny nad trumną św. Wojciecha, usunięto ze ścian płaskorzeźby, obrazujące żywot świętego, odbito polichromię ze ścian i pobielono je. Na miejscu wyrzuconego ołtarza głównego stanął podest z popiersiem Hitlera.

Po tej przeróbce w świątyni odbywały się koncerty niemieckiej muzyki organowej. Świętokradcy zostawili tylko nienaruszone boczne kaplice.

Konserwator katedry, W. Groblewski, opowiada co ocaliło kaplice. Niemieccy żołdacy, ustalający co należy jeszcze usunąć z katedry, stwierdzili, że kunsztownie wykonane odrzwia kaplic są pewnie pracą niemieckich mistrzów.

Pod koniec wojny dopełniono reszty świętokradztwa, zakładając w katedrze magazyny broni i chemikalii.

Dziś wiele z tych zniszczeń już usunięto i znów po wytartych przez wieki kamieniach tysiącletniej katedry, w skupieniu przechodzą pielgrzymi, a echo bicia potężnego dzwonu św. Wojciecha rozlega się między wzgórzami, gdzie ongiś Lech znalazł gniazdo orła białego. **(mg)**

Katedra w Gnieźnie

UPORCZYWE ZAPARCIE choroby wątroby, żołądka i kiszek, kamienie żółciowe, artretyzm, złą przemianę materii zwalczają ZIOŁA »CHOLEKINAZA« H. NIEMOJEWSKIEGO Sprzedaż w Apt. i Skł. apt. Lab. Fizjol.-Chem. „CHOLEKINAZA" Warszawa, Mokotowska 50 K 8164-1

Rozkaz noworoczny

do Wojska Polskiego

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego ogłosiło następujący rozkaz noworoczny do wojska:

GENERAŁOWIE, ADMIRAŁOWIE, OFICEROWIE, PODOFICEROWIE I SZEREGOWCY WOJSK LĄDOWYCH, LOTNICTWA I MARYNARKI WOJENNEJ!

Pozdrawiam Was serdecznie w dzień Nowego Roku, w pierwszy dzień nowego okresu pracy i wysiłków nad umocnieniem naszego Wojska, nad budową Polski Ludowej.

Pozdrawiam serdecznie, zwłaszcza Was — starzy żołnierze frontowi, towarzysze bojów o niepodległość. Wielu z Was opuściło już szeregi Wojska Polskiego, by w cywilnym życiu dalej pracować nad utrwaleniem wywalczonego zwycięstwa. Wielu jeszcze pełni zaszczytną służbę i przekazuje swe doświadczenie młodszym kolegom.

Pozdrawiam żołnierzy nowego rocznika, którzy szkolą się z pełnym zrozumieniem i zapałem, by jak najprędzej stać się godnymi swych starszych kolegów — żołnierzy frontowych.

Jeżeli dziś, dorocznym zwyczajem, podsumujemy osiągnięcia ubiegłego roku, będziemy mogli z radością stwierdzić, że są one niemałe.

Rok 1946 był rokiem umocnienia władzy demokratycznej w Polsce, której nikt i nic nie jest w stanie teraz zagrozić, bo ma ona fundamet potężny w sercach milionów polskich robotników, chłopów, inteligentów i żołnierzy.

ROK BUDOWY WOLNEJ ARMII

Rok 1946, był rokiem budowy silnego Wojska Polskiego, Wojska godnego pod względem wyszkolenia tradycji bojowych zająć pierwsze miejsce wśród najlepszych armii świata.

Szczególnie duże sukcesy osiągnęliśmy w poprawie wyposażenia żołnierzy. Dzięki pracy polskiego chłopa na roli i polskiego robotnika w przemyśle, zarówno wyżywienie, jak i umundurowanie naszego żołnierza poprawia się stale.

Stworzyliśmy nowy korpus podoficerów zawodowych, tych najbliższych wychowawców żołnierza. W pełni doceniamy ich znaczenie dla podniesienia wyszkolenia i dlatego otoczymy ich specjalną uwagą i troską.

W ciągu ubiegłego roku nastąpiło dalsze scementowanie i ujednolicenie korpusu oficerskiego. W wielkiej pracy dla Polski zjednoczyli się i znaleźli wspólny język patriotów i demokratów, polskich oficerowie z oddziałów partyzanckich, oficerowie, którzy walczyli w I i II Armii, w korpusie pancernym i w Armii Lotniczej, oficerowie z obozów jenieckich, oficerowie z oddziałów polskich na zachodzie i młodzi wychowankowie naszych szkół oficerskich.

Dziś Wojsko Polskie jest wyrazicielem najlepszych tradycji walk, jakie toczył z faszyzmem żołnierz polski na wszystkich frontach ostatniej wojny.

WOJSKO I NARÓD

W ciągu ostatniego roku w dalszym ciągu pogłębialiśmy braterstwo broni Wojska Polskiego z innymi armiami słowiańskimi, z potężną naszą sojuszniczką — Armią Związku Radzieckiego — w pierwszym rzędzie.

Rok ubiegły wreszcie jeszcze bardziej zacieśnił serdeczną więź Wojska z Narodem. Wasza — żołnierze — pomoc w akcji siewnej i żniwnej, ofiarna praca przy rozminowaniu pól chłopskich Wasze zdecydowane likwidowanie resztek band faszystowskich przyniosły spokój i bezpieczeństwo współobywateli, prawo i porządek w Państwie, a otoczyło Was serdeczną miłością i wdzięcznością całego narodu.

W nowym — 1947 roku — czekają Was nowe, trudne i odpowiedzialne zadania.

ZADANIA 1947 r.

Musimy dołożyć wszelkich sił i starań, aby jeszcze bardziej podnieść ideowość, dyscyplinę, organizację i wyszkolenie Wojska Polskiego, zbrojnego ramienia narodu, by w ten sposób przyczynić się do umocnienia władzy ludu w Polsce.

Rok 1947 jest pierwszym rokiem 3-letniego planu odbudowy, pierwszym rokiem walki o to, by dać narodowi wielką ilość żelaza i maszyn, narzędzi i butów, ubrań i jedzenia. Możemy zapewnić naród, że i nas, żołnierzy, nie zabraknie w walce o porządek i dobrobyt naszej Ojczyzny.

U progu Nowego Roku leży akt państwowy wielkiej wagi — wybory do Sejmu Ustawodawczego. Cały naród oczekuje od Sejmu dalszego umocnienia władzy ludu i pokojowej stabilizacji warunków pracy i bytu. Wiemy, że tylko zwycięstwo Demokracji zapewni nam nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, pozwoli nam poprowadzić Ojczyznę do lepszej przyszłości, szybko realizować plan dobrobytu oraz usunąć szkodników z aparatu państwowego. Dlatego też w pełnej odpowiedzialności za losy Państwa i Narodu wzywamy Was, abyście głosowali na tych, którzy budują jedność narodu, którzy strzec będą dobrze praw ludu pracującego, zdobytych w walce z faszyzmem, którzy pracą swoją dotychczasową przy budowie Państwa, mimo przeszkód ze strony ludzi złych i głupich, sprawili, że Polska jest krajem przodującym w odbudowie spośród wszystkich krajów zniszczonych przez Niemców.

ŻOŁNIERZE!

Z Nowym Rokiem składam Wam serdeczne życzenia nowych osiągnęć w pracy nad umocnieniem Wojska Polskiego dla dobra Ojczyzny i narodu Pogłębiajcie Waszą ideowość i wiedzę fachową, doskonalcie wyszkolenie, uczcie się władać współczesną techniką bojową, podnoście poziom dyscypliny. Pamiętajcie o pracy nad sobą i o rozszerzeniu ogólnego wykształcenia.

Bądźcie zawsze tam gdzie jesteście potrzebni naordowi, bo Wasza wzorowa i ofiarna służba dla Narodu jest podstawowym elementem siły naszej Ojczyzny.

Rozkaz ten odczytać przed frontem wszystkich oddziałów Wojska Polskiego.

Naczelny Dowódca W.P.
Minister Obrony Narodowej
(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI

Z-ca Naczelnego Dowódcy W.P.
I Wiceminister Obrony Narodowej
(—) Inż. MARIAN SPYCHALSKI
Gen. dyw.

WSZYSTKO o czym kobieta pragnie wiedzieć znajdzie w czasopiśmie „Moda i Życie Praktyczne"
Nowy 16-ty numer w nakładzie 150.000 egz. już się ukazał!
K 8164-1

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »WIEDZA«

NOWOŚCI

W. Gąsiorowski „Huragan" (2 tomy) . . . . . zł. 600.–
Grzywo-Dąbrowscy „Okrucieństwo człowieka okrucieństwa niemieckie" . . . . . „ 120.–
O. Kuznecowa „Wróg pod mikroskopem" . . . „ 250.–
J. St. Mill „Autobiografia" . . . . . „ 300.–
J. Mulak „Wojsko podziemne" . . . . . „ 150.–
Z. Nałkowska „Niecierpliwi" . . . . . „ 280.–
E. Tarle „Napoleon" . . . . . „ 500.–
J. Żuławski „Na srebrnym globie" . . . . . „ 380.–

Dla dzieci i młodzieży

W. Disney „Królewna śnieżka" . . . . . „ 300.–
J. Korczakowska „Chiński dwór" . . . . . „ 200.–
„ „Dzieci podwórka" . . . . . „ 180.–
A. A. Milne „Kubuś Puchatek" . . . . . „ 250.–

DO NABYCIA we WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
K 8132-1

Rzeczy ciekawe

AKWARIUM DŁUGOŚCI 300 M.

Na Florydzie wybudowano olbrzymich rozmiarów akwarium. Po prostu zamknięto w szklane ramy kawałek morza. Długość tego akwarium wynosi 300 m, a miarą wysokości może być to, że są w nim trzy poziomy, jak gdyby trzy piętra Zwiedzający może chodzić korytarzem po każdym z tych poziomów i przez wzierniki obserwować życie morza na jego dnie w średniej głębokości i tuż pod powierzchnią.

Karmienie zwierząt morskich jest największą atrakcją dla widzów: dziennie przeznacza się dla mieszkańców akwarium 125 funtów ryb, krabów i małż Niektóre okazy jedzą „z ręki", innym podaje jedzenie nurek na dnie morskim Tak olbrzymie akwarium, w którym jest rekin długości 4 m, delfiny i [illegible] innych [illegible] ryb morskich, wyposażone jest w odpowiedni sprzęt: posiada motorówkę 15 m długości, kilka mniejszych łodzi, sieci, harpuny, dźwigi motorowe.

Wojna wstrzymała rozwój akwarium, ale obecnie przystąpiono do jego dalszej rozbudowy, począwszy od niepozornych korali a skończywszy na rekinach i żarłaczach.

NOWY TYP WIERTARKI

Na Syberii, w bogosławskich kopalniach węgla, uczestnik wojny mechanik-samouk, Matuszkin, skonstruował nową, wysoko wydajną wiertarkę obrotową. Zaopatrzona jest ona w gwintowany świder i wydajność jej jest dziesięciokrotnie większa od wiertarki systemu „Armstrong"

Nowa wiertarka wywierca w jednej zmianie do 50 metrów bieżących, może wiercić pokłady pochyłe. Pierwsze wiertarki wypróbowano na wołczańskich pokładach węglowych.

W noc sylwestrową
tramwaje do godz. 2-ej

W przewidywaniu zwiększonego ruchu pasażerskiego w godzinach wieczornych 31 grudnia br. MZK dla wygowy bawiącej się Warszawy przesunęło godziny kursowania tramwajowych wozów nocnych z godz. 0.30, na godzinę 2 w nocy. (as)

Karty wstępu
na proces Fischera

Rada Zw. Zawodowych dysponuje codziennie pewną ilością kart wstępu na proces Fischera. Karty wstępu są dwóch rodzajów: na posiedzenia ranne i popołudniowe.

Karty wstępu będą mogli otrzymywać dla pracowników i robotników warszawskich zakładów pracy przedstawiciele Rad Zakładowych w Wydziale kulturalno-oświatowym Rady Zw. przy ul. Nowy Zjazd 1 V p.

5.316.610 bomb i pocisków
Meldunek noworoczny saperów i artylerzystów

Pamiętamy dobrze wszystkie te ostrzegawcze napisy lakoniczne, jak żołnierskie meldunki, a mówiące o grożącym nieostrożnym przechodniom niebezpieczeństwie, napisy — świadectwa nieustannego wysiłku wojsk saperskich na ziemiach oswobodzonych od okupanta.

Kolorowa mapa trzech województw: warszawskiego, mazurskiego i białostockiego — wskazuje, ile pracy zostało wykonane rękami saperów, minerów i artylerzystów. Czerwone plamy i punkty to miejsca, gdzie wszystkie niewypały, miny i różne „pancerfausty" zagrażały bezpieczeństwu ludności cywilnej, a które zostały już usunięte.

Praca przy oczyszczaniu terenów zagrożonych dzieli się na dwa rodzaje: wyszukiwanie min (praca podziemna) oraz zbieranie i rozbrajanie niewypałów na ziemi. Pierwszą spełniają patrole minerskie saperów, drugą — wojska artyleryjskie.

NA PROWINCJI

Na 1 stycznia 1947 r. saperzy i artylerzyści mogą złożyć Warszawie i trzem województwom dumny meldunek wykonanej pracy.

W trzech województwach usunięto min przeciwpancernych i po piechocie 790.300 sztuk, min lotniczych i tzw. fugasów 1836 sztuk; min moździerzowych, bomb lotniczych, granatów ręcznych, pocisków artyleryjskich różnego kalibru i różnej amunicji 5.316.610 sztuk.

Akcja rozminowania objęła w 1946 roku tereny o powierzchni 38.680 km kw., gdzie między innymi rozminowano i sprawdzono 11 obiektów przemysłowych, 14 mostów kolejowych, 5 lotnisk, 112 mostów drogowych. To tylko cyfry ułamkowe dotyczące działalności wojsk saperskich i artylerii w trzech województwach.

W Warszawie czynny był specjalny oddział. Akcją swoją oddział warszawski objął 164 ulice i różne obiekty, punkty, domy mieszkalne. Ogółem, mając do dyspozycji tylko jeden samochód, usunięto w ciągu 1946 r. 4117 min, 5692 bomby lotnicze, 217.903 pociski artyleryjskie, 2643 granaty ręczne i „pancerfausty" oraz 2.096.112 sztuk różnego gatunku amunicji.

„Rozbroił 3800 min na łąkach i polasach z poświęceniem swego życia — plut. sap. Ziemba Kazimierz, ur. 1922..."

„...swoim ofiarnym życiem przyczynił się do umożliwienia normalnej pracy gospodarczej naszego ośrodka..."

Oto dwa wyjątki z lakonicznych meldunków, świadczących, że nie zawsze praca sapera, czy artylerzysty kończy się pomyślnym dla niego wynikiem. Zdradliwe „pamiątki" odległej już od nas wojny mszczą się jeszcze ciągle za najmniejsze uchybienie środkom ostrożności. (A. S.)

Tramwajarze nie próżnowali
125.890.000 pasażerów w ciągu roku

Nie było miesiąca, by MZK nie dawało znać o sobie w ciągu ub. roku 1946. To otwarcie nowej linii tramwajowej. To znów nowe połączenie autobusowe, lub oddanie do użytku zniszczonych obiektów, albo naprawa przewodów kablowych czy sieci napowietrznej.

A praca, którą wykonały zespoły robocze MZK nie była mała i świadczy, że tramwajarze długo jeszcze nie dadzą sobie wyrwać palmy pierwszeństwa w wyścigu przy odbudowie stolicy.

Czy np. przeciętny pasażer, jadący jednym z 217 czynnych wozów tramwajowych zdaje sobie sprawę, że w ciągu roku tramwaje MZK przewiozły 125.890.000 pasażerów? W tym samym czasie autobusy miejskie, kursujące na siedmiu liniach o długości 40 km przewiozły 10.047.000 pasażerów. Trolleybusy, na trasie 8-kilometrowej 7.573.000 pasażerów.

Ażeby osiągnięcia pracowników MZK otrzymały należyte oświetlenie, trzeba porównać pewne cyfry z lat przedwojennych z okresem po powstaniu warszawskim z czasem obecnym.

Przed wojną długość trasy tramwajowej wynosiła 383 km, obecnie 116 km; wozów tramwajowych w ruchu było w 1939 r. 398 silnikowych i 324 doczepne — obecnie jest 107 silnikowych i 110 doczepnych; autobusów było aż 135, przy czterech odremontowanych wozach autobusowych i 32 ciężarówkach w czasie obecnym. (A. S.)

Dary noworoczne Sanitariatu Miejskiego
dla mieszkańców stolicy

Co miejska Służba Zdrowia ofiaruje Warszawie w 1947 r.?

Na tak „długofalowe" pytanie trudno odpowiedzieć. Dr. Jan Rutkiewicz, szef Sanitariatu Miejskiego, sygnalizuje nam jedynie to, czego stolica może się spodziewać w najbliższych tygodniach.

„UTRWALENIE CZYSTOŚCI"

w postaci zakupu nowych kubłów blaszanych i koszy do śmieci oraz zastosowania specjalnych urządzeń, np. hermetycznie zamykanych platform do przewozu odpadków. Fundusze na ten cel w kwocie 6 i pół miliona zł. wyasygnował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów z oszczędności, poczynionych przy akcji odśmiecania Warszawy.

Sumę taką udało się zaoszczędzić dzięki spaleniu i głębokiemu zadołowaniu znacznej ilości śmieci, sprawnemu przeprowadzeniu akcji przez pracowników i czynnej postawie społeczeństwa oraz organizacji społecznych. Kwota 6 i pół miliona zł. przeznaczona tedy będzie na utrwalenie wyników akcji odśmiecania i zabezpieczenie miasta przed ponownym zaśmieceniem.

COŚ DLA REUMATYKÓW.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych nosi się z zamiarem dopomożenia miastu w uruchomieniu oddziału leczniczego dla reumatyków. Miejski Resort Zdrowia prowadzi z dyr. Ubezpieczalni Społecznej pertraktacje w tej sprawie.

Na ten cel ma być odbudowany pawilon szpitala Dzieciątka Jezus.

ZDECYDOWANA WALKA Z CHOROBAMI WENERYCZNYMI

Na terenie szpitala św. Ducha powstaje nowy oddział dla chorych wenerycznych, co w pewnej mierze zażegna drugą klęskę społeczną, obok gruźlicy. Narasta ona po wojnie we wszystkich państwach europejskich, co bynajmniej nie jest dla nas pociechą.

SZPITAL IM. PADEREWSKIEGO PRZYJEŻDŻA Z EDYNBURGU DO WARSZAWY.

Jak słychać, przebywający stale w Warszawie delegaci Rady Polonii Amerykańskiej z prof. Osińskim na czele noszą się z zamiarem ofiarowania stolicy 400-łóżkowego szpitala Edynburskiego im. Paderewskiego. Część tego szpitala przywieziono już do Warszawy i pomieszczono przy ul. Chocimskiej jako wystawę.

Sprowadzony szpital miałby się stać podstawą dla dalszej odbudowy szpitala ss. Elżbietanek.

Ile chleba i mięsa
spożyła Warszawa w roku ubiegłym?

Warszawa kończy dziś swe porachunki ze starym rokiem. Kolumnami cyfr zamykają się bilanse przedsiębiorstw, instytucji i urzędów. Niektóre z nich, a zwłaszcza te, które mówią nam o apetycie półmilionowej Warszawy zatrzymują nasz wzrok.

A więc przede wszystkim dotyczące konsumcji chleba.

Samego chleba kontyngentowego „spałaszowała" Warszawa 45 tys. ton. Jeśli do tego dodamy ok. 70 ton wypieku dziennego chleba sitkowego i pszennego dozwolonego, otrzymamy w sumie ok. 70 tys. ton spożytego przez Warszawę chleba.

Nie wolno nam zapominać też i o tym, że Warszawa konsumuje nadto olbrzymie ilości chleba nielegalnego, przywożonego z podmiejskich piekarenek. Co najmniej 10 tys. ton takiego pieczywa napłynęło w ub. roku do stolicy.

Zastanawiają również cyfry, dotyczące ilości ubitego w Rzeźni Miejskiej bydła. W pierwszym półroczu 1946 r. przeciętna miesięczna wynosiła 5.500 sztuk bydła, z tego ponad 70% nierogacizny. Reszta to wołowina, cielęcina, baranina, a nawet konina.

W drugim półroczu cyfra ta znacznie wzrosła. Przeciętna miesięczna w drugim półroczu przekraczała 8 tys. sztuk.

Rzecz naturalna, że ilości bydła ubitego w Rzeźni Miejskiej nie zaspokajały potrzeb ludności, o czem świadczy choćby cyfra ok. 140 tys. kg mięsa skonfiskowanego przez Kontrolę Rzeźni jako pochodzące z uboju nielegalnego. Można, jak obliczają „spece" przyjąć cyfrę mięsa z nielegalnego uboju niewykrytego, ale skonsumowanego przez Warszawiaków za kilkakrotnie wyższą t.j. w granicach ok. pół miliona kg.

Sen i rzeczywistość

JAK PANNA ZOSIA WYOBRAŻAŁA SOBIE RATOWANIE JEJ Z TOPIELI...

I JAK BYŁO W RZECZYWISTOŚCI.

Noworoczne audycje
radiowe

W Nowy Rok, 1 stycznia o godz. 14.40 Teatr Wyobraźni P.R. nada słuchowisko p.t. „Ifigenia w Aulidzie" Eurypidesa w oprac. Wojciecha Bąka.

O godz. 15.20 Audycja z udziałem Małej Orkiestry P.R. i R. Młynarczyka.

O godz. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie".

O godz. 19.00 z Teatru Wielkiego w Poznaniu transmisja opery „Rycerskość Wieśniacza" Mascagniego i „Pajace" Loncavalla.

O godz. 20.22 Montaż dźwiękowy z przebiegu uroczystości składania życzeń noworocznych przez korpus dyplomatyczny w Belwederze oraz uroczystości noworocznych u Marszałka Żymierskiego.

RADIO

na wtorek, 31 bm.

7.05 Muz.; 8.40 Skrz. P.C.K.; 12.05 Aud. dla świeti. robotn.; 12.40 Pieśni i piosenki włoskie; 13.00 Muz. obiad.; 15.00 Aud dla dzieci; 15.15 Aud dla dzieci starsz.; 15.40 Recit. wiolincz.; 15.05 Dzien. popoł.; 16.30 „Gbur i Sztudense" kaszubska aud.; 17.00 Aud. dla młodzieży; 17.10 Muz. rozr.; 17.40 „U naszych przyjac." aud. muz.; 18.00 Aud. wojsk.; 18.30 Konc. sylwestr.; 20.00 Dzien. wiecz.; 20.25 Aud. rozrywk.; 21.00 Sylwestr. aud. słowno-muz.; 21.25 Aud. rozrywk.; 22.00 Aud. sylwestr.; 24.00 W przerwie konc. przemówienie Nacz. Dyrek. P.R. W. Billiga; 2.00 Muz. tan.

WARSZAWA II.

14.02 Muz.; 14.15 Konc. rozrywk.; 14.53 Aud. liter.; 15.40 Konc. życzeń; 19.10 Wiersz o Warszawie; 19.25 Utwory J. S. Bacha.

na Nowy Rok

7.57 Sygn. czasu; 8.00 Muz.; 10.30 Suma z Warsz.; 12.15 Por. symf.; 13.40 Aud. wojsk.; 14.10 „Kolędy i pastorałki wielkop."; 14.40 Teatr Wyobraźni „Odludki i poeta"; 15.20 Aud. rozrywk.; 16.00 Aud. słowno-muz. dla dzieci p.t. „Czapka na Starym Mieście"; 16.25 Aud. Chopinowska; 17.00 „Podwiecz. przy mikrof."; 18.20 Aud. dla świeti. wiejsk.; 19.00 Transm. z Teatru Wielk. w Poznaniu; 20.15 Dzien. wiecz.; 20.40 Dalszy ciąg transm. Opery „Rycerskość wieśn."; 22.25 Aud. rozrywk.; 23.00 Aud. słowno-muz.

WARSZAWA II

9.02 Muz. poważna; 10.00 Muz. popul.; 11.10 Muz. jazz.; 13.40 Muz. operetk.; 14.10 Muz. rozr.; 16.20 Wesoła aud.; 18.15 Muz.

na 2 stycznia

6.30 Konc. Ork. Wojsk.; 6.57 Sygn. czasu, aud. na dzień dobry; 7.05 Muz. 7.40 Muz. por.; 8.40 Skrzynka P.C.K.; 13.00 Utwory skrzypc.; 13.20 Konc. rozrywk.; 15.00 „Jodłowe Betleem"; 15.15 Wędrówka z mikrofon.; 15.25 „Z twórczości K. Szymanowskiego; 16.05 Dzien. popoł.; 17.00 Aud. dla młodzieży; 17.25 „Mozaika o zmierzchu"; 18.30 Nauka przy głośniku; 19.15 Dworzak — Kwartet w wyk. Kwart. P.R.; 19.40 Muz.; 20.00 Dzien. wiecz.; 20.25 Konc. popul.; 21.00 Słuch. p.t. „Duch z Kenterwilu"; 21.25 „Nasze pieśni" Moniuszki; 21.45 Kwadr. prozy „Laika" Prusa; 22.00 Aud. rozr. „Pokrzywy nad Brdą" Konc. Ork. Tan. P.R.; 23.00 Ost. wiad. dzien.; 23.30 Muz.; 23.55 Ważne wiad. dzien., Hymn.

WARSZAWA II

14.02 Muz. rozr.; 14.15 Konc. muz. kamer.; 15.55 Konc. życzeń; 19.25 Muz. rozr.; 22.40 Czwarta aud. z cyklu „Mazurki Chopina".

Wypadki i przestępstwa

ZATRUCIE JODYNĄ

Genowefa Maj (Marszałkowska 8), lat 39, właścicielka piekarni przy ul. Lindleya, zatruła się jodyną.

Po udzieleniu pomocy odwieziono ją do domu. (cz)

ZACZADZENIE

Siostry: Piekarska Małgorzata lat 6 i Emilia lat 5, zamieszkałe przy ul. Hożej 41, uległy zaczadzeniu.

Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił je na dalszej kuracji w domu. (cz)

„Domy opuszczone" pod opieką WAN
są nadal opuszczone

Gospodarka domami opuszczonymi, których w Warszawie znajduje się około 6 tysięcy, nie należy do zadań łatwych.

Jednak w ciągu ostatniego roku Wydział Administracji Nieruchomości, w którego zarządzie znajdują się te domy, nie uczynił nic dla zabezpieczenia szeregu budynków, wymagających natychmiastowych napraw.

Opieka, jaką WAN sprawuje nad tymi domami, ogranicza się jedynie do zarejestrowania budynków w kartotece.

WAN bowiem nie zadaje sobie nawet trudu dla skontrolowania pracy administratorów poszczególnych domów.

Są domy, w których „urzędowy" administrator nie pokazuje się po dwa miesiące, jak np. przy ul. Targowej 45. Lokatorzy czekają już trzy miesiące na kwity za wpłacone komorne.

Dom ten ma uszkodzone dachy. W czasie deszczu na jednej z klatek schodowych woda zacieka aż do piwnic. Lokatorzy zgodzili się pokryć połowę kosztów naprawy dachu i oszklenia klatek schodowych, słusznie uważając, że WAN, który pobiera wyższe komorne od pięciu sklepów, znajdujących się w tym domu, bez uszczerbku dla swej kasy, może pokryć pozostałe 50 proc. kosztów remontu.

Dotychczas wskutek zupełnej, jak wi dać, obojętności WAN-u, sprawa ta nie posunęła się naprzód.

Identyczne warunki „współpracy" WAN-u z lokatorami istnieją w domu przy ul. Brukowej 30.

I tu lokatorzy po trzy miesiące wyczekują na wystawienie kwitów komornianych. I tu dachy są w stanie ostatecznego zniszczenia. W przeciągu ostatnich dwu lat od zacieków wodnych zgniła część desek i wiązań belkowych. Dom ten ponadto wskutek braku bramy stanowi w godzinach nocnych przytułisko dla różnego rodzaju mętów ulicznych, kryjących się przed patrolami milicji.

Nie lepiej przedstawia się gospodarka w dużym bloku mieszkalnym przy ul. Targowej 21. Dom ten posiada 47 lokatorów, w tym 7 lokali użytkowych, z których pobierane jest podwyższone komorne. Niemniej jednak do tej pory nie naprawiono uszkodzonego dachu.

Lokatorów nie stać na podjęcie samodzielnego remontu. Chętnie jednak ponieśliby część kosztów reperacji.

Do kategorii domów, znajdujących się w stanie zaniedbania, zalicza się również budynek przy ul. Zamojskiego 45 Ma on dziurawy dach, a ścieki zalewają całe podwórze. A przecież dochód uzyskiwany ze sklepów, znajdujących się w tym budynku, wystarczyłby na zabezpieczenie domu przed dalszym niszczeniem.

Z opisanych faktów wynika, że administratorzy, wyznaczeni przez WAN powierzone im obowiązki traktują dostatecznie niedbale i nieodpowiedzialnie, sam WAN zaś nie zainteresował się dotychczas rzeczywistym stanem miasta, znajdującego się pod jego „opieką". (as)

Rozdzielnik chleba
na karty styczniowe

W/g ustalonego rozdzielnika przez Miejski Resort Zaopatrzenia na styczeń rb. kat. I otrzyma na styczniowe karty zaopatrzenia 8,5 kg chleba, kat. II — 6,5 kg, III — 5 kg, kat. IR — 6 kg, kat. IIR — 4 kg.

Chleb będzie wydawany od 2 — 11 stycznia na kupony Nr 1 dla kat. I, II, III i IR po 1 kg, kat. II R — 0,5 kg, dla pozostałych 0,25 kg. Na kup. Nr 3 dla kat. I — 1 kg, dla II, III i IR po 0,5 kg, dla kat. IIR — 0,25 kg.

Od 13 — 18 stycznia na kup. Nr 4 kat. III — 0,25 kg, dla pozostałych po 0,5 kg. Na kup. Nr 5 dla kat. I — 1 kg; dla II i III po 0,5 kg, dla pozostałych — 0,25 kg; na kup. Nr 6 dla wszystkich kategorii po 0,5 kg.

Od 20 — 25 stycznia na kup. Nr 7 w tych samych normach jak na kup. Nr 3; na kup. Nr 8 w tych samych normach jak na kup. Nr 4, na kupon Nr 9 w tych samych normach jak na kup. Nr 1.

Od 27 — 31 stycznia na kup. Nr 10 dla kat. I i II po 0,5 kg dla pozostałych po 0,25 kg; na kup. Nr 11 dla kat. I, II i IR po 1 kg, dla pozostałych po 0,5 kg.

Dla rozdziału chleba w dziennych racjach po 0,25 kg muszą być wypiekane bochenki po 1 kg. Chleb nieodebrany na styczniowe karty zaopatrzenia, nie będzie wydany w innych terminach.

Wszelkie reklamacje, dotyczące rozdziału chleba, należy zgłaszać do Wydz. Przemysłu Spożywczego, Al. Stalina Nr 41.

ŻYCIE SPORTOWE

Ameryka zdobywa puchar Davisa
bijąc Australię 5:0

W ostatnim dniu finałowego spotkania o puchar Davisa między Stanami Zjednoczonymi A. P. i Australią, Amerykanie wygrali oba pozostałe single, odnosząc ostateczne zwycięstwo w stosunku 5:0.

Jack Kramer pokonał po ciężkiej walce pierwszą rakietę Australii Bromwicha 8:6, 6:4, 6:4, a Gardner Mulloy odniósł zwycistwo nad Australijczykiem Dinny Pailsem 6:3, 6:3, 6:4.

Bezpośrednio po ukończeniu rozgrywek prezydent Australijskiego Związku Tenisowego Norman Brooke wręczył puchar Davisa kapitanowi zespołu amerykańskiego, wyrażając nadzieję, że Australia będzie najpoważniejszym przeciwnikiem USA w roku przyszłym. Kapitan ekipy amerykańskiej Walter Pate stwierdził w odpowiedzi, że uzyskany wynik przeszedł najśmielsze oczekiwania Amerykanów.

Puchar Davisa przechodzi w ręce USA po raz 13-ty. (P)

KRONIKA SPORTOWA

W CIESZYNIE Zachodnim (Czeskim) powstał nowy klub hokejowy H. C. „Brandys". W ten sposób na terenie Cieszyna będą obecnie istniały trzy kluby hokejowe: dwa po czeskiej i jeden po polskiej stronie Cieszyna. (P)

✚

ROZWIĄZANIE W.G. i D. WOZPR. przez Zarząd P.Z.P.R. nastąpiło na skutek czynnego uprawiania sportu piłki ręcznej w formie zawodniczej przez jego członków.

Na wakujące stanowiska Zarząd W.O.Z.P.R. dokooptował w charakterze członków Wydziału pp Wrońskiego i Korcównę, powierzając równocześnie pełnienie obowiązków przewodniczącego viceprezesowi Zarządu p. Krotkiewskiemu.

✚

ZARZĄD W.O.Z.P.R. zrezygnował ze współpracy w charakterze gospodarza z p. Mirkowskim, wobec całkowitego braku zainteresowania przez niego, przyjętymi na siebie obowiązkami.

✚

MISTRZOSTWA WARSZAWY juniorów w piłce siatkowej będą zakończone w niedzielę 5 stycznia 47 r. na sali BOS-u, Górny Ujazdów, w godz. 12—14 (sz.)

W niedzielę, gościła we Wrocławiu ósemka pięściarska kujawskiego K.K.S. Inowrocław odnosząc zasłużone zwycięstwo nad miejscowym R.K.S. „Pafawag" w stosunku 11:5.

Drużyna wrocławska wystąpiła w osłabionym składzie bez Czajkowskiego, Kozłowskiego i Drabialskiego.

Drugie spotkanie pięściarskie we Wrocławiu odbyło się między kupieckim K.S. „Burza" a Żydowskim RKS „Gwiazdą".

Zwycięstwo odniosła drużyna KKS „Burza" w stosunku 9:3. Poziom zawodów niski. Nie odbyły się walki w wadze piórkowej, średniej i półciężkiej.

✚

Przy 1-szym K.S. Wrocław powstała sekcja hokejowa, która po przeprowadzeniu budowy własnego toru hokejowego przystąpiła do treningów. W szeregach drużyny hokejowej znajdują się liczni znani hokeiści polscy. Sekcja zapowiada w najbliższym czasie rozegranie kilku spotkań hokejowych z drużynam Polski Centralnej.

✚

Jutro (1.I.47) odbędzie się w Karpaczu otwarcie nowowybudowanej skoczni narciarskiej pozwalającej na osiągnięcie skoków długości 60 metrów. Technicznym kierownikiem robót i projektodawcą skoczni jest mistrz Polski Stanisław Marusarz, inicjatorem zaś Zarząd Państwowych Uzdrowisk Dolno-Śląskich. Na otwarcie sezonu narciarskiego, który odbędzie się w Karpaczu, zapowiedzieli swój przyjazd czołowi narciarze polscy.

✚

Nowopowstała sekcja pięściarska Domu Kultury przy hucie „Częstochowa" w Rakowie zadebiutowała meczem z fabryczną ósemką „Częstochowianki". Młodzi bokserzy przegrali wprawdzie swój pierwszy mecz 6:10, wykazali jednak staranne przygotowanie, niezłą technikę i dobrą kondycję.

Nabożeństwo żałobne

W dn. 3 stycznia o godz. 9 rano w kościele św. Aleksandra (Pl. Trzech Krzyży) odbędzie się nabożeństwo żałobne za zmarłych tragicznie w obozie Dautmergen (filii obozu Dachau) ś.p. Franciszka Dzięgały, b. prezesa Zrzeszenia Urzędników BGK oraz jego syna, Jana Dzięgały.

Opłaty radiofoniczne
od 1-go przejmie Poczta

Z dniem 1 stycznia 1947 r. inkaso opłat radiofonicznych i rejestrację nowych abonentów w Dyrekcji Warszawskiej przejmują Urzędy Pocztowe. W związku z tym wszyscy radioabonenci, zamieszkujący na terenie Dyrekcji Warszawskiej, zostaną zaopatrzeni w styczniu 1947 r. w urzędowe zezwolenia radiofoniczne na urządzenia radioodbiorcze. W Warszawie zezwolenia te będą przesyłane pocztą, a w innych miejscowościach Dyrekcji Warszawskiej wydawać je będą placówki inkasowe Polskiego Radia.

Począwszy od dnia 1 stycznia rejestrację nowych abonentów na całym terenie Rzeczypospolitej przeprowadzać będą Urzędy i Agencje Pocztowe; wobec tego wszyscy nowi abonenci winni się zgłaszać bezpośrednio do najbliższego Urzędu Pocztowego.

Natomiast inkaso abonamentu od abonentów zarejestrowanych w Polskim Radio przed dniem 1 stycznia 1947 r., prowadzą nadal Radiowęzły i placówki inkasowe Polskiego Radia do czasu wydania specjalnych zarządzeń przez Biuro Radiofoniczne Polskiego Radia w porozumieniu z Ministerstwem Poczt i Telegrafów.

Sylwester
w Teatrze Polskim

Dziś Warszawa przywita Nowy Rok w Państwowym Teatrze Polskim z Ludwikiem Solskim, który wystąpi w „Grubych Rybach" na specjalnym przedstawieniu Sylwestrowym o godz. 21.30.

Odjazd z teatru po przedstawieniu autobusami Miejskich Zakładów Komunikacyjnych zapewniony.

Bezpłatne przedstawienia
dla dzieci
w teatrze „Jaskółka"

W teatrze „Jaskółka" przy ul. Marszałkowskiej 69 odbywają się bezpłatne przedstawienia dla dzieci pracowników miejskich. Przedstawienia rozpoczynają się codziennie o godz. 15-ej.

Koncert Noworoczny

Dnia 1 stycznia w sali „Roma" (ul. Nowogrodzka 49) odbędą się dwa Koncerty Noworoczne o godz. 16.30 i o godz. 19-ej, poświęcone piosence, tańcowi i humorowi.

Udział weźmie Wiera Gran, Miła Kołpikówna, Stella Pokrzywińska, Jan Mroziński i Eugeniusz Papliński.

Bilety już można nabywać w kasie „Romy" w godzinach 10 — 18.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): we wtorek 31 bm. o godz. 18 „Szkoła obmowy", o godz. 21 „Grube ryby"; w Nowy Rok 1 stycznia o godz. 14.30 „Grube ryby", o godz. 18 „Szkoła obmowy".

OPERA (Marszałkowska 8): we wtorek 31 bm. o godz. 18 „Uczeń diabła", o godz. 22 wieczór sylwestrowy „Szkarłatne róże"; w Nowy Rok 1 stycznia o godz. 14 „Uczeń diabła", o godz. 18 „Cyrulik Sewilski".

MAŁY (Marszałkowska 81): we wtorek 31 bm. o godz. 16 i 20.30 „Subretka"; w Nowy Rok 1 stycznia o godz. 18 komedia Deyala „Subretka".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): we wtorek 31 bm. o godz. 18 i 20.30 „Po co daleko szukać"; w Nowy Rok 1 stycznia o godz. 18 „Po co daleko szukać".

TEATR STUDIO (Karowa 31): codziennie o godz. 18 a w niedzielę i święta o godz. 15.30 i 18 „W małym domku" z Adwentowiczem.

„ROMA" (Nowogrodzka 49): we wtorek 31 bm. o godz. 20.30 „Sylwester Warszawy" z udziałem znanych artystów stolicy.

JASKÓŁKA (Marszałkowska 69): codziennie o godz. 15 a w niedzielę i święta o godz. 12 i 15 „Zapraszamy na wesele", o godz. 18 komedia Mollera „Mąż pognębiony"; we wtorek 31 bm. dodatkowe przedstawienia sztuki p.t. „Mąż pognębiony" o godz. 20.30 i 22.30.

KUKUŁKA (Nowy Świat 8): we wtorek 31 bm. i Nowy Rok 1 stycznia o godz. 18 „Kopinki spod choinki".

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): we wtorek i Nowy Rok 1 stycznia o godz. 12 „Pan Tom buduje dom".

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): rewia p.t. „Najmilsza gwiazdka". Początek o godz. 17 i 19; w niedzielę i święta o 15, 17 i 19.

LUDOWY (Targowa 73 — vis a vis Dworca Wileńskiego): we wtorek 31 bm. i Nowy Rok 1 stycznia o godz. 19 rewia p.t. „Pod choinką".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 30): „Podrzutek".

POLONIA (Marszałkowska 56): „Elwira Madigan".

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Czarodziejski kwiat".

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Ulica złoczyńców" (I seria)

TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4): „Zamieć śnieżna".

OŚWIATOWE Nr. 1 (Żoliborz, Pl. Inwalidów 10): „Meksyk".

Początek seansów w kinie „Stylowy" o godz. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.30.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Związków Zawodowych, młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków Zawodowych, Nowy Zjazd 1.

ś. † p.

Józef Urban PYSZKOWSKI

ŻOŁNIERZ A.K. „ZIUK" ZE STAROWKI, MAGISTER PRAW, PROKURENT PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO, ZARZĄDCA FIRMY „CHRZEŚCIJAŃSKI HURT KOLONIALNY"

zamordowany w dniu 29.12.1944 r. w obozie koncentracyjnym Gusen 2.

Z [illegible] odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 2 stycznia [illegible] r. o [illegible] r. w [illegible] na Koniczku (Praga), o którym zawiadamiają

WSPÓŁPRACOWNICY FIRMY „CHRZEŚCIJAŃSKI HURT KOLONIALNY"

30403-1

Dnia 2 stycznia 1947 r. o godz. 10 rano w kościele św. Floriana na Pradze odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę

ś. † p. Bolesława Rogaczewskiego

ur. 15.X.1910 r., zamordowanego przez Niemców dn. 22.II.1945 r. w Buchenwald, o czem zawiadamiają znajomych i przyjaciół

39433-1 Matka i żona.

ś. † p.

JAN PATZER

PREZES RADY S.A. HABERBUSCH I SCHIELE

zmarł dn. 28 grudnia 1946 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy im. Halpertów na cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim (ul. Młynarska 54) odbędzie się w czwartek dn. 2 stycznia 1947 r. o godz. 12 do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

K 17-1 SYN, SYNOWA, SIOSTRY, WNUKI I RODZINA.

ś. † p.

Mieczysław Bańkowski

INSPEKTOR MINISTERSTWA LEŚNICTWA I DŁUGOLETNI PRACOWNIK ADMINISTRACJI LASÓW PAŃSTWOWYCH

zmarł w Warszawie dn. 28 grudnia 1946 r., przeżywszy lat 52.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy na Powązkach dnia 31 bm. godz. 10.30, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. Cześć Jego świetlanej pamięci.

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z MINISTERSTWA LEŚNICTWA.

30518-1

ś. † p.

TADEUSZ SURGIEWICZ

DŁUGOL. MASZYNISTA P.K.P.

zmarł w dniu 27.XII 1946 r., przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbył się w dniu 30 XII. a Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dn. 2.I 1947 r. o godz. 10-ej w kościele na cmentarzu Bródzieńskim, na które zaprasza pogrążona w smutku

K 8165-1 RODZINA.

Spostrzeżenia i wnioski

CHODZĘ ULICAMI WARSZAWY

Chodzę ulicami Warszawy. Głównymi arteriami i wąskimi zaułkami ożywionego śródmieścia i dużo spokojniejszych przedmieść. Patrzę i porównuję I przyznaję — wpierw sobie po cichu, a teraz na głos i wszystkim — jednak nie jest tak źle. Jednak spory kawał roboty został odwalony.

Dziś, kiedy spoglądając wstecz na ubiegłe dwanaście miesięcy sporządza się bilans wszystkich dziedzin naszej gospodarki — niesposób ominąć poważnego działu, jakim jest odbudowa Warszawy. Najbardziej zniszczonego w Polsce i zarazem w Europie miasta — stolicy. Miasta, które do ostatniego tchu walczyło z wrogiem i w walce tej padło, rozstrzaskane zbrodniczą jego nienawiścią.

Dwa lata mija od chwili, gdy w zamarłe i opustoszałe miasto wdarł się znów strumień życia. Przelewał się poprzez pełne gruzów wąwozy, które ongiś były ulicami. Docierał do ruin szkieletów, które jeszcze tak niedawno były wielopiętrowymi domami.

Powoli, dzień po dniu, miesiąc po miesiącu wyłaniała się z gruzów i ruin, przeświecając tu i ówdzie kształtami odbudowanych domów, płaszczyznami oczyszczanych jezdni i chodników — Warszawa.

PO STRONIE AKTYWÓW

I oto dziś po stronie aktywów drugiego już powojennego bilansu odbudowy Warszawy możemy zapisać parę następujących cyfr. Wyremontowano ponad 42 tysiące izb, ok. 12 tysięcy znajduje się w trakcie odbudowy. Ułożono około 250 tysięcy metrów kw. chodników. Wyremontowano 188 km torów tramwajowych. Naprawiono ponad 500 km sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Ulice rozświetla 3.000 lamp. Mamy 24 linie tramwajowe, 6 autobusowych, 3 trolleybusowe.

Czy te zacytowane liczby winny serca nasze radować? Czy są one dostateczną podstawą dla snucia optymistycznych marzeń? Czy to wystarczająco dobitna odpowiedź wszystkim malkontentom, dowodzącym uparcie, że „w takim tempie i za sto lat nie odbudujemy Warszawy?"

W pierwszym swym, z konieczności chaotycznym etapie, odbudowa Warszawy znajdowała się na jednym z czołowych miejsc w hierarchii zadań państwowych Wyrażało się to przede wszystkim w asygnowaniu znacznych sum z kasy Skarbu Państwa na rzecz odbudowy stolicy.

Obecnie hierarchia ta została zmieniona. W trzyletnim planie gospodarczym odbudowa Warszawy odsunięta jest na plan nieco dalszy. Na inwestycje związane z odbudową przeznaczono 29% ogólnego budżetu inwestycyjnego. Wynosi to 16,5 miliarda złotych.

Suma ta przedstawia wartość 300 milionów złotych przedwojennych. Żeby sobie uzmysłowić ile można za te pieniądze zbudować, wystarczy dodać, że w ostatnim trzyleciu przed wojną wzniesiono budynków w Warszawie za 700 milionów złotych.

JAKIE STĄD WNIOSKI?

Jakie należy wysnuć z tego wnioski? Jeśli przy większych środkach finansowych wykonano pewne określone prace, które wywołują głosy krytyki i niezadowolenia, to jakżeż będzie się przedstawiała odbudowa przy znacznie ograniczonych kredytach państwowych?

Pierwszy wniosek, jaki się nasuwa, to, by te szczupłe fundusze były najracjonalniej i najekonomiczniej wyzyskane. A więc przede wszystkim koordynacja prac zarówno w zakresie planowania, jak i wykonania. Pisaliśmy o tym w swoim czasie obszernie, wskazując na zło wielotorowości, prowadzącej do zbędnych wydatków i szkodliwego chaosu budowlanego.

Sprawa druga — to całkowity brak sprzętu mechanicznego, zarówno do rozbiórki, jak i odbudowy. Mimo, iż sprzęt ten pod dostatkiem, a nawet w nadmiarze posiadają miasta niemieckie z Berlinem na czele. Wkrótce mają przybyć podobno maszyny z amerykańskiego demobilu. Lecz są to tylko maszyny do rozbiórki. A nam w okresie planu trzyletniego potrzebne będą maszyny do odbudowy, które w ramach odszkodowań wojennych winniśmy otrzymać z Niemiec.

Sprawa trzecia — to materiał do odbudowy i kadry fachowców. Dotychczas obydwa te zagadnienia nie były postawione należycie. Toteż dawał się nieraz ostro we znaki brak materiałów budowlanych, czy też niedostatek rąk roboczych Jeśli odbudowa ma iść nieprzerwanie naprzód, obydwie te sprawy muszą być definitywnie rozwiązane poprzez nastawienie gałęzi przemysłu na odpowiednią produkcję oraz poprzez szkolenie fachowców dla odbudowy.

Sprawa czwarta — to wciągnięcie do odbudowy kapitałów prywatnych.

WARUNKI DO SPEŁNIENIA

Plan odbudowy Warszawy nastawiony jest przede wszystkim na budownictwo mieszkaniowe. Na odbudowę domów, nadających się do remontu, potrzeba będzie 17 miliardów złotych. A plan przeznacza na ten cel zaledwie 9 miliardów zł. Różnicę tę winny pokryć kapitały prywatne, wciągnięte w proces odbudowy.

Uchwalono słuszny projekt, o którym parokrotnie pisaliśmy, wprowadzenia t. zw. remontów częściowych. Te remonty częściowe, wykonywane z funduszów państwowych, byłyby uzupełniane z pieniędzy prywatnych. Aby jednak projekt przybrał taki kształt, jak to sobie wyobrażają jego inicjatorzy, muszą być spełnione pewne określone warunki.

A więc — **wyłączenia** dla całych budynków, czy poszczególnych lokali gruntownie remontowanych, t. zn. prawo częściowego dysponowania odbudowanymi mieszkaniami. Dotychczas sprawa ta napotyka na nieustanne opory.

Następnie — komorne, do dziś dnia nieuregulowane.

Wreszcie — trudności związane ze zrealizowaniem dekretu o komunalizacji gruntów oraz nieukończony jeszcze szczegółowy plan zabudowy całego miasta.

I FUNDUSZ SPOŁECZNY

Poza kapitałem prywatnym przy ograniczeniu kredytów państwowych coraz większą rolę w odbudowie Warszawy odgrywa fundusz społeczny, na który składa się ofiarność całego kraju.

Akcja zainicjowana we wrześniu r. ub. winna być podtrzymywana i rozszerzana. Tak samo zresztą jak akcja ochotniczej pracy przy odbudowie.

Chodzę ulicami Warszawy. Patrzę i porównuję. Tak wygląda dziś, w dniu, w którym wkraczamy w Nowy Rok powojennego życia, trzeci planowy rok odbudowy stolicy.

Co zobaczę za 12 miesięcy, gdy znów odbędę po mieście doroczną, na zakończenie starego roku, wędrówkę?

mir-par

Most Poniatowskiego

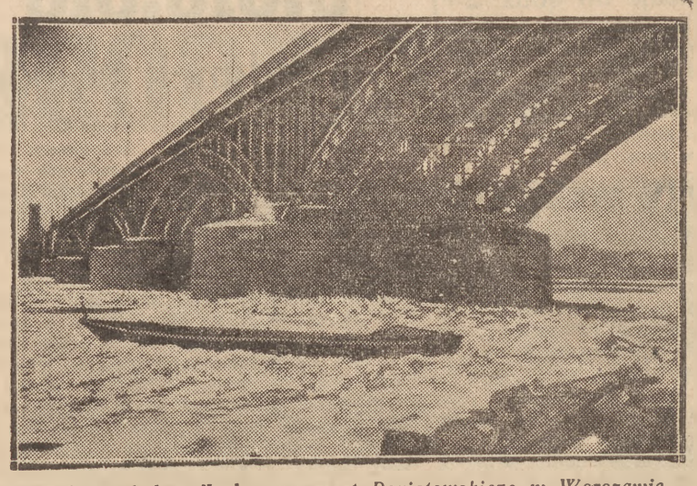

Tak wygląda odbudowany most Poniatowskiego w Warszawie.

Elżunia może pójść do przedszkola

Dzieci obdarowane przez czytelników »Życia Warszawy«

Basia i Pawełek Maliszewscy, obdarowani przez czytelnika „Życia Warszawy" z Olsztyna.

Nasi Czytelnicy niewątpliwie ciekawi są szczegółów, dotyczących „gwiazdki" zorganizowanej przez Redakcję „Życia Warszawy" dla najbiedniejszych dzieci. Rozdawnictwo upominków, jak już informowaliśmy, odbyło się w dn. 23 grudnia 1946 r.

100 rodzin otrzymało po 1000 zł., w tym Edzio Kalinowski zł. 2570, tyleż bowiem zebrano dlań imiennie od kilku Czytelników. Poza tym rozdano 62 paczki, ofiarowane również przez Czytelników w tym 25 kg. kiełbasy(dar p. Buckowskiego Piotra) odzież, buciki, cukierki, flanelę itp.

Poniżej podajemy wykaz osób, które otrzymały pieniądze za pośrednictwem naszej Redakcji.

1) Buza M., ul. Krucza 47a; 2) Busko E., ul. Żelazna 71; 3) Barszcza M., ul. Szkolna 8; 4) Czajkowska H., ul. Solec 63; 5) Ciechońska Józefa, ul. Stalowa 7; 6) Dąbrowa W., ul. Białobrzeska 40a; 7) Finkowska E., ul. Okrąg 7; 8) Fraczyk B., ul. Górnośląska 20; 9) Dziedzic G., ul. Stawki 5; 10) Gerwatowska A., ul. Narbutta 17; 11) Gortatowska A., ul. Rozbrat 32; 12) Gecławski W., ul. Sewerynów 5; 13) Iło H., Mokotowska; 14) Jeleniewicz J., ul. Kopernika 4; 15) Kantorski A., Jabłonna; 16) Karwel A., ul. Smolna 7; 17) Kubańska M., Włochy; 18) Kalinowski E., ul. Dmochowskiego 2; 19) Lisek J., al. Jerozolimskie 49; 20) Landskamer M., ul. Stalowa 7; 21) Lis H., ul. Górnośląska 7a; 22) De Lorme Z., ul. Jasna 10; 23) Łapińska H., Piaseczno; 24) Łukasiewicz H., Pl. Inwalidów 4; 25) Milewska M., ul. Podwale 19; 26) Maciejewska M., ul. Wilanowska 8; 27) Minkowska J., ul. Dzielna 58; 28) Maryniak H., ul. Piusa XI 20; 29) Nogal K., ul. Mokotowska 65; 30) Nałęcz M., Pustelnik II; 31) Ozdowa K., ul. Ludwiki 5; 32) Pianowska H., ul. Kilińskiego 1; 33) Peczyńska Zenia, ul. Ceglana 7; 34) Rugala Fr., ul. Inżynierska 10; 35) Rybarczyk M., ul. Wspólna 10; 36) Szymańska H., ul. Słonecka 7; 37) Smyczyńska St., ul. Hoża 41; 38) Sołtysiak St., ul. Widok 11; 39) Szczęsna J., ul. Szkolna 8; 40) Skomorowski K., ul. Hoża 27; 41) Sekowska M., ul. Żurawia 4a; 42) Sorzyński St., ul. Kopernika 4; 43) Serafinowicz J., ul. Dzielna 58; 44) Szymańska L., ul. Kacza 21; 45) Ślusarczyk J., ul. Solec 1; 46) Woźniak H., ul. Służewska 3; 47) Wysocka St., ul. Chmielna 26; 48) Włodaka J., ul. Młodowa 24; 49) Wójcik St., ul. Żurawia 4a; 50) Winczewska Hel., ul. Dzielna 93; 51) Wyszczelska M., Włochy; 52) Witkowska St., ul. Zagórna 7; 53) Zalewska J., ul. Krucza 7; 54) Zarzecka J., ul. Smolna 11; 55) Bednarska Teodozja, ul. Augustowska 6; 56) Kazańska B., ul. Bracka 23; 57) Matusiak M., ul. Chmielna 22; 58) Pasiak M., ul. Radna 5; 59) Rozak M., ul. Nowogrodzka 4; 60) Sasim W., ul. Żelazna 25; 61) Bóścikowska Joanna, ul. Sowińskiego 45; 62) Melak A., ul. Okopowa 27; 63) Rosłańska G., ul. Kępna 21; 64) Kordzińska W., Miłosna; 65) Malinowska B., ul. Leszno 47; 66) Dobrzańcewska M., ul. Krakowska 42; 67) Borensztejn H., ul. Koszykowa 32; 68) Kuczyńska Janina, ul. Rowińska 32; 69) Lis M., ul. Stalowa 5; 70) Brzozowska K., Al. 3 Maja 24; 71) Kosiński W., ul. Hoża 41; 72) Popławska W., ul. Sapieżyńska 19; 73) Jarkiewicz H., ul. Koźla 7; 74) Pszczoła Michalina, ul. Tamka 4; 75) Olech Alina, ul. Grochowska 259; 76) Czerwińska K., Okęcie; 77) Bak A., ul. Tamka 49; 78) Majchrzak H., ul. Kredytowa 2; 79) Pasenczuk R., Włochy; 80) Podlewska H., ul. Stawki 5; 81) Sulak R., ul. Ś-to Jerska 14; 82) Morawska St., ul. Franciszkańska 6, 83) Makowska H., ul. Widok 22; 84) Partyka L., ul. Brzozowa 26; 85) Turczyńska Aniela, Al. na Skarpie 67; 86) Tarnowska Z., ul. Zajęcza 16; 87) Wisocka H., Pl. 3 Krzyży; 88) Kuczuk B., ul. Brzozowa 2; 89) Szczygiel W., ul. Łucka 15; 90) Strucżyńska Marcela, ul. Widok 22; 91) Kasżyńska M., ul. Sapieżyńska 19; 92) Wilańska M., ul. Górnośląska 22; 93) Ertel Zofia, ul. Spokojna 13; 94) Gurzkowska J. ul. Widok 11; 95) Bajerski H., Krak. Przedmieście 56; 96) Raut A., ul. Czerniakowska 169; 97) Miduch A., ul. Dzika 17; 98) Stelmaszek Helena, ul. Zagórna 16; 99) Zierska M., ul. Okopowa 18; 100) Szoczkowski L., ul. Smolna 17.

Ponadto trzy rodziny, a mianowicie: 1) Chadzyńska W. ul. Marszałkowska 95, 2) Borkowska M. ul. Zagórna 17 i 3) Grochowska W. otrzymały zapomogi poniżej tysiąca złotych.

Dłuższą listę dzieci i rodzin, z których 27 dostało paczki, reszta natomiast prócz paczek otrzymała jeszcze po 90 dkg. kiełbasy; podamy w najbliższym numerze „Życia Warszawy"?

Poza tym E. Obłowski z Włoch, który jest uczniem licealnym i za pośrednictwem naszego pisma prosił o pomoc, otrzymał na książki od Czytelników 5.000 zł. i paczkę cukierków.

ŚW. MIKOŁAJ ZE SZTOKHOLMU

Wczorajsza poczta przyniosła nam kilka miłych liścików od dzieci przez Redakcję naszą obdarowanych. W imieniu 3-letniej Elżuni Zawadzkiej z Włoch, pisze jej matka.

„Składam serdeczne podziękowanie Redakcji „Życia Warszawy". Czytelnikom i tym wszystkim którzy przyczynili się do obdarowania „gwiazdką" mojej Elżuni i sprawili jej tym wiele radości. Dziękuję również jednemu z mieszkańców Włoch z ulicy Piastowskiej, który osobiście w czasie mojej nieobecności wręczył Elżuni kapce i kapturek Dziękuję także p Kosakowskiej z Włoch, która córkę mą obdarzyła upominkiem gwiazdkowym. Elżunia ma teraz dużo sukieneczek i będzie mogła pójść do przedszkola".

Prośby „naszych" dzieci wydrukowane przed Świętami Bożego Narodzenia zawędrowały aż do dalekiej i pięknej Szwecji. Oto co pisze „Szwedzki" Św. Mikołaj w osobie mgr Włodzimierza Zawadzkiego ze Sztokholmu:

„Nawiązując do wydrukowanego w numerze 341 „Życia Warszawy" z dn. 12 grudnia br. „Listu Elżuni do Św. Mikołaja" bardzo proszę o przysłanie mi dokładnego adresu mojej małej imienniczki, jako że ja nazywam się również Zawadzki. Ponieważ my w Szwecji dostajemy niestety pisma warszawskie z bardzo dużym opóźnieniem „Święty Mikołaj" ze Sztokholmu nie zdąży przysłać swych darów na gwiazdkę, ale mam nadzieję, że zostaną one miłe powitane także w styczniu. Dziękując z góry za spełnienie mej prośby przesyłam wyrazy poważania".

Adres Elżuni Zawadzkiej został już przesłany przez nas do Sztokholmu Czekamy teraz wraz z dziewczynką na spóźniony podarunek gwiazdkowy, który przysłać ma „szwedzki" Św. Mikołaj.

PAMIĘTAJMY O TYCH NIEOBDARZONYCH.

W sumie obdarowaliśmy stokilkadziesiąt najbiedniejszych rodzin i dzieci. Trzeba było widzieć te uśmiechnięte twarzyczki Baś, Pawełków, Elżuni i Jasiów w chwili wręczania im upominków gwiazdkowych, trzeba było zobaczyć łzy rozczulenia ich matek, by zrozumieć jak wiele radości sprawić może najmniejszy nawet podarunek ofiarowany najbiedniejszym i najbardziej pomocy potrzebującym. Redakcja nasza w imieniu dziesiątków chłopców i dziewcząt wyraża Czytelnikom za ich serce i zrozumienie swoje serdeczne: Bóg zapłać.

Jednocześnie przypominamy, iż jest jeszcze wiele takich Edziów, Zoś i Andrzejków, które w dzień wigilijny nie otrzymały, a które wiedzą, że i o nich Czytelnicy nasi nie zapomną. Apelujemy więc o składanie ofiar na Fundusz Redakcji „Życia Warszawy" dla Najbiedniejszych Dzieci Warszawy.

Każda najmniejsza nawet kwota — to jeden uśmiech dziecka więcej

(J)

Czy wiesz kim był i jest gen. Anders?????
Przeczytaj broszurę p. t.
Kariera barona Andersona
str. 22 cena zł. 20.—
K 20-1 Wydawnictwo FORUM Warszawa
Do nabycia wszędzie

Ankieta świąteczna

Poprawić los sierot

oto cel Opieki Społecznej

Wiele się w minionym roku 1946 zdziałało dla najuboższej ludności stolicy, a już specjalną troską miasta otaczane było dziecko.

Mimo, iż 75% nieruchomości Wydziału Opieki Społecznej m. Warszawy zostało całkowicie zniszczonych, w chwili obecnej, po 20-tu miesiącach nieustannych wysiłków, wszystkie zakłady dziecięce zaopatrzone zostały, aczkolwiek jeszcze w niedostatecznej ilości, w łóżka, pościel, odzież i bieliznę. Wg. danych za październik br. 416 dzieci podopiecznych miasta Warszawy przebywa w 5 zakładach miejskich, 5.020 w 170-ciu zakładach społecznych w Warszawie i poza Warszawą. Tak wielka liczba dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej jest smutnym dziedzictwem wojny.

Wydział uzyskał dla osieroconych dzieci pokaźną liczbę miejsc w zakładach Śląska, Pomorza i woj. poznańskiego. Szczególną uwagę zwrócono na usamodzielnienie wychowanków zapóźnionych w nauce oraz tych, którzy już ukończyli szkołę, ułatwiając im wyszkolenie w obranym zawodzie.

Najlepsza opieka zakładowa — mówi naczelnik Wydziału p. Irena Sendlerowa — nie może zastąpić opieki rodzinnej — dlatego umieszczanie dzieci w t. zw. rodzinach zastępczych spokrewnionych, lub obcych cieszy się specjalnym poparciem Wydziału

W maju 1945 r. zarejestrowanych było 267 dzieci w rodzinach zastępczych, obecnie jest ich 1.306.

Nie mniej ważnym działem od opieki zakładów i referatu rodzin zastępczych jest t. zw. opieka otwarta nad rodzinami, którą pełnią Ośrodki Współdziałania Społecznego. Kładą one nacisk na współpracę z jednostkami i rodzinami, ze szkołami i z instytucjami społecznymi, a celem ich jest usprawnienie pomocy dążącej do stopniowego usamodzielnienia podopiecznych oraz do poprawy doli dziecka..

W r. bież. zapoczątkowano organizację punktów opiekuńczych, w których pewien procent dzieci nie objętych szkołą spędzić może znaczną część dnia w ogrzanym pomieszczeniu, otrzymując posiłki i ucząc się pod opieką fachowego personelu. W 1947 r. projektowane jest stworzenie punktów opiekuńczych przy wszystkich Ośrodkach Współdziałania.

Prowadzona jest przeszło od roku akcja wysyłania dzieci na pewien okres czasu do rodzin i internatów znajdujących się w częściach Polski mniej zniszczonych wojną. W ramach tej akcji wysłano 700 dzieci. W sezonie letnim staraniem wydziału i na jego koszt wyjechało 2.424 dzieci na kolonie letnie oraz 386 na kolonie lecznicze. W szkołach dożywiano 4.500 dzieci.

Jakie zmiany w organizacji opieki nad dzieckiem przewidywane są na rok 1947?

Wydział opieki — mówi p. Sendlerowa — dążyć będzie do przekształcenia wszystkich istniejących zakładów w t. zw. Domy Dziecka. Zmiana stosunku wychowawczego do dziecka, polegająca na zindywidualizowaniu opieki pozwoli dziecku znaleźć w zakładzie atmosferę domu rodzinnego.

Prace wydziału pójdą także w kierunku organizowania naukowych szkół specjalnych dla dzieci dotkniętych kalectwem. Głuchoniemi, ślepi, jąkający się muszą zdobyć samodzielność i stać się wartościowymi członkami społeczeństwa.

W zakresie opieki otwartej nacisk położony będzie na szkolenie personelu. Puszczenie w teren fachowych sił zwiększy wydajność i jakość pracy opiekunek, pozwoli na zindywidualizowanie opieki. Dla zwiększenia kontaktu z rodzinami uruchomione zostaną 3 nowe ośrodki współdziałania na Bielanach, Ochocie i Targówku.

Ogół podopiecznych sięga 89.872 (w tym 26.676 rodzin). Pokaźna ta cyfra niemało nakłada obowiązki na miejski Wydział Opieki Społecznej. Nie wystarcza niespożyta energia i zapał kierownictwa i całego personelu, potrzebne są fundusze, aby jak najszybciej większość spośród podopiecznych dorosłych i dzieci, przygotować do samodzielnego życia. **(B.)**

Naczelnik Wydz. Ob. Społecznej Irena Sendlerowa

Zastaw się — a kup los, bo warto

Nowa, 49-ta loteria klasowa przyniesie graczom, w/g zmienionego planu gry, 4 główne wygrane po 1.000.000 zł., to jest

MILION w każdej klasie

i dalsze wygrane: 16 po 500.000 zł., 100 po 100.000 zł., 350 po 20.000 zł., 1.100 po 10.000 zł., 1260 po 5.000 zł. itd.

Ogółem wylosowanych będzie 35.000 wygranych na sumę 86.800.000 zł.

Dzięki temu, przeciętnie co 44-ty numer będzie obecnie wygrywać co najmniej 10.000 zł., a co 23-ci co najmniej 5.000 zł.

Ciągnienie I klasy już 16.1.1947 r.

CENA LOSU 1/1 — 400 zł. 1/4 — 100 zł.

K. 8-d

Dolnośląskie »Wici«

na nowych drogach pracy

Przeciw PSL-owskiej polityce zarządu wojewódzkiego organizacji młodzieży wiejskiej „WICI" we Wrocławiu opowiedziało się 14-cie z 17-tu istniejących na Dolnym Śląsku organizacji powiatowych „WICI". W związku z tym, dn. 29 bm. odbył się we Wrocławiu, zwołany przez reorganizacyjny komitet „WICI" na Dolnym Śląsku, nadzwyczajny walny zjazd członków „WICI" z terenu woj. wrocławskiego.

W wyniku obrad zjazd wyraził votum nieufności obecnemu wojewódzkiemu zarządowi i dokonał wyboru nowych władz wojewódzkich „WICI" na Dolnym Śląsku. Prezesem wybrano ob. Czesnara.

Po zjeździe udali się do siedziby wojewódzkiego zarządu „WICI", gdzie dokonano oficjalnego przejęcia budynku z rąk dotychczasowego zarządu.

Morderca Hoes

stanie w lutym przed sądem

Dochodzenie w sprawie Rudolfa Hoessa—komendanta obozu w Oświęcimiu, zostało zakończone. Obecnie Prokuratura Najwyższego Trybunału Narodowego kończy akt oskarżenia w tej sprawie.

Proces Hoessa odbędzie się w lutym w Warszawie.

FUTRA K 3097-0 **Adam KLEPACZ**
Warszawa, ul. Nowy-Świat 18

Co podwyższa i co obniża szanse wykonania Planu Trzyletniego

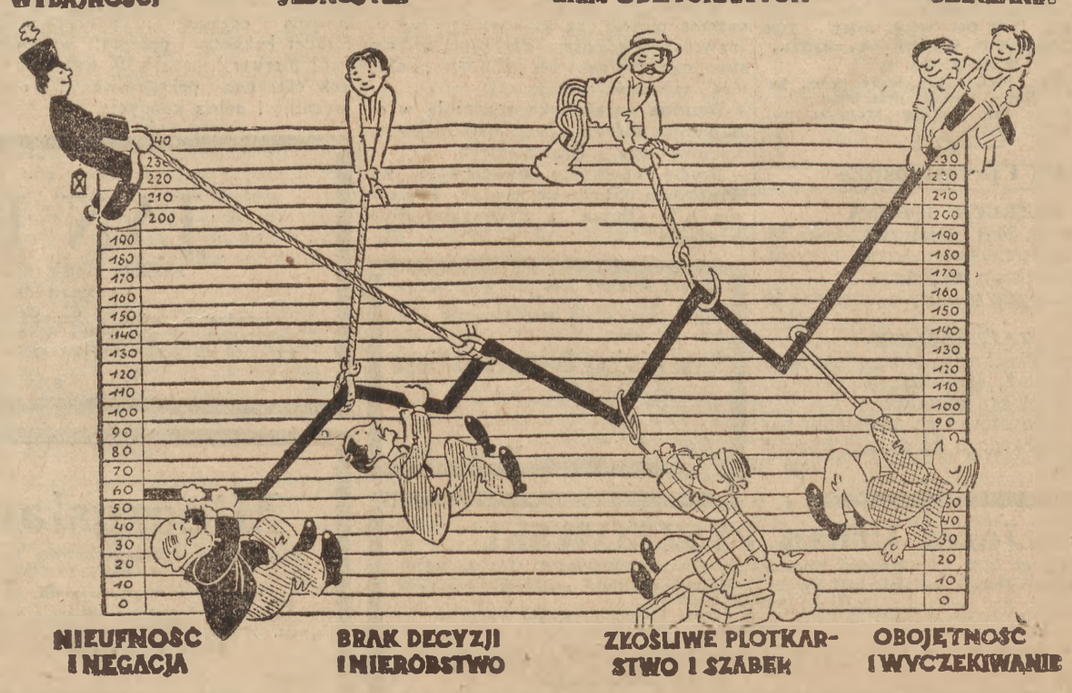

HUTA SZKLANA „CZECHY"

W roku swego jubileuszu 125-lecia

1822-1947

POLECA

ZNANE Z JAKOŚCI WYROBY

Zarząd i Biuro Sprzedaży: 31653-1

Warszawa, Chmielna Nr 59, telefon Nr 8-80-48

Pracownia Obuwia

przeniesiona z ul. Wilczej Nr 31

Józef SIKORA

34027-0 **w Al. Jerozolimskie 17**

Ogłoszenie

Szefostwo Budownictwa Marynarki Wojennej R.P. przyjmie do pracy od stycznia 1947 r. na stanowiska etatowe:

1. **inżynierów budowlanych**
2. **inżyniera elektryka**
3. **techników budowlanych**
4. **technika elektryka**
5. **kreślarzy**
6. **księgowych buchalterów**

Wymagana praktyka biurowa i na budowie. Warunki do omówienia.

Oferty z podaniem dotychczasowej pracy prosimy składać osobiście w godz. od 9-ej do 12-ej w Szefostwie Budownictwa Mar. Woj. w Gdyni, ul. 10 Lutego 29 (pawilon). K 8140-0

ADA składa swoim KLIENTKOM **Życzenia NOWOROCZNE**

POLECAJĄC 38897-1

jednocześnie nowe modele na 1947

Duży wybór gotowych modeli:

SUKNIE — PŁASZCZE — BLUZKI

Marszałkowska 77 (od Wilczej)

Maszyny DO WYROBU **WÓD GAZOWYCH**

nowoczesne, obciągaczki wielobutelkowe kwasowe i piwne płuczki wielobutelkowe, wszelkie urządzenia fabryk. Główki syfonowe, kompletne syfony, części, gumki butelkowe

WYKONUJE WYTWÓRNIA

Wacław ZAJĄC Warszawa Towarowa Nr 30

oraz przeprowadza remonty starych maszyn. 39326-1

Ogłoszenie

Kierownictwo Budowy Lotniska pilnie poszukuje:

1. **Inżynierów i techników specjalistów od planowania robót w dziedzinie budownictwa,**
2. **Wykwalifikowanych szeferów-mechaników,**
3. **Inżynierów i techników budowlanych,**
4. **Maszynistki**

Osobiste zgłoszenia: Warszawa, ul. Bema Nr. 87. 35967-1

PRZEMYSŁ MUZYCZNY

poszukuje

FACHOWCÓW

z dziedziny budowy wszelkich instrumentów muzycznych. Zgłoszenia z przebiegiem praktyki zawodowej:

Warszawa, Wileńska 2/4 pok 142

K 8046-0 (Biura Ministerstwa Kultury i Sztuki)

Pani GORSETY Biustonosze **Pasy lecznicze** **Modele zagraniczne**

ul. MARSZAŁKOWSKA Nr 121 35577-0

K 23-1 *ŻYCZENIA NOWOROCZNE składa Klientom i Przyjaciołom*

Jan KAMIŃSKI — Krawiec, Śniadeckich 10

Księgarnie

Spółdzielni Wydawniczej

»CZYTELNIK«

NOWY ŚWIAT 47

DASZYŃSKIEGO 14

MARSZAŁKOWSKA 62

PUŁAWSKA 49

PRAGA, ŚRODKOWA ROG STALOWEJ

KUPNO — SPRZEDAŻ

Książek

ze wszystkich dziedzin

K 31-1

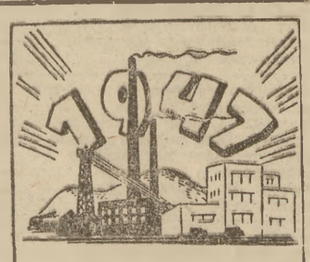

W roku odbudowy pamiętajmy o wzmacnianiu naszego organizmu

Ovomaltyną

ORA WANDERA

idealną odżywką dla młodzieży i starszych.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i większych sklepach kolonialnych

Hurtowa.

MOSZW. HURTOWNIA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

K 32-1

◁PROBLEMY▷

Na Noc Sylwestrową

ZAPRASZA

WITOLD ELEKTOROWICZ

który bawić będzie swoich wielbicieli tylko K 8166-1

w Restauracji „Nadira" Wspólna Nr 35 CENY NORMALNE!

Najpomyślniejsze życzenia Świąteczne

swoim Klientom składa firma K 19-1

»ULTRA« Farby, Barwniki, Chemikalia W-wa, Grójecka Nr 31

P.P. KONSUMENTOM I ODBIORCOM

życzenia Noworoczne

składa Fabryka Cukrów F. Pomorski i S-ka, Milanówek

35974-1

Morski Instytut Rybacki

w Gdyni, ul. I Armii W. P. Nr. 7

poszukuje:

1. **Inżynierów i techników z zakresu budownictwa statków rybackich (kutrów i łodzi),**
2. **Techników i mechaników ze znajomością motorów,**
3. **Kreślarzy, konstruktorów i kalkulatorów,**
4. **Szkutników,**
5. **Samodzielnych księgowych.**

Zgłoszenia osobiste lub pisemne z życiorysem kierować do Referatu Personalnego tegoż Instytutu — Gdynia, ul. I Armii W. P. Nr 7. Warunki pracy i płacy według umowy.

Szczęśliwego Dosiego Roku

wszystkim swoim Klientom i Dostawcom życzy

ŚRÓDMIEJSKA HURTOWNIA

WINNO · KOLONIALNO · SPOŻYWCZA K 21-1

WARSZAWA, ul. HOŻA 33 róg Marszałkowskiej w podwórzu, tel. 8-72-68, egzystująca od 1914 roku. Dawniej pl. Żel. Bramy 8

BIURO OGŁOSZEŃ »CZYTELNIK«

CENTRALA WIEJSKA 14

PARTER — SKLEP, TEL. 671-12

AGENTURA PRAGA, TARGOWA 67

Przyjmuje

OGŁOSZENIA

DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW, TYGODNIKÓW I MIESIĘCZNIKÓW W POLSCE

BEZ DOLICZANIA DOPŁAT ZA SWOJE USŁUGI

Projektuje

TEKSTY I UKŁAD GRAFICZNY OGŁOSZEŃ K 5161-0

Planuje i przeprowadza

KAMPANIE OGŁOSZENIOWE

Jak najlepsze Życzenia NOWOROCZNE składają swoim Klientom

34787-1 P. BORKOWSKI i SYN Krawcy

Wytwórnia Pudełek

Tekturowych, Surowych i Galanteryjnych

Przyjmuje zamówienia 37123-1

„OMIT" Al. Jerozolimskie 63

Szczere życzenia NOWOROCZNE

składa Sz. Klientom i Odbiorcom 38928-1

WARSZTAT MECHANIKI PRECYZYJNEJ

A. Czerny i J. Brozdowicz Warszawa, ul. Grochowska 282

Obuwie Męskie, Damskie, Dziecinne

Wielki wybór Poleca firma

M. i W. STYLIŃSCY

26433-1 Warszawa, ul. Marszałkowska 94

»ELEKTROMAR«

M. Jęczmyk i K. Olech

Aleje Jerozolimskie 45

Naprzeciwko ruin dworca Głównego

39364-1

Duży wybór art. elektrotechnicznych

Motory, narzędzia, aparaty pomiarowe

RADIOTECHNIKA: Naprawy, strojenia

K 35-1 *Najlepsze życzenia Noworoczne wszystkim swoim Klientom*

składa firma **A. ZAJKOWSKI i L. MARMOR**

PRACOWNIA FUTER **W-wa, Zgoda 4**

Wakuje stanowisko

Kierownika

warsztatów szkolnych

(obróbka metali, budowa maszyn)

TECHNICUM

Targowa 83

Warunki do omówienia. Mieszkanie służbowe. 41077-1

KASY

ZWIERZCHOWSKI

Strzelecka 30, tel. 481

ZAKŁAD KOTLARSKI

A. OKRUTNIK

Firma egzystuje 58 lat

W-WA-PRAGA, KORSAKA 2/5

Mieszkanie TARGOWA 48—17

Wykonywa aparaty dla gorzelni, fabryk chemicznych oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres kotlarstwa miedzianego, żelaznego, remonty i reperacje. 38839-1

Wzmacniacze

dużej mocy, instalacje megafonowe, kinoaparaty dźwiękowe 16 mm remonty, sprzedaż.

Saska Kępa, Lendyńska 28 lok. 8. 38796-1

Fabryka Cukrów i Czekolady

Cz. TWARDOWSKI i S-ka

WARSZAWA-PRAGA, STALOWA 67

poleca najlepsze

cukierki, czekoladki

landryny w puszkach

po najniższych cenach. 39426-1

A. RADZIEJEWSKA

WYKWINTNE PASY I STANICZKI

dawn. Trębacka 7. 37117-0

obecn. Nowogrodzka 14, m. 5

SKLEP przy Ząbkowskiej **ODSTĄPIĘ** za zwrotem remontu

Wiadomość: Nowy Świat 30 f-ma „Radiofon" 37222-1

MASZYNY DO PISANIA, LICZENIA, KASY NATIONAL WIECZNE PIÓRA

MARSZAŁKOWSKA 59 wejście od Koszykowej **S. CREDO** 37219-1

I-sza Lecznica Włosów

Dr Biernackiej i Kasielewskiej

obecnie SMOLNA 34

K. 8900-0

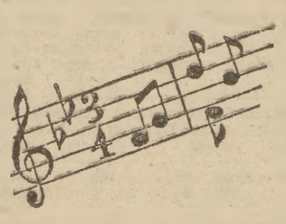

NUTY

NAJKORZYSTniej **KUPIĘ • SPRZEDAĆ**

KSIĘGARNIA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

»CZYTELNIK«

NOWY ŚWIAT 47

Zakłady Elektrotechniczne

A. Okoń

30 lat egzystuje

Warszawa, Mokotowska 41

Duży wybór 26430-0

Żyrandoli, lamp i grzejników elektrycznych

Terpentyna

woski twarde. Rybek.

Garnki kamienne »BOCHNIA«

Emalia. Aluminium

»Temia« Warszawa, Marszałkowska 137 37202-0

Zorganizowana wysyłka

maszyn do szycia i rowerów z Ameryki

Napiszcie dzisiaj do swych krewnych i przyjaciół w USA i w Kanadzie aby umieścili Wasze nazwisko na liście, przygotowanej przez: POLISH — AMERICAN AGENCY S. 1807, Dep. 98 505—5 th Ave, New York City, USA Korespondencja również w języku polskim Tylko ograniczona ilość maszyn może być wysłana. K 7744-0

Z okazji Nowego Roku wszystkim P. T. Odbiorcom najlepsze życzenia składa

Fabryka GILZ **„DZWON"**

Warszawa, ul. Grochowska Nr 354. K 5-1

„BLOCK BRUN"

Przedstawiciel inż. Aleksander Borman.

Sklep: ul. Marszałkowska Nr 68, telefon 857-51

POWIELANIE PRZEPISYWANIE — ulepszone modele.

MASZYNY I ARTYKUŁY BIUROWE

POWIELANIE I PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE

REMONTY MASZYN BIUROWYCH Kupno — Sprzedaż K. 6-1

FABRYKA GILZ I BIBUŁEK

„ARAB" Józef Piłacik

ROK ZAŁOŻENIA 1912

Warszawa-Praga, Stalowa 35, tel. 253

PRZESYŁA P.T. ODBIORCOM 34634-1

serdeczne Życzenia Noworoczne!

Fabryka Pasty do Obuwia i Podłóg „Stomar"

Włochy k/Warszawy Małe Łuki 20. tel. 9

wł. S. i M. ŚWIĄTEK

składa wszystkim swoim odbiorcom jak najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne. 34779-1

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Szanownym Klientom i Dostawcom składa

Kwiaciarnia „CLEMATIS"

AL. JEROZOLIMSKIE Nr 15, róg Kruczej. K 1-1

WOS

Wytwórnia Ocynowanych Siatek 34781-0

Mieczysław KARPIUK

Warszawa, Marszałkowska 14

KRATY żaluzjowe — harmonijkowe, wystawy sklepowe metalowe, markizy

---

Życzenia Noworoczne swoim miłym Klientom składa Firma 39478-1

»Erjot«

J. Rucińska i M. Jędrzejuk

W-a, Marszałkowska 1

DRUTY A. PILCZUK

WARSZAWA KRÓLEWSKA 49

OBRABIARKI - NARZĘDZIA

SILNIKI ELEKTRYCZNE I SPALINOWE

ZJEDNOCZENIE MECHANIKÓW poleca **„OGNIWO"**

Warszawa, Marszałkowska 17, tel. 884-35

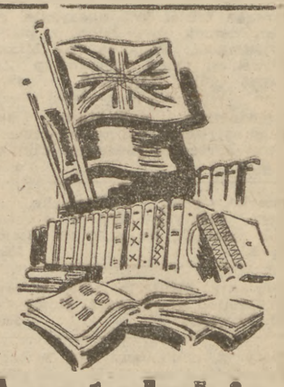

Angielskie Francuskie

Książki — Czasopisma

polecają:

KSIĘGARNIE

Spółdzielni Wydawniczej

»CZYTELNIK«

ulica Nowy Świat Nr 47

ulica Marszałkowska Nr 24

ulica Daszyńskiego Nr 14

ZŁOTO dentystyczne i LUTY

poleca 34824-0

S. KULESZA

Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr 21

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

A.A.A.A. Domy — domki — wille — kolonie rolno-ogrodnicze — place! Warszawa — podmiejskie — Sklepy — lokale handlowe Domy — wille zburzone — wypalone do odbudowy — Duży wybór — Poleca Bo Kupna — poszukuje do sprzedaży. Biuro techniczno Handlowe, Marszałkowska 85—3. K 34-0

AAAA) Domy, wille, place sklepy Kolonie rolno - ogrodnicze Wielki wybór. Kupno — Sprzedaż Biuro Techniczno Handlowe Marszałkowska 85—3 K 7471-0

A. Domy, wille, place w Warszawie i pod Warszawą, niebywałe okazje, poleca Biuro Koncesjonowane Antoni Ziółkowski, Marszałkowska 55 K 27-0

A. Willa Mokotów po remoncie, cała wolna. „Lokata", Żulińskiego 5—10 39470-1

A. Willa Wawer, jednorodzinna wolna, ogródek „Lokata", Żulińskiego 5—10. 39469-1

A. Willa Milanówek, wolny lokal pięciopokojowy. „Lokata", Żulińskiego 5—10. 39471-1

A. Willa Saska Kępa do remontu „Lokata", Żulińskiego 5—10 39472-1

Domek Włochy, wolne mieszkanie, okazja, 450 tysięcy. Wiadomość: Włochy, Jagiellońska 26—2 35964-1

Domów, willi wielki wybór, zamieszkałe i do remontu. Willa Żoliborz dwurodzinna Dom okolica Grójeckiej na składy. Willa EKD 8 pokoi, wolna, 2 morgi lasu Radość willa, wolny lokal Place Grójecka 2 000 metrów. EKD place od 70 złotych zadrzewione Poleca Trojanowski, Żurawia 24 bez litery. 35968-1

Gospodarstwo dwuwłókowe, przedwojenne bez długów — dochód 600 000 około 400 drzew owocowych Budynki murowane stan doskonały, kanalizacja, instalacja elektryczna, inwentarz żywy martwy kompletny. Położone na granicy większego miasta 45 km od Warszawy — z powodu choroby do sprzedania lub zamiany. Tylko poważni reflektanci złożą oferty do Czytelnika Poznańska 38 pod „Pierwszorzędny obiekt". 38747-1

Kolonia ogrodnicza na linii Warszawa—Piaseczno z zabudowaniami inspekta Cena 1 500.000 zł. Informacje: Marszałkowska 55, Ziółkowski. K 28-1

Niebywała okazja!!! Kilka morgów ziemi dobrej Mokotów Dolny — zezwolenie BOS u na budowę — sprzeda za bezcen Biuro Handlowe Piusa 48. 39407-0

Okazja. Dom 12 izb, w tym sklepy. Punkt handlowy, sprzedam Wiadomość Pruszków, Piękna 15—4. 37129-0

Willa nowoczesna Śródborowie, dochodowa, wygody 18 izb również domek Targówku sprzedam tanio. Oferty: „Właściciel", Praga, Targowa 67, księgarnia. 41648-1

HANDLOWE

AAAAA) Artykuły kanalizacyjno-wodociągowe, gazowe, sanitarne, centralnego ogrzewania, poleca „Technosan" Plac Grzybowski 2 (wejście z ulicy Bagno) 33750-0

AAAAA) Piece i kuchnie przenośne Herzfelda emaliowane, zwykłe, poleca „Technosan" Próżna 5 (nowoodbudowany dom) 33749-0

AAAA) Bosch'a lampy, szkła przeguby, klucze, kierunkowskazy, inne części samochodowe „Auto-Start". Puławska 27. 37213-1

AAA) Kalendarze, wybór ścianek. Dewocjonalia Żurawia 35 38687-0

AAA) Niwelatory — Teodolity, wszelki sprzęt geodezyjny Kupno, sprzedaż naprawa Inż Czerski, Widok 26 przy Marszałkowskiej. 32417-0

AAA) Skrzynie gotowe i na zamówienia. Towarowa 4. wprost dworca 34838-0

AA) Drzwi, okna listwy futryny gotowe na zamówienia Stolarnia Mechaniczna. Towarowa 4. wprost dworca 34839-0

AA) „Block - Brun" Przedstawicielstwo Marszałkowska 68 tel 857 51. Maszyny artykuły biurowe Powielanie Przepisywanie Remonty maszyn biurowych Kupno — sprzedaż K 7501-0

A.A Kwas do akumulatorów azotowy amoniak Alberta 3 Drewscy. 34822-0

AA) Szafy biurowe, stoły, stoliki pod maszynę, krzesła wieszaki Solidnej „Kanadyjka", Książęca 4 38871-1

HANDLOWE

A) Amerykanki, tapczany, szafy, biurka, stoły, krzesła-fotele wyściełane, urządzenia kuchenne solidnie wykonane B-cia Konopaccy, Śniadeckich 18. Tel. 8-64-46. 37217-0

A) Kołdry puchowe, watowe, eleganckie. Przeróbki. Poduszki. Grempłowanie wełny. Hotelom dostawy. Żulińskiego 3. 37230-1

A) Kwarcową lampę dużą, szafeczkę lekarską sprzedam. Nowogrodzka 2 — sklep przy bramie. 38891-1

Meble, stołowy, sypialnia, amerykanki, tapczany, kredensy lakierowane, sztuki pojedyncze. Ciężkowski, Okólnik 11A róg Ordynackiej. 38570-0

A. Pianino krzyżowe moderatorem Arnolda Fibigera, sprzedam. Żulińskiego 3—4. 39498-0

A) Stołowy, gabinet, szafy, tapczany, amerykanki, stoły, fotele skórzane. Rutkowski, Marszałkowska 94. 38559-0

A. Sypialnia, stołowy, tapczany oraz sztuki pojedyncze. Grabowski. Żurawia 32. 38686-0

A. Sypialnie okazyjne jasne, przepiękne stołowe, gabinety, szafy, tapczany, amerykanki, stoły, krzesła. Solidnie, najtaniej. Wrzecian, Zielna 45—6. 38696-0

A) Uwaga! Sól Ciechocińska na deszcz. F-ma „Kolor", Koszykowa 68. 38689-0

Ałunchrom, chromkali, dekpasty, barwniki, solny, siarkowy, tłuszczsulf. Jerozolimskie 43—18. 38551-0

Amerykankę kupić — tylko oryginalną, metalowej przedwojennej konstrukcji, jakości. Jedyna wytwórnia. Bagatela 11. 38675 0

Amerykanki, tapczany — Stoły, krzesła, otomany — Niech w pamięci będzie Pańskiej — Że wytwórnia na Poznańskiej 37. Kosewski. 38571-0

Antyczne meble poleca Stefan Gross, Bracka 20, w podwórzu. 37210 0

Apteka udział 50% okazyjnie, poza tem domek dwuizbowy z placem. Wiadomość: Wspólna róg Marszałkowskiej, sklep skórzany p. Zemłowej (gdzie Gajewski). 38929-1

Bieliźniarkę nowoczesną, zegar ścienny, obraz olejny (martwa natura) sprzedam niedrogo. Chmielna 21—12. 41064-1

Biurko, szafę, biblioteczkę, kredens, maszynę Singera sprzedam lub zamienię na garnitur. Stalowa 23—2. 38931-1

Brylanty, biżuterie, złoto — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy-Świat 48. Nowak. 36030 0

Buty z cholewami Nr. 30 nowe, sprzedam. Piusa 46—3. 39502-1

Chłodnice do samochodów, ciągników nowe, reperacje, wymiana. Senatorska 33. 32421-0

Do sprzedania koń z kompletną uprzężą oraz platforma pojedynka na gumach. Dąbrowski, Żelazna 69. 37116-1

Firanki, story, kantoniery, siatki ręczne, maszynowe, materiały dekoracyjne, zasłonowe, pokryciowe dywany, narzuty, chodniki, wycieraczki. Bracka 20. 37174 0

Fotografie do legitymacji. Pilne w trzy godziny. Urzędnicy rabat. „El Cha-Film", Jerozolimska 27. K. 6392-0

Furgon ogumiony jednokonny sprzedam. Markowska 15, wytwórnia cukrów. 30914-0

Gabinet orzechowy nowoczesny. Stołowy Sroczyńskiego. Piękna jasna sypialnia. Antyczne: szafa potrójna, sekretera, fotele. Marszałkowska 99. 37228 0

Galanteria — duży wybór. A. Osiepko. W-wa, Al. Jerozolimskie 31 I p. Ceny hurtowe. Prowincja zaliczenie. 41056 0

Gaśnice, narzędzia pożarnicze, motopompy, syreny alarmowe, drabiny, węże. „Strażak", Zgoda 12. 32418-0

Gazy, siatki młyńskie, pasy wszelkiego rodzaju kupuje Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. K 4478 0

Grzejniki (kaloryfery) rury kotłowe, gazowe tanio sprzedam. Grochowska 259. 38546-0

Heblarka uniwersalna do drzewa i szabownia okazyjnie. Wiadomość: Pustelnik drugi, — fabr. Dzwonowa. 39462-1

Hurtownia poleca wykwintną jedwabną bieliznę damską, dziecinną. Wysocki, Warszawa, Marszałkowska 65—28. Prowincja pocztą. K 25-0

Hurtownia Kosmetyczno-Mydlarska „WiR", Jerozolimskie 27 (w podwórzu). Prowincja za zaliczeniem. K 26-0

Introligatorskie, pudełkarskie roboty wykonuje „Centroblok", Złota 54. Ceny konkurencyjne. 37114-1

Kamasznik wykonuje z powierzonego i własnego towaru, szybko i solidnie. Sienna 74. 39464-1

Kasę pancerną, szafę żelazną, kasetkę do muru, kasetkę podręczną sprzedam. Warszawa, Poznańska 38—3. K 4449 0

Kasę, maszynę do pisania, pokost kupię. Chmielna 13, sklep elektrotechniczny. K 8047 0

Kasy pancerne, kasetki, reperacje. Fabryka Zwierzchowski. Strzelecka 30, tel. 400. K 8045-0

Kasy ogniotrwałe, pancerne, szafy stalowe, kasetki, safesy. Centralny Punkt Sprzedaży, Zgoda 1. 34849-0

Kauczuku poszukuję. Saska Kępa, Angorska 16 przy Międzynarodowej, Gumika. 39467-1

Kołdry przeróbki, poduszki, materace, łóżka polowe, tapczany higieniczne. Gołaszewska, Koszykowa 31. 38688 0

Kołnierz futrzany (lis srebrny) zgubiono drugie święto wieczór — Madalińskiego, Kielecka. Uczciwy znalazca odniesie: Madalińskiego 80—17 wieczorem. Nagroda. 39452-1

Kopyciarnię i 12.000 zaciosów sprzedam, przyjmę wspólnika lub inne propozycje. Wiadomość: Ludwiki 8—80, godz. 9—10. 39468-1

Koszule, bielizna męska — damska. Trykotaże, czysto wełniane. Szałkowski, Chmielna 22. K 3082-0

Kotły do gotowania żeliwne, emaliowane dla stołówek, kuchni fabrycznych, fabryk chemicznych, pralni i farbiarni, poleca „Technosan", Próżna 5 (nowy dom piętrowy). 41001 0

Kupię każdą ilość olejków perfumeryjnych, spożywczych, parafiny, chemikalii. Koszykowa 49—10. 38569-1

Kupię urządzenie wytwórni sztucznego lodu. Kuszkowski, W-wa 9, Warmińska 36, m. 1. 38923-1

Łóżka, łóżeczka, wieszaki metalowe, stoliki do maszyn. Centralny Punkt Sprzedaży, Zgoda 1. 34850-0

Magiel ręczny sprzedam okazyjnie. Bałuckiego 18, m. 14. 39444-1

Mam sklep, piwnicę, uprawnienia, przyjmę wspólnika, inne propozycje. Oferty: „Plac Grzybowski", Marszałkowska 3/5. 39378-0

Mam trzysta tysięcy. Szukam wspólnika wieku średnim, samotnego na poziomie. Oferty pod „Inwencja", Targowa 67, księgarnia. 38912-1

Maszynę kupię natychmiast do pisania, liczenia, również uszkodzoną. Dobrze zapłacę. Naprawa — przeróbka Władysław Antoszewski, Marszałkowska 66 przy Wilczej. 36096 0

Maszynkę do elektrycznego podnoszenia oczek oraz igłę sprzedam. Wiśniewski, Wielka 3. 39242-1

Maszyny buchalteryjne, do liczenia, pisania. Kupno — Sprzedaż. Michał Kuśmierski, Marszałkowska 84. K 8136 0

Maszyny kompletne do wyrobu wód gazowych mineralnych. Korkownice. Kapitalne remonty „Polwis" Sienna 41. 35916-0

Meble: gabinet, stołowy, szafy, kredens, tapczany, amerykanki — najtaniej Szwarc Wilcza 68. K 4344-0

Meble, tapczany, amerykanki, oryginalne szafy, kredensy, komplety własnego wyrobu, ceny przystępne. Zajączkowski, Piusa 27. K 6179-0

Meble: sypialnie, stołowe, gabinety, amerykanki, tapczany, szafy. Marszałkowska 121, sklep. 38693-0

Meble: stylowe — nowoczesne, komplety — sztuki pojedyncze, fotele, tapczany, Hoża 6. 37201 0

Mieszalnik do gliny, mydła, lub papek, dwuślimakowy, mały, 100 kg. kupię zaraz, Hetmańska 42. Grochów, Dobraczyński. 39380-1

Młyńskie kamienie, turbiny, wszystkie maszyny młyńskie, gaza, pasy, siatki, gurty, nalewy do kamieni itp. oraz wszelkie artykuły młyńskie itp. poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38, tel. 888-87. K 4450-0

Motory, wentylatory, aparaty elektryczne. Kupno—sprzedaż. Skwarcz Warszawa, obecnie Poznańska 34. 37226 0

Nowe długie buty, półbuciki 38, ubranko 7 lat, pierzynę, plusz okazyjnie sprzedam. Oleandrów 5—5. 39458-1

Odstąpię sklep kontyngentowy z urządzeniem od zaraz. Wiadomość: Praga, ul. Równa 4a (sklep). 38910-1

Ogłoszenie. Dyrekcja Lasów Państwowych w Gorzowie n/W. sprzedaje drewno opałowe iglaste w/g cen wolnorynkowych w dowolnych ilościach. Zgłoszenia na kupno drewna należy składać pisemnie względnie ustnie w Dyrekcji Biuro Użytkowania i Zbytu Drewna w godzinach urzędowych (9 — 15 godz.). K 22-0

Olejki eteryczne, koncentraty owocowe, chemikalia analityczne, analizy techniczne. Laboratorium „Organic", Wilcza 60. 37225-0

Parniki oszczędnościowe 80, 100, 120, 140 litrowe poleca Pałaszewski. Warszawa, Poznańska 38. K 4451 0

Pianino lub fortepian kupię, decyduję natychmiast. Puławska 5 — Owocarnia. 39387-1

Pianino zagraniczne mało grane nowy model sprzedam. Wspólna 7—16. 39436-1

Płyty „Nowości" najtaniej. Radia, lampy, patefony. Kupno — sprzedaż. Zamiana płyt. Kupno potłuczonych „Placówka Polska". Marszałkowska 79. 37219-0

Plandeki, brezent, robocze ubrania, fartuchy, pasy monterskie, linki, słupowiazy, węże. „Strażak" Zgoda 12. 32420 0

Posiadam lokal na interes handlowy (2 pokoje), parter, podwórzu wprost bramy, Marszałkowska najbardziej ożywionym punkcie. Oferty kierować: „Czytelnik", Marszałkowska 3/5 pod „Szczegółowe propozycje". 41062-1

Powielacz rotacyjny (Gestetner lub podobny) kupimy natychmiast. Zgłoszenia Marszałkowska 56 m. 8. Buchalteria, tel. 850-32. 38909 0

Przedsiębiorstwo handlowe posiada w śródmieściu obszerny lokal parterowy (około 250 m kw.) na biura, składy lub warsztat. Oczekujemy propozycji, ewentualnie sprzedamy udziały lub oddamy lokal za udział w innym przedsiębiorstwie. Oferty pod „wyjątkowa okazja" do „Wolność", Marszałkowska 95. 38542-0

Radioaparaty wszelkich typów, ceny umiarkowane „Precyzja", Jerozolimskie 27. 34786-0

Rutry gazowe, czarne i ocynkowane, kotłowe poleca „Technosan", Próżna 5 (nowy dom piętrowy). 41002-0

Rury kotłowe, gazowe, grzejniki tanio sprzedam. Grochowska 359. 38547-5

Samochód osobowy Opel-Olimpia rejestrowany, stan dobry sprzedam. Francuska 10 m. 3. 39108-0

Samochód 4 tonowy Opell, motor w remoncie kapitalnym, sprzedam tanio. Leszno 141. 37116-1

Samochód Ford 4-tonowy, stan bardzo dobry, sprzedam. „Wareks" Nowogrodzka 40, m. 1, tel. 886-56. 41074-1

Samochód rejestrowany „Berliet" ropniak 5 ton. Stan dobry, sprzedam. Hoża 33, wulkanizacja. 37113-1

Seter irlandzki dwuletni sprzedam. Bielany, Barcicka 1/3. 39486-0

Sklep za zwrotem kosztów remontu odstąpię. Marszałkowska 34, dozorca. 39436-1

Sprzedam maszynę Singera kamaszniczą, leworamienną. Pracownia cholewkarska, Sienna 36, front. [illegible]

Sprzedam jesionkę i garnitur w dobrym stanie, Narbutta 8/a m. 33. 39423-1

Sprzedam kredens kuchenny, stół orzechowy. Stolarz, ul. Brukowa 30, m. 38, Czesław Wiśniewski. 38927-1

Sprzedam samochód cięż. „Ford 6" stan b. dobry, rejestr. prywatnie. Wiadomość: Ząbkowska 8, dozorca. 38924-1

„Tabletkarka". Maszyny farmaceutyczne, sprzeda Grzybowska 8, Dąbrowski. 37115-0

Trykotażnicze maszyny kupię. Oferty złożyć: Targowa 44, Komitet Żydowski, Wydział Produktywizacji, od 9 — 2 pp. 33063-1

Wanilinę, olejki perfumeryjne, spożywcze, tłuszcze, chemikalia. Kupno — Sprzedaż. Koszykowa 49—10. 38568-0

Wspólnika — dostawcę poszukuje skład drzewa i artykułów stolarskich. Ciepła 7. 38893-1

Wózki dziecięce najlepszych wytwórni, sanki, łóżeczka, rowerki, zabawki. Duży wybór. „Bazar Amerykański", Poznańska 21. 38694-0

Wózki dziecięce, części. Sanki metalowe. Remonty. Wytwórnia „Pleska" — Wronia 6 (Dojazd: Towarowa — Dworzec). 35918 0

Wózki dziecięce największy wybór, najlepszych fabryk, rowerki, łóżeczka, saneczki, konfekcja dziecięca, wielki wybór zabawek. „Kiermasz Dziecięcy", Marszałkowska 44a. 37212-0

Wydzierżawię część sklepu przy ul. Chmielnej. Wiadomość: Aleja na Skarpie 69, m. 2, Kozłowski. 35965-0

PRACA

ZAOFIAROWANA

Akwizytorzy, akwizytorki prenumeraty, ogłoszeń znajdą zarobek. Wilcza 69 „Dziennik", godz. 16. 39481-0

Buchalter, lustrator, urzędnik, korespondentka potrzebni. Zgłoszenia: Tow. Przyj. Żoł., Targowa 63. 38919-1

Do wytwórni wędliniarskiej przyjmę wspólnika (czkę) lub udziałowca. Brukowa 32 rymarz. 38826 0

Ekspedienta branży perfumeryjnej — kaucją — poszukuję — wspólnika. Dam mieszkanie. — Mydlarnia Wspólna 27. 37102-1

Elektromonterzy, instalatorzy niskie wysokie napięcie, rutynowani, potrzebni zaraz. Marszałkowska 119—4 godz. 15—16. 39441-1

Formierze (giserzy) potrzebni od zaraz. Terespolska 14. 37126-0

Fotograf - laborant zdolny otrzyma dobrą posadę w Warszawie. Oferty „Artysta", „Czytelnik", Marszałkowska 3/5. 39403-1

Handlowiec, biuralistka, energiczni potrzebni. Hurtownia, Nowogrodzka 2, przy bramie, tylko 4 — 6. 37127-1

Obeznany z rewolwerówką chłopiec ponad 18 lat, potrzebny. Wytwórnia Mechaniczna, Kazimierzowska 62, Mokotów. 39457-1

Młoda, uczciwa, pracowita, lubiąca dzieci, potrzebna. Al. Lotników 6.

Poszukuję bezwzględnie uczciwej i pracowitej pomocnicy domowej. Adres Złota 73 m. 46 — w godzinach południowych. 38990-0

Poszukuję stałych dostawców wytwórców artykułów żelaznych, gospodarczych, mydlarskich, galanterii. Hurtownia, skrytka 3. 37128-1

Potrzebna nauczycielka do dziecka 9-letniego (4-ty oddział) na 3-miesięczny wyjazd w góry. Zgłosić się: Jaworzyńska 11, m. 17, Gronowski, godz. 19—19. 39447-1

Potrzebna pomocnica domowa na stałe samodzielnym gotowaniem — uczciwa z referencjami. Czerwonego Krzyża 23 m. 10, godz. 3—6. 37103-1

Potrzebna inteligentna osoba w średnim wieku do pracy domowej oraz zajęciem się dwojgiem dzieci w wieku szkolnym. Frascati 3 m 5. 38998-1

Potrzebna pomocnica domowa. Warunki dobre. Referencje. Niepodległości 132—49. 39397 0

Potrzebna ekspedientka do restauracji godz. 9—11, al. Jerozolimskie 35. 37104 8

Potrzebna pracownica domowa od zaraz. Referencje wymagane. Targowa 66—8. 38917-1

Potrzebna panienka do sklepu. Chmielna 37, Krawiectwo damskie. 35962-0

Potrzebna gosposia do wszystkiego, lubiąca dzieci. Okęcie, Piłsudskiego Nr 6. 39422-0

Potrzebna gosposia do lat 40. Wiadomość: Z. Wendt, Mokotowska 65, sklep. 39450-0

Potrzebna pracownica domowa, pracowita, uczciwa, warunki dobre. Zgłaszać się: Noakowskiego 16—13. 39479-1

Potrzebna służąca natychmiast. Żelazna 69, m. 34. 37124-1

Potrzebna praktykantka do sklepu papierniczego. Ul. Wspólna 54, Doboszowa. 37119-1

Potrzebna do wszystkiego natychmiast. Godz. 3—5. Koszykowa 49, II brama, parter lewo. 39464-1

Potrzebna do ośmiomiesięcznego dziecka pod Warszawę. Zgłoszenia: czwartek Fototechnika, Marszałkowska 67. 39485-0

Potrzebna pomocnica do wszystkiego. Dom mały. Filtrowa 59—24. 37130-1

Potrzebna zdolna samodzielna modystka. Praga, Wileńska 29, sklep. 38915-1

Potrzebni stolarze meblowi — stolarnia Sewerynów 6. K. 8122-0

Potrzebny krawiec zupełnie samodzielny na roboty męskie. Wiadomość: Szeroka 38—6, w godzinach 7 — 9, 16 — 18. 38932-1

Potrzebny chłopiec na naukę do krawca. Śniadeckich 10—14. K24-1

Przedsiębiorstwo budowlane przyjmie praktykantkę biurową z umiejętnością maszyny. Zgłaszać się 10—12, Styki 24—3. 38541-1

Sekretarz lub sekretarka do samodzielnego prowadzenia sekretariatu, biegle piszący na maszynie, z umiejętnością samodzielnej korespondencji i możliwie stenografii, zamieszkały na Żoliborzu lub w pobliżu — poszukiwany od 1 lutego. Oferty z życiorysem, referencjami i podaniem wysokości wynagrodzenia prosimy składać do składu aptecznego St. Beegera, Pl. Inwalidów 10 pod „Instytucja społeczna". [illegible]

Stolarze meblowi potrzebni. Stolarnia Mechaniczna, Pl. 3 Krzyży 8. 41079-0

Tokarze i ślusarze - monterzy potrzebni od zaraz. Kobielska 35. 37126 0

Wychowawczyni młoda, wykwalifikowana do sześcioletniego chłopca potrzebna od zaraz. Koszykowa 51, m. 14. 39454-1

Wychowawczyni w średnim wieku do dwuletniej dziewczynki potrzebna. Referencje Krucza róg Wilczej, sklep papierniczy. 38916-1

Zarząd Główny Zw. Oc. Żołn., ul. Hoża 1 m. 2 poszukuje rutynowanych pracowników kancelaryjnych. Pisanie na maszynie nieodzowne. Zgłaszać się w normalnych godzinach biurowych. 39510-1

Zdolne maszynistki do lekkiej roboty na maszyny motorowe poszukiwane do Spółdzielni Pracy. Zgoda 4 m. 1. 39437-1

POSZUKIWANA

Buchalter bilansista zakłada i prowadzi księgi (jednolity plan kont, handlowe, uproszczone, podatkowe) sporządza bilanse, porady, ekspertyzy bilansów, kontrola, naucza prowadzenia ksiąg uproszczonych i podatkowych. Al. Jerozolimskie 21, m. 24 (16—18). 35972-1

Buchalter-bilansista przyjmie pracę w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia: Marszałkowska 85, sklep muzyczny. 38981-0

Buchalteryjne prace organizacyjne, sporządzanie bilansów, nadzór nad księgowością, najchętniej w firmach przemysłowych, przyjmie rutynowany buchalter. W-wa, Różana 25 m. 7. 39413-0

Ekspedientka! Z długoletnią praktyką poszukuję pracy, w sklepie, hurtowni, fabryce, lub też zajmie się wychowaniem dziecka i prowadzeniem gospodarstwa u kulturalnego pana, pracowita, systematyczna bezwzględnie uczciwa. Oferty: „bezwzględnie uczciwa", Marszałkowska 3/5 „Czytelnik". 39427-1

Jazzbandzista szuka pracy. Zgłoszenia Konopnickiej 3/5. 38992-0

Konserwator maszyn stolarskich spec. frezarka, znajomość obróbki drzewa poszukuje pracy. Oferty: „Konserwator" „Czytelnik". Marszałkowska 3/5. 39409-0

Księgowy ze znajomością angielskiego oraz handlu zagranicznego wykona prace. Oferty „wieloletnia praktyka". „Czytelnik", Marszałkowska 62. 33076-1

Mistrz zduński. Dyplomowany. Dwudziestopięcioletnia praktyka budowlana. Przyjmie posadę. Propozycje. „Czytelnik", Poznańska 38. Oferty pod „Inicjatywa". 39000-1

Młoda, pracowita, energiczna, uczciwa, pomoże prowadzeniu sklepu, restauracji osobie samotnej. „Śródmieście — Mokotów" „Czytelnik" Marszałkowska 3/5. 39480-1

Pielęgniarka, wychowawczyni fachowa, przyjmie pracę noworodka. Zgłoszenia: Marszałkowska 8—32, 4 — 6-ej. 39453-1

Pielęgniarka wychowawczyni rutynowana poszukuje pracy do jednego dziecka. Saska Kępa, ul. Zwycięzców 24, m. 3. 33082-0

Poszukuję posługi, umiem dobrze gotować. Mokotowska 8, m. 9. 39460-1

Poszukuję pracy do wszystkiego. Ul. Koszykowa 49, m. 16. 39461-1

Rutynowany bankowiec długoletnia praktyka, języki obce. Specjalność: handel zagraniczny od strony bankowej, rozrachunkowej, sprawy dewizowe, kredyty, obejmie odpowiednie stanowisko (ew. radcostwo). Oferty Księgarnia „Wolność" Marszałkowska 95 dla „1905". 38550-1

Rutynowany buchalter poszukuje posady. Zgłaszać się: Hoża 3—2. 39499-1

Sekretarka biegle pisząca na maszynie, cztery języki, zmieni posadę. Oferty Biuro Ogłoszeń PAP, Pierackiego 11 sub. „16". K 9-1

Stolarz samodzielny na roboty techniczne, precyzyjne, meblowe, budowlane, poszukuje pracy stałej, może być na wyjazd. Oferty: „Precyzja", Marszałkowska 3/5. 39439-1

Stroiciel fortepianów poszukuje pracy — strojenia i naprawy — Chmielna 92 m 21. K 7764-0

Tapicer poszukuje pracy długoletni pracownik Szczerbińskiego. Wykwintnie, gustownie, przystępnie. Pl. Trzech Krzyży 8—21. 38954-0

Tokarz metalowy wykwalifikowany poszukuje pracy. Zgłoszenia: Praga, Bródnowska 9, m. 3. 38921 1

Urzędnik handlowiec, korespondent znajomość buchalterii, maszynopisania, zajmie stanowisko sekretarza, kierownika spółdzielni, referenta, kasjera. Złoży kaucję 50.000. Łaskawe zgłoszenia: Warszawa-Grochów, Hetmańska 5, m. 2. 38910-1

Wychowawczyni rutyna, dłuższa praktyka, poszukuje do dzieci. Al. Jerozolimskie 79/8, mieszkanie Woźniaków. 38973-1

POSZUKIWANIA

Adam Stankiewicz, ur. 1 XI.1908 r., wzięty przez gestapo 24 VI 1942 r. Kto wiedział by cośkolwiek o nim, proszony jest o podanie wiadomości matce jego Wiktorii Stankiewicz pod adresem: Warszawa, ul. Francuska 40. m. 2. 36135-0

Gdzie i kiedy poległ i gdzie został pochowany Zygmunt Plater, urodzony 26.VIII.1926 r.? 13 sierpnia 1944 była wiadomość, że był z kolegami z pancerki w Wojskowym Instytucie Geograficznym w Al. Jerozolimskich. Kolegów prosimy o wiadomość pod adresem: Plater, wieś Boników, poczta Garki, pow. Ostrów Wlkp., lub Smolna 14/10. 41061-0

Kamińskiego Romana ur. 1926. Smoczyka Jasia ur. 1927. Zabranych podczas powstania 8.9.44, jakoby zatrzymanych na Woli. O każdą wiadomość proszą rodzice. Warszawa-Grochów, Kordeckiego 21—7 Br. Kamiński. 35956-1

Kto wie o losie Zygmunta Dzwonkowskiego inż. mech zaginionego podczas Powstania na Woli, proszony jest o powiadomienie Janiny Stankiewicz— — Szerszeń. Gliwice Częstochowska 21. K. 7933-0

Latkowskiej Marii, córki Lucjana, wywiezionej po powstaniu do Ravensbrück następnie Königsberga, poszukuje Janina Szymańska, Mężenin Dwór, poczta Sarnaki, powiat Siedlce. 39081-0

Ojciec poszukuje syna: Szymkiewicz Marian, Poraziński Antoni widziany ostatnio w Radomiu. Wiadomość: Kętrzyn, skrzynka pocztowa 8, woj. [illegible]. [illegible]

Poszukuję Nory Rafałowskiej, urodzonej 2 lutego 1919 r. w Nieszyn (Ukraina), do wojny 39-go roku zamieszkiwała w Łucku, ul. Sienkiewicza 48, przed wybuchem powstania warszawskiego. Kto by wiedział o jej losie, proszony jest o doniesienie pod adres: Bronisława Jóźwiak Linarczyk poczta, powiat Grudziądz (Pomorze). 39448-1

Poszukiwany Bogacki Jerzy Bolesław, medyk, 1944 na Pawiaku 2 dni przed powstaniem wysłany transportem do obozu konc. Gross Rosen. Wiadomość uprasza za zwrotem kosztów matka Bogacka, Poznań, Dąbrowskiego 33, m. 6. 39442-1

Skrzyński Jerzy — pseud. Nowak Jerzy z batalionu Baszta, uczeń gimnazjum im. Giżyckiego i Konserwatorium Muzycznego, urodz. w Warszawie 22.XII.1926 r., przebywający w pierwszych dniach powstania warszawskiego na Mokotowie na ulicy Madalińskiego 25, zaś 15 li stopada 1944 roku był w obozie Markt Pongau Stalag 117c. Ktokolwiek z kolegów wiedział by o losach syna, proszony jest o powiadomienie rodziców: Warszawa, Koszykowa 70a/107, Antonina Skrzyńska. 37120-1

Więźniów z Pawiaka, którzy przebywali tam w czerwcu 1943 roku przed powstaniem, proszę gorąco o jakąkolwiek wiadomość o bracie moim Wacławie Witkowskim, lat 33. Karolina Makarewicz, Kraków, Św. Krzyża 3/4. K 31-1

Zbigniewa Wasilkowskiego z Nowosiółki przebywającego w Rosji do 1943 szpital w Bezłuku poszukuję. Kto wie o jego losie, proszony o wiadomość. Cieszyn, ul. Ogrodowa 2, Bogdanowicz. K 8158-0

Z Rosji powracający, kto spotkał Halinkę Szumiel z Warszawy, Wilanowska 18, zawiadomić matkę Janinę Szumiel, Łódź, Żeromskiego 63. 39297-0

NAUKA

A) Tańców B-ci Sobiszewskich studio Tańca artystycznego — Chmielna 20. Balet — Tańce zespołowe. — Indywidualne. — Zespoły studentów, młodzieży — „Swing" 38960-0

Angielski na Pradze dla początkujących, zaawansowanych. Specjalne komplety dla młodzieży. Wileńska 21—11. Godz. 17—19. 39355-0

Angielskiego udzielam skróconą metodą. Studia Londyn. Koszykowa 67—6. 39429-1

Angielskiego udzielam 16 — 20. Wilcza 15, m. 4. 35966-0

Kursy Handlowe Stowarzyszenia Szkół Handlowych przyjmują zapisy na półroczny wieczorowy kurs handlowy, kurs księgowości dla kupców i przemysłowców oraz na kurs pisania na maszynach. Kancelaria czynna godz. 13—20, Praga, Mała 7—25. 39438-0

Kursy pisania na maszynie. Saska Kępa. Zwycięzców 5. Zapisy codziennie 9 — 17. Nowy kurs od stycznia. 38475 0

Liceum Administracyjne dla dorosłych (z kursem przyspieszonym) Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie rozpoczyna nowy kurs dnia 1 lutego 1947 r. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły ul. Nowogrodzka 58 od 2 stycznia w godz. 16—18-ej. 39296-0

Romanistka udziela lekcji francuskiego i niemieckiego Żoliborz, Słowackiego 5/13 m. 5, godz. 11 — 13. 39481-0

Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego, Sportowego. Doktorów Zofii Feliksa Rostkowskich, Mokotowska 51. K 2-0

Tańców udzielam prywatnie. Puławska 107d m. 10. 39331-1

Warsztaty tkackie do wyrobu włosianki oraz nauka produkcji. Żoliborz, Bytomska 4, m. 8. 25814-1

LOKALE

Dwa pokoje używalnością kuchni (10 minut BGK), nadające się biuro, gabinet, zamienię na samodzielne mieszkanie dwu lub jednopokojowe Żoliborz, Saska Kępa. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Wiejska 14, Nr. „41072". 41072-1

Lekarz dentysta poszukuje czteroizbowego lokalu, śródmieście. Chmielna — Zbawiciela, warunki do umówienia. Oferty: Marszałkowska 85—10. 33077-1

Lokal przemysłowo - handlowy 200 mtr. kw. odstąpię. Centrum. Okazja. Oferty „Eres", Wolność. 38545-0

Małżeństwo bezdzietne, pracujące, poszukuje pokoju śródmieście lub Mokotów. Wypłacalni. Oferty: „Czytelnik". Marszałkowska 3/5 „39382". 39382-0

Małżeństwo bezdzietne pracujące szuka pokoju wygodami, blisko Mokotów. Oferty pisemne Skolimowska 3 m. 8. 39405-0

Mieszkania różne, sklepy, inne obiekty do remontu, wyremontowane odstąpimy, poszukujemy poważnym reflektantom. Wszystkie dzielnice. Bednarska 23 — osiemnaście godziny trzynasta — osiemnasta. 38896-0

Pokoju przy rodzinie poszukuje samotny starszy w śródmieściu, blisko Mokotowie, chętnie Żoliborz. Zgłoszenia: Marszałkowska 3/5 „Czytelnik" pod „Pilne". K 8043 0

Pokoju poszukuje samotny kulturalny z kwaterunkiem, pół miesiąca nieobecny. Zapłacę. Holnicki, Piusa 16—28. 39446-1

Pokoju umeblowanego lub nie poszukuje od zaraz urzędnik biurowy. Łaskawe zgłoszenia: Marszałkowska 25, kwiaciarnia. 39511-1

Sklep urządzony, przy Marszałkowskiej, sprzedam. Wiadomość: Złota 10 sklep kolonialny. K 8163-0

Sklep przy Ząbkowskiej odstąpię za zwrotem remontu. Wiadomość: Nowy Świat 20, f-ma „Radiofon". 37223-1

Sklep duży pokój kuchnia nowy, Śródmieście, sprzedam. Piusa XI 46—10. 35970-1

Trzy pokoje spółdzielcze na własność sprzedam. Bałuckiego 31, m. 8. 39495-1

2 pokoje kuchnia, łazienka, parter, zwrot remontu. Wiadomość: Koszykowa 39—9. 37121-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Dnia [illegible].XII.1946 r. wypadła z pociągu torebka z dowodami na odcinku dworzec Wileński — Targówek, na nazwisko Teresa Patyrarcha, zamieszkała Grzybowska 11. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za nagrodą. 39465-1

Gosiarek Ignacy unieważnia zgubiony dowód osobisty, uprawnienie do sprzedaży papierosów, plan na miejsce pod budkę. Genewska 33—4. 38922-1

Manowiecka Albina unieważnia skradzione: dowód osobisty, odcinek za meldowania. 38930-1

Michał Hajdasz, Brzeska 11—199 zgubił dokumenty wojskowe. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. 39400-1

Piątek 20.XII godz. 17 Al. Jerozol.— Poznańska—Nowogrodzka zgubiono lakierek dziecinny. Znalazcę proszę o oddanie Pakulscy, Bracka 22 kasa. 41060-1

Skradziono dokumenty na imię Abakumowska Irena, Abakumowska Barbara. Żyrardów, Działkowa 2—4. 38926-1

Szofera, który odwoził nas z Dworca we czwartek wieczorem prosimy o odniesienie pozostawionej mufki za wynagrodzeniem. Al. 3-go Maja 2 m. 183. 41057-1

Unieważniam skradzioną kartę rozpoznawczą oraz legitymację służbową Min. Żeglugi i Handlu Zagr. Nr. D/32/25 na nazwisko Dabińska Krystyna. 39456-1

Unieważniam skradzione dokumenty: legitymację służbową, legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Heleny Walczak. 38925-1

Unieważniam zgubiony dowód kolejowy, kwity na węgiel. Taperek Ignacy. Grochowska 353. 38920-1

Unieważniam dowód zgubiony 21/XII na nazwisko Piekut Bogusław Kazimierz, Płocka 2c/8. 35969-1

Unieważniam zagubione zaświadczenie o rejestracji, wystawione przez RKU Włochy na imię Stefana Pietrzaka, ur. 15.VIII.1920 r. 25815-1

Unieważniam zgubione dokumenty na terenie wsi Słuchów, pow. Grójec, na nazwisko Tadeusza Jana Wrony. 39406-1

Zagubiony dowód kolejowy Dyrekcji Warszawskiej Rychlik Władysławy, unieważniam. 38913-1

Zgubiłam torebkę z różnymi dokumentami i dowodem osobistym na nazwisko Wanda Przeździecka, Chłodna 41, m. 6. 39494-1

Zgubiono dokumenty osobiste na nazwisko Zofii Lenk i Zofii Zielińskiej, Bruwnów, Leśna 37. 39490-1

Zgubiono dowód osobisty, kartę rozpoznawczą na imię Geller Zofii. Unieważniam. 39507-1

Zgubiono legitymacje studentów Politechniki Warszawskiej: Janulisa— architektura, Kulczyńskiego Kazimierza — Wydz. Mechaniczny. 38971-1

Zgubiono dokumenty na nazwisko Maria Magdalena Wojtowicz. Unieważniam. 37122-1

Zagubiono dowody na nazwisko Bichta Bolesław, ulica Kilińskiego 13, Falenica. 39443-1

RÓŻNE

A. Hartowanie narzędzi (cementowanie) nawęglanie akcesorii samochodowych, maszyn. Termo-Technika, Żelazna 58a. K 8128-0

A) Odnawialnia garderoby, Poznańska 18. Ceruje, pierze chemicznie, farbuje, odnawia kapelusze, krawaty, kapce. 37208-0

Artystyczna cerownia — odnawialnia garderoby. Odświeżanie krawatów „Norma", Ząbkowska 16. K 6208 0

Buchalter zaufany — doradca — ma wolne godziny (chętnie mniejsze firmy). Oferty: „Czytelnik", Marszałkowska 3 pod „Zaufany". 39461-1

„Dzierżawy Ogrodniczej", cieplarnia, inspekta domu mieszkalnego, inwentarskiego pod Warszawą, poszukuje ogrodnik. Wołomin, ulica Nowa 6, m. 1. 39455-1

Gorsety, biustonosze robi, pierze tanio dyplomowana mistrzyni. Wilcza 29a—5. 33075-0

NAGRODĘ 50.000 zł. (słownie pięćdziesiąt tysięcy zł.) wypłaci Zarząd Miejski w Wolsztynie osobie, która wskaże sprawców kradzieży transmisyjnego pasa skórzanego o długości 15.25 m., szerokości 27.5 cm., a grubości 6 mm. na szkodę Elektrowni Miejskiej w Wolsztynie lub przyczyni się do odnalezienia skradzionego pasa. Kradzieży dokonano w nocy między godz. 22-gą dnia 10 bm., a godz. 2-gą dnia 11 bm w Wolsztynie w gmachu elektrowni. W wypadku przyczynienia się kilku osób do wykrycia sprawców kradzieży lub odnalezienia skradzionego pasa, nagrodę rozdzieli się między te osoby. Przestrzega się przed kupnem skradzionego pasa w całości lub w częściach a o osobie oferującej sprzedaż pasa należy natychmiast zawiadomić miejscowy posterunek Milicji Obywatelskiej. Otrzymane informacje traktowane będą poufnie. Wolsztyn, dnia 17 grudnia 1946. Zarząd Miejski (—) Chojnacki, burmistrz. K 30-1

Na drutach i maszynowo robimy blezery, golfy, kamizelki (ścieg tkacki, norwegi) Mokotowska 58 — sklep Pawłowska. 38887-0

Pierwszorzędna krawczyni znanych firm poszukuje lokalu na salon mód w śródmieściu (najchętniej przy samotnym). — Oferty pod „Siła fachowa", Księgarnia, Marszałkowska 95. 26413-0

Rzemieślniczy Dom Wypoczynkowy w Szklarskiej Porębie, powiat Jelenia Góra, jest otwarty na sezon zimowy. Dom położony wśród pięknych terenów narciarskich. Ceny przystępne. Zgłoszenia kierować wprost do Zarządu Domu Wypoczynkowego. K 33-0

Sierotę dziewczynkę od lat 6 zdrową, miłą, najchętniej po powstańcach warszawskich, przyjmę na wychowanie. Oferty pod „1221", Targowa 67, Agentura. 38918-1

Szczeniaki pekińczyki, spaniole, psy obronne. Króliki rasowe sprzedam. Puławska 72, m. 4, godz. 16 — 18. 39460-1

Tańców kurs przyspieszony swing. Pańska 6—2 przy Wielkiej. K 36-1

Wspólnika z 500 000 złotych do rozbudowania istniejącej hodowli psów rasowych i drobnych zwierząt, poszukuję. Oferty: „Czytelnik", Marszałkowska 3. „Warszawa". 39467-1

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Pawła-Jana Kowalskiego przeciwko Emmie - Adeli Kowalskiej o rozwód oraz, że dla nieznanej z miejsca pobytu Emmy - Adeli Kowalskiej został wyznaczony kurator w osobie adwokata Hanny Paszkowicz, zam. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 8. [illegible]

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Ireny de Bondy przeciwko Władysławowi-Leopoldowi de Bondy o rozwód oraz, że dla nieznanego z miejsca pobytu Władysława - Leopolda de Bondy został wyznaczony kurator w osobie adwokata Władysława Kamińskiego zam. w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 4. 33746-1

Zakopane. Pierwszorzędny pensjonat „Zychoniówka" pod prywatnym zarządem, Sienkiewicza, tel. 1320. K 7676-0

LEKARSKIE

AAA) Dr. Marczewski. Skórne, weneryczne Marszałkowska 56—16, godz. 9 — 11, 3 — 5. 38506-0

AAA) Weneryczne, skórne, płciowe, Dr Jan Hauswirt 8 — 11, 16 — 19. Francuska 31. 38576-0

A)A) Akuszerka Kowalczykowa przyjmuje panie, przy zdne pora dy zabiegi, zastrzyki Nowogrodzka 19—8. K 5950 0

A.A. Dr. Mochorowski. Weneryczne, skórne 16 – 19. Mokotowska 8. 38678-0

AA) Doktór Schoenman. Specjalista płciowe (zaburzenia), weneryczne do trzeciej. Jerozolimskie 31, wieczorem Francuska 3. 36560 0

AA. Dr. Szeskin. Weneryczne, skóry. Poznańska 21, tylko 4 — 6. 37224-0

A) Dr. Jelnicki. Choroby skóry, weneryczne, płciowe, ul. Wilcza 73. 33064-0

A) Dr Krajewski. Weneryczne, skóry Nowogrodzka 44. Lecznica 8—17. 38065 0

Akuszerka Dąbrowska przyjmuje Panie, niezamożnym ustępstwo — Wileńska 21. 38836-0

Akuszerka Wiemanowa. Zastrzyki, zabiegi, porody, opieka lekarska. Hoża 61. 41063-0

Brodawki, krosty, odmrożenia, obwisłości usuwam. Oczyszczenie skóry. Zabiegi odmładzające hemogloblną. Światłolecznictwo. Gabinet „Hanka", Chałubińskiego 11. 38936-1

Chorób włosów Pierwsza Lecznica, obecnie Smolna 34, 3 — 5. K 6553 0

„Cleo". Instruktorka Szkoły Kosmetycznej. Usuwanie piegów, wągrów Maquillage artystyczny. Piusa szesnaście. K 2-0

Dr. Antoni Zahorski, weneryczne, skórne. Wileńska 31, 16 — 19. 39318-0

Doktór Babiniak-Rubinraut (dawniej Fredry 4) akuszer - ginekolog Madalińskiego 42. 38425-0

Dr med Biernacka Marta Weneryczne Choroby skóry, włosów. Nowogrodzka 18a. K 2381 0

Dr Dyrlacz Tadeusz, skórne, weneryczne. Targowa 48 m. 4. 32424-0

Doktór Jabłońska, specjalista kobiece, położnictwo Belgijska 4 m. 3, kotów, 4 — 6. 39306-0

Dr. med. Julia Switalska Skórne, Weneryczne dla kobiet. Kosmetyka. Marszałkowska 81. Od 12 — 16. Gabinet kosmetyczny czynny 10—16. K 7264 0

Dr med. J. Czaplicki. Chor. wewnętrzne. Przeprowadził się: Warecka 11. 39363 0

Dr med. Franciszek Miedziński, weneryczne, skórne Brukowa 28, godz. 2—4. 36395 0

Dr. Olszewski Władysław. Weneryczne, skórne. Targowa 64 przy Ząbkowskiej. 38786 0

Dr. Papier, specjalista skórno-weneryczne. Praga, Kawęczyńska 34, 4 — 7. 32838-0

Dr. Tylman. Kobiece, chirurgia, Krótkofalówka. Chocimska 31, od piętnastej. 30685 0

Doktorzy Zofia Feliks Rostkowscy. Weneryczne, Skórne, Włosów. Gabinety kosmetyczne. Mokotowska 51. K 4-0

„Kleopatra" M. Kretczmerowej. Gabinet masażu leczniczo-kosmetycznego, godz. 10 — 6. Wilcza 22. 26432-0

Weneryczne — Skórna Przychodnia Prywatna d-rów Żurakowskich Chmielna 25. Mężczyźni 3 — 6 dr Nowakowski. Kobiety, dzieci 11 — 3 dr. Łapińska. K 7369-0

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne po zł 16 — za wyraz (min 150 zł) poszukiwanie rodzin i pracy po zł 8 — za wyraz (min 50 zł.) Tłustym drukiem 100% drożej. Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości 1 szpalty) za tekstem po zł 40.—, w tekście po zł 60.— nekrologi po zł 40.— W numerach świątecznych dopłata 25% Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik"—Centrala ul. Daszyńskiego 14 agentura na Pradze ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), oddział ul. Marszałkowska 3/5; rozdzielnia gazet ul. Poznańska 38 i pl. Inwalidów (Żoliborz); księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47 ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49; księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95.

WARUNKI PRENUMERATY

75 zł miesięcznie wraz z przesyłką pocztową. Prenumeratę zgłaszać: Wydział Kolportażu „Czytelnik" Warszawa Poznańska 38. Wpłacać na konto P K O I 707.

UWAGA

PRZEKAZY PIENIĘZNE POCZTOWE LUB P K O wysyłane pod adresem „Czytelnik", Warszawa Daszyńskiego 16 dla uniknięcia nieporozumień, winny być zaopatrzone na odcinku dla odbiorcy w NAZWISKO dokładny ADRES nadawcy i PRZEZNACZENIE PIENIĘDZY. Wpłaty na P K O. należy kierować na następujące konta: Ogłoszenia - konto 717, prenumerata - „Życia Warszawy" - konto 707. Dla przyśpieszenia ukazania się ogłoszenia prosimy do listu dołączyć dowód wpłaty P K O lub pocztowy za wpłaconą należność za ogłoszenie.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Odpowiedzialne za pismo Kolegium redakcyjne. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. Odbito w drukarni Nr 1 Spółdz. „Czytelnik" W-wa, ul. Marszałkowska 3/5.

B-10680